



Wielki sport w nowej hali

Blisko trzy tysiące osób zasiadło w sobotę wieczorem na trybunach nowej hali widowiskowo-sportowej w Puławach. W pierwszym meczu w nowej hali piłkarze ręczni Azotów Puławy pokonali Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 36:24

STRONA 11 I 22

My zostajemy w Europie

Spotykamy się dzisiaj tutaj, żeby zmanifestować, że my zostajemy w Unii. Dlatego że Polska w Europie to wartości, to prawa człowieka, to prawa kobiet, to równość osób LGBT, to praworządność. I dlatego PiS próbuje nas z tej Unii wyprowadzić. Nie pozwolimy na to – mówiła wczoraj Magdalena Bielska z Komitetu Obrony Demokracji. Przed biurami PiS przy ul. Królewskiej zebrał się liczny tłum, który zaprotestował przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzającemu, że część przepisów Traktatu o Unii Europejskiej podpisanego przez Polskę, jest niezgodna z konstytucją. Oprócz działaczy opozycji i aktywistów do zebranych przemawiała m.in. sędzia Anna Samoląg. – Ostatnio występowałam przed Sądem Okręgowym, kiedy zmieniali się przepisy odnośnie sędziów i postępowania dyscyplinarnego. Dzisiaj uważam za swój obowiązek zabrać głos w sprawie wyprowadzania nas z Unii Europejskiej – powiedziała Anna Samoląg. Podobne manifestacje odbyły się w 120 miejscach w Polsce. **PAB**

Komu pomaga Fundusz Sprawiedliwości

POLITYKA Fundacja Wolności pozywa do sądu ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. Chodzi o odmowę udostępnienia informacji w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Tego samego, który niedawno został poddany miazdzącej krytyce Najwyższej Izby Kontroli

Tomasz Maciuszczak

Lubelska fundacja w sierpniu zwróciła się do resortu sprawiedliwości z pytaniem o wydawanie pieniędzy z ministerialnego funduszu. Chodziło o kwoty, jakie w ramach dotacji trafiły do podmiotów z województwa lubelskiego oraz treść wniosków konkursowych i sprawozdania z wydatkowania przyznanych środków.

Ministerstwo zapowiedziało, że ze względu na konieczność zebrania wszystkich danych odpowie w ciągu dwóch miesięcy. We wrześniu przesłało listę organizacji, jakie otrzymały wsparcie. Ale nie dostarczyło fundacji pozostałych dokumentów, o które prosiła. Resort tłumaczy, że są to dokumenty prywatne, które w myśl ustawy o dostępie do informacji publicznej nie podlegają udostępnieniu.

Innego zdania są przedstawiciele fundacji, którzy zapowiadają zaskarżenie ministra Zbigniewa Ziobry do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. I są pewni swego.

– Jest rzeczą pewną, że treść wniosków finansowanych z publicznych pieniędzy i sprawozdania z ich realizacji są informacją publiczną i powinny zostać udostępnione. Zwłaszcza w kontekście złej sławy, jaką jest okryty Fundusz Sprawiedliwości, powinno do tego dojść niezwłocznie – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Miazdząca kontrola NIK

Fundusz Sprawiedliwości finansowany jest ze środków zasądzonych od sprawców przestępstw, które z założenia mogą być przeznaczane na dotacje w ramach: udzielania pomocy pokrzywdzonym,

pomocy postpenitencjarnej i przeciwdziałania przyczynom przestępczości. O ministerialnym programie było ostatnio głośno za sprawą wyników kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli. NIK zbadała 35 umów o łącznej wartości 136 mln zł, co stanowiło 20 proc. wszystkich udzielonych dotacji.

W ocenie kontrolerów na główne zadania funduszu przeznaczono tylko niespełna 40 proc. środków. Pozostałe przekierowano na inne cele. Według NIK resort nie zapewnił też równego, transparentnego i opartego o merytoryczne kryteria ocen dostępu do dotacji. Ponadto „działania ministra sprawiedliwości i znacznej części organizacji, które otrzymały dotacje, skutkowały niegospodarnym i niecelowym wydatkowaniem środków publicznych, a także sprzyjały powstawaniu mechanizmów korupcyj-

nych w przypadku osób podejmujących decyzje w zakresie rozliczania środków z Funduszu Sprawiedliwości”.

Lubelskie wątki

Z odpowiedzi, jaką z Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymała Fundacja Wolności wynika, że dotacje z FS trafiły do siedmiu organizacji działających na terenie województwa lubelskiego. Chodzi o: Stowarzyszenie Wspierania Aktywności „Bona Fides”, Stowarzyszenie Integracji Rodzin „Przystań”, Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym „Agape”, Stowarzyszenie Postis, Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Caritas Diecezji Siedleckiej i Stowarzyszenie Solidarności Globalnej.

Ale pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości zostały przeznaczone m.in. na uruchomienie portalu internetowego lubelskie.info. Prowadzi go Stowarzy-

szenie Przyjaciół Zdrowia ze Szczecina, związane z Dariuszem Mateckim tamtejszym radnym Solidarnej Polski, czyli partii ministra sprawiedliwości. O Mateckim Onet niedawno pisał, jako o twórcy potęgi komunikacyjnej formacji Zbigniewa Ziobry, która w ostatnich tygodniach ma coraz większy wpływ na utrzymanie poparcia dla Zjednoczonej Prawicy i tonowanie nastrojów społecznych w internecie. Szczecińskie stowarzyszenie na stworzenie trzech lokalnych portali internetowych dostało 1 mln 136 tys. zł.

Portal lubelskie.info działa od listopada ubiegłego roku. Na Facebooku – dzięki płatnym reklamom – obserwuje go już ponad 50 tys. osób. Codziennie pojawiają się w nim teksty dotyczące naszego województwa, głównie oparte na komunikatach prasowych. Na pierwszy rzut oka nie ma w nim za dużo polityki,

choć przeglądając archiwum wiadomości, można znaleźć sporo relacji dotyczących aktywności wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego czy członka zarządu województwa Sebastiana Trojaka. Obaj są liderami Solidarnej Polski w naszym regionie.

– Taki portal może być dobrym narzędziem do promowania swoich ludzi, zwłaszcza, że politycy tej formacji do tej pory nie byli zbyt rozpoznawalni na Lubelszczyźnie. A szczególnie przydatny może okazać się, kiedy będą się zbliżały wybory

– komentuje jeden z polityków obozu Zjednoczonej Prawicy.

Zuk oddaje rządy w PO

POLITYKA Trzech kandydatów będzie ubiegać się o funkcję przewodniczącego Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim. Wśród nich nie ma niedawnych faworytów: Krzysztofa Żuka i Krzysztofa Grabczuka. W walce o szefostwo w strukturach w Lublinie wyzwanie Marcie Wcisło rzuciła Bożena Lisowska

Tomasz Maciuszczak

Do niedawna w kontekście startu w wewnętrznych wyborach na szefa regionu PO wymieniano trzy nazwiska. Jako potencjalni kandydaci wymieniani byli: obecny przewodniczący i prezydent Lublina Krzysztof Żuk, wiceprzewodniczący i poseł Krzysztof Grabczuk i kierujący partyjnymi strukturami w Lublinie Grzegorz Nowakowski.

W kulisach spekulowano jednak, że start każdego z tej trójki nie jest przesądzony. – To doświadczeni politycy i każdy z nich będzie liczył możliwe do zebrania głosy. Niewykluczone, że w razie braku pewności zwycięstwa, ktoś z nich może zrezygnować – mówił nam kilka tygodni temu jeden z działaczy Platformy. Szable najwyraźniej zostały policzone i liderzy największej partii opozycyjnej ogłosili decyzje dotyczące kandydowania.

Była krytyka, jest porozumienie

– Po rozmowie z Krzysztofem Grabczukiem obydwa zrezygnowaliśmy z ubiegania się o funkcję przewodniczącego regionu, wskazując na Stanisława Żmijana – poinformował w sobotę Krzysztof Żuk. I podkreślił: – To jest nasz wspólny kandydat.

Żmijan to były poseł pięciu kadencji i szef lubelskiej PO w latach 2011–2013. Po przegranej w wyborach parlamentarnych w 2019 roku odsunął się nieco w cień. Zdarzało mu się jednak publicznie krytykować Żuka jako szefa partii w regionie i łączenie partyjnej funkcji z pracą na stanowisku prezydenta miasta.

– Zawsze mówiłem, że Lublin ma dobre gospodarza i jest w dobrych rękach. Ale obowiązki zawodowe pochłaniają prezydenta do końca, a na kierowanie partyjnymi strukturami też trzeba poświęcić dużo czasu. Dlatego proponowałem, żeby zapisać w partyjnym statucie zakazanie łączenia tych funkcji – tłumaczy Stanisław Żmijan.



– Ze Stanisławem znamy się od początku lat 90., więc można powiedzieć, że jesteśmy odporni na tego typu krytykę, którą wobec siebie wyrażamy – dodaje Krzysztof Żuk. – W Platformie mamy dużą umiejętność prowadzenia takich dyskusji, bez budowania negatywnych emocji. Niezależnie od tamtych słów Stanisława Żmijana, które ostatnio padały, nie zmieniłem swojego zdania o nim. Był świetnym menadżerem i politykiem skutecznie zabiegającym o interesy regionu. Ten wybór jest podyktowany potrzebą zbudowania jedności w Platformie, która ostudzi emocje i wykreuje zespół, który będzie pracował dla realizacji partyjnego programu.

„Niczego nie można przesądzać”

Stanisław Żmijan będzie miał dwóch kontrkandydatów. Tuż przed nim start w wyborach na szefa regionu potwierdził Grzegorz No-

wanowski, dotychczasowy szef PO w Lublinie, ostatnio skonfliktowany z częścią partyjnych działaczy i odsunięty na boczny tor. Wciąż ma jednak w partii spore grono zaufanych ludzi, choć według obiegowej opinii nie tak liczne, by przeciwstawić się połączonym siłom Żmijana Żuka i Grabczuka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wakowski, dotychczasowy szef PO w Lublinie, ostatnio skonfliktowany z częścią partyjnych działaczy i odsunięty na boczny tor. Wciąż ma jednak w partii spore grono zaufanych ludzi, choć według obiegowej opinii nie tak liczne, by przeciwstawić się połączonym siłom Żmijana Żuka i Grabczuka.

– To jest polityka i na starcie kampanii wyborczej nie można przesądzać o tym, co będzie za dwa tygodnie. Ja i zapewne tak samo Stanisław Żmijan, będziemy walczyć o każdy głos w regionie. Ale analizując różne dotychczasowe wybory, zakładanie z góry wygranej danego kandydata, czasem może przynieść odwrotny skutek – komentuje Nowakowski. – Najważniejsze jest

jednak to, żebyśmy po wyborach – niezależnie kto wygra – dalej byli jedną drużyną, zgodną i bez konfliktów. Ja ze swojej strony absolutnie to deklaruje – dodaje.

Tuż przed upływem terminu zgłaszania kandydatów swój akces złożył zgłosić jeszcze Piotr Górski. Szef jednego z dzielnicowych kół partii w Lublinie jeszcze w sobotę zbierał niezbędne do rejestracji podpisy poparcia. Uzbierał ich 144, o ponad 20 więcej, niż wynosił wymagany limit. Decyzję Górskiego w Platformie przyjęto z zaskoczeniem. – Podpisy zbierał do ostatniej chwili, otrzymując poparcie głównie od działaczy z Lublina i Puław. Być może był to wyraz niezadowolenia niektórych osób po tym, jak z kandydowania zrezygnował Krzysztof Żuk – słyszymy od jednego z polityków PO.

Nieoczekiwana kandydatka w Lublinie

Oprócz przewodniczącego regionu działacze Platformy wybiorą także szefów struktur w powiatach. Ciekawie zapowiadają się wybory w Lublinie. Już wcześniej chęć ubiegania się o funkcję szefowej partii w stolicy województwa zadeklarowała poseł Marta Wcisło.

– Mam nadzieję, że wspólnie będziemy budowali współpracę i porozumienie na rzecz naszych członków, aby realizować cele dla miasta i regionu, jakie stawiają przed nami mieszkańcy – mówi parlamentarzystka, której poparcia udzielił Krzysztof Żuk.

Lubelskiej posłance przybyła nieoczekiwana kontrkandydatka. W sobotę swoją kandydaturę ogłosiła radna sejmiku województwa Bożena Lisowska. – Liczę, że spotkamy się w debacie, podczas której zaprezentujemy swoje pomysły i wizje Platformy. A nasi działacze, podobnie w przypadku wyborów na szefa regionu, będą mogli dokonać wyboru – mówi nam Lisowska.

Wewnętrzne wybory krajowych i lokalnych władz Platformy Obywatelskiej odbędą się 23 października.

Rodzina oskarża szpital

ALARM 24 Stan 84-latka z nowotworem miał się pogorszyć, bo nie dostawał odpowiednich leków. Tak według jego rodziny wyglądała opieka w szpitalu w Chełmie. Szpital odpiesza zarzuty, a lekarz, który prowadził pacjenta rozważa złożenie pozwu

Katarzyna Prus

Chodzi o oddział paliatywny szpitala wojewódzkiego w Chełmie. 84-latek trafił tam 21 września. Mężczyzna choruje na nowotwór. Przyjmuje też leki antydepresyjne przepisane przez psychiatrę. – Od pierwszego dnia pobytu w szpitalu stan zdrowia dziadka zaczął się pogarszać. Stał się nerwowy, prosił żeby jak najszybciej zabrać go ze szpitala, wykazywał lęk przed pielęgniarkami – twierdzi wnuczka pacjenta, która skontaktowała się z naszą redakcją. Poinformowała też Rzecznika Praw Pacjenta.

Relacjonuje: – Moja mama, która odwiedzała dziadka zgłaszała to personelowi medycznemu, ale zapewniano ją, że wszystko jest pod kontrolą, a leczenie przebiega prawidłowo. Mimo to jego stan był coraz bardziej niepokojący. W końcu zdecydowaliśmy z mamą o wypisaniu go ze szpitala.

Jak twierdzi wnuczka chorego, po tygodniu, w dniu wypisu, okazało się, że dziadkowi nie były podawane leki przeciwdepresyjne. Miał to potwierdzić psychiatra, który leczył 84-latkę przed przyjęciem do szpitala. Rodzina ma też zarzuty do opieki pielęgniarek. – Dziadek siedział na krześle zupełnie bezbronny, a dwie pielęgniarki krzyczały na niego. Nie był agresywny, mało kontaktował, więc nie było powodu, aby w ten sposób się z nim obchodzić – nie kryje oburzenia wnuczka pacjenta. Skarży się też na transport szpitalny: – Transportu nie było przez wiele godzin. Po kolejnym telefonie do szpitala i informacji, że karetka może przywieźć dziadka nawet o godzinie 19, mama nie wytrzymała i pojechała po niego.

Okazało się, że pacjent nie mógł wyjść ze szpitala o własnych siłach, mimo że przy przyjęciu, samodzielnie wszedł na oddział.

Zarzuty rodziny pacjenta przedstawił dyrekcji szpitala.

– Rozumiem niezadowolenie rodziny, ale nie można oczekiwać, że stan pacjenta z zaawansowaną chorobą nowotworową i w podeszłym wieku będzie się polepszał. On stopniowo będzie się pogarszał. Podczas pobytu na Oddziale Paliatywnym pacjent był leczony zgodnie ze sztuką medyczną, na co wskazuje również

poprawa parametrów laboratoryjnych – zaznacza Kamila Ćwik, dyrektor szpitala w Chełmie. Podkreśla, że lekarz, który prowadzi pacjenta na oddziale podejmuje „autonomiczne decyzje w zakresie terapii oraz podawanych leków i bierze za to odpowiedzialność”.

– Rodzina nie może narzucać kierunku terapii. Zdarza się, że leki, które pacjent przyjmował przed przyjęciem do szpitala, nie mogą być stosowane w połączeniu z tymi, które zaordynował lekarz w oddziale

– tłumaczy dyrektor szpitala. Poinformowała też, że lekarz z oddziału paliatywnego rozważa podjęcie kroków prawnych wobec rodziny pacjenta, w związku z zarzutami o nieprawidłowym leczeniu.

– Nie boję się sprawy w sądzie, bo mówimy prawdę. Potwierdza to fakt, że dwa dni po wyjściu z chełmskiego szpitala, dziadek trafił do Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w celu ratowaniu życia – zaznacza wnuczka 84-latka.

A co z opinią psychiatry, który stwierdził, że stan psychiczny pacjenta pogorszył się? – Psychiatra konsultował pacjenta ambulatoryjnie na długo przed przyjęciem na oddział. Podczas hospitalizacji lekarz prowadzący konsultował pacjenta z jego psychiatrą. Trzeba wziąć pod uwagę, że choroba nowotworowa cały czas postępowała, a objawy nasilały się – mówi Kamila Ćwik.

Dyrektor tłumaczy, że szpital ma do dyspozycji tylko trzy karetki, które transportują pacjentów do domu. – To jest transport planowy, a nie ratujący życie. Zdarza się, że trzeba poczekać dłużej, nawet kilka godzin. Złazszcza, że transportujemy również pacjentów, którzy mieszkają poza granicami naszego województwa – wyjaśnia dyr. Ćwik. Zaznacza: – Podczas oczekiwania na karetkę pacjent miał cały czas zapewnioną opiekę. Pielęgniarki mogły do pacjenta mówić podniesionym głosem, na co wskazywała rodzina. Wynikało to z faktu, że pacjent ma problemy ze słuchem.

Czego Lublin może zazdrościć Świdnikowi

DROGI Władze Lublina obiecują rozważyć montaż sekundników przy sygnalizacji świetlnej, choć wcześniej to wykluczały. W sąsiednim Świdniku takie urządzenie działa od dawna, a samorządowcy planują już montaż kolejnych

Agnieszka Antoń-Jucha
Dominik Smaga

Sekundnik to urządzenie, które pokazuje kierowcom (lub pieszym) czas pozostały do końca nadawania zielonego światła przez sygnalizator. Pierwszy taki licznik w naszym regionie pojawił się latem 2019 r. w Świdniku. Starostwo zamontowało go na skrzyżowaniu powiatowej ul. Racławickiej z ul. Kościuszki.

– Sygnalizacja działa tak, że światło zielone świeci do momentu, gdy pieszy chce przejść przez jezdnię. Gdy pieszy wciśnie przycisk, włącza się sekundnik, a po 12 sekundach zielone światło dla kierowców gaśnie – opisuje Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki, który planuje już montaż kolejnych takich urządzeń. W listopadzie sekundniki mają się pojawić na rondzie koło Galerii Venus. Będzie je miała także sygnalizacja, która ma być



montowana na przełomie tego i przyszłego roku na al. Lotników Polskich koło Lidla. W przyszłości licznik ma się też pojawić koło kina Lot.

W Lublinie kierowcy już dawno upominali się o sekundniki, ale miejscy

Sekundnik w Świdniku spodobał się tak bardzo, że będzie ich więcej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

urzędnicy tłumaczyli, że nie można ich zastosować tam,

gdzie sygnalizacja na bieżąco dopasowuje długość zielonego sygnału do natężenia ruchu. Teraz urzędnicy deklarują, że przemyślą tę sprawę.

– Analiza wdrożenia funkcjonalności sygnalizacji świetlnej analogicznej do tej,

którą zastosowano w Świdniku, będzie rozważana na etapie prac projektowych dotyczących rozbudowy obecnego Systemu Zarządzania Ruchem – stwierdza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Rozpoczęcie prac w tym zakresie planujemy w przyszłym roku, a realizacja tego zadania będzie możliwa po pozyskaniu środków ze źródeł zewnętrznych.

– Moim zdaniem sekundniki mogłyby i powinny działać na podobnej zasadzie również w Lublinie – ocenia wicestarosta świdnicki. – To kwestia chęci i odpowiedniego skoordynowania oprogramowania, dzisiaj niemalże wszystko jest możliwe. Jeśli będą potrzebne wskazówki, jestem do dyspozycji.

– Sekundniki przy światłach to rozwiązanie, które bardzo dobrze przyjęło się w Świdniku – ocenia tutejszy radny Marcin Magier, który wspólnie z przewodniczącym

Rady Miasta Świdnik Włodzimierzem Radkiem proponuje, by liczniki pojawiły się także na drogach miejskich.

– Idealną lokalizacją na pierwsze miejskie sekundniki wydaje się skrzyżowanie ulic Niepodległości z Wyszyńskiego – sugeruje radny Magier. – To ścisłe centrum miasta i skrzyżowanie jednych z najważniejszych arterii komunikacyjnych Świdnika. Proponowane rozwiązanie przyczyni się do poprawienia płynności ruchu samochodowego i pieszych a także pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo w tym rejonie.

– Pomysł jest dobry i jak najbardziej do rozważenia. Takie rozwiązania usprawniłyby ruch w mieście – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Musimy zrobić tylko kalkulację, aby dowiedzieć się jakie to byłyby koszty.

Zakulisowe gry wokół Bogdanki

PRZEGLĄD MEDIÓW Czy lubelska kopalnia Bogdanka wyjdzie z struktur koncernu Enea – podobno takie rozmowy już trwają w kręgach rządowych w Warszawie. Jak donosi Business Insider w Ministerstwie Aktywów Państwowych, kierowanym przez ministra Jacka Sasina, pojawił się pomysł, aby

najlepszą polską kopalnię przenieść z koncernu Enea do jednej z rządowych agencji. Mowa jest o Agencji Rozwoju Przemysłu lub Polskim Funduszu Rozwoju. Jak donosi Business Insider taki pomysł wymagałby zgody premiera Morawieckiego, który nadzoruje obie agencje. Tymczasem na linii

Morawiecki-Sasin iskrzy i trudno będzie o porozumienie. Obecnie Enea posiada 66 proc. akcji, których wartość jest wyceniana na ok. 1 miliard złotych. Przeszkodą w zmianie właściciela lubelskiej kopalni może być także fakt, że Bogdanka jest notowana na giełdzie. **OPR. P.P.**

Telefony, po których traci się dużo pieniędzy

OSZUKANE Emerytka z Lublina straciła 65 tysięcy złotych. Oddała przestępcom pieniądze, biżuterię i obrączki ślubne. To nie jedyna ofiara oszustów z ostatnich dni.

W czwartek do 81-latki zadzwoniła kobieta, podająca się za jej córkę. Powiedziała, że spowodowała wypadek i została zatrzymana przez policję. Po chwili przekazała słuchawkę mężczyźnie, który miał być prokuratorem.

Oświadczył on, że seniorka musi wpłacić kaucję, żeby córka nie trafiła do więzienia. – Poprosił 81-latkę o przygotowanie wszystkich oszczędności, po które zgłosił się adwokat. Niestety starsza kobieta uwierzyła w tę historię i przekazała oszustom wszystkie wartościowe przedmioty – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Lupem przestępców padło 20 tys. zł w gotówce, złota biżuteria i monety oraz obrączki ślubne. Wartość wszystkich strat oszacowano na 65 tys. zł.

Nieco mniej, bo 40 tys. zł straciła 26-latka z okolic Lu-

kowa. Odebrała telefon od kobiety, podającej się za pracownicę banku. Rozmówczyni poinformowała, że „pan Dariusz” próbował wypłacić pieniądze z konta 26-latki. Mężczyzna ten miał być zarejestrowany w systemach bankowych jako oszust. Podczas dalszej rozmowy rozmówczyni wypytowała młodą kobietę o dane logowania w aplikacji bankowej, zakupy w internecie i wypłaty w bankomatach. Potem połączyła 26-latkę z mężczyzną podającym się za „pracownika działu finansowego”.

– Poinformował on 26-latkę o konieczności zgłoszenia się do najbliższej placówki bankowej. Tam młoda kobieta miała dopełnić formalności związane z uniemożliwieniem dostępu innym osobom do jej kont – mówi asp. szt. Marcin Jóźwik, rzecznik łukowskiej policji.

Rozmówca zarezerwował 26-latce wizytę u kierownika oddziału banku w Łukowie. Następnie, by „uchronić” oszczędności młodej kobiety zaproponował jej, by podpi-

sała umowę na prowadzenie nowego konta bankowego. Podała adres, odebrała i wypełniła stosowne dokumenty.

– Potem nie podejrzewając podstępu, instruowana przez rzekomego finansistę przełała prawie 40 tysięcy złotych na konto bankowe wskazane w nowej umowie

– dodaje Marcin Jóźwik. – Oszust zapewnił 26-latkę, że teraz jej pieniądze są bezpieczne. Przypominał jeszcze o umówionej na następny dzień wizycie u kierownika oddziału banku w Łukowie.

Dopiero po tej rozmowie 26-latka zadzwoniła na bankową infolinię. Dowiedziała się, że została oszukana i zablokowała swoje konto. Policjanci szukają oszustów. Apelują by koniecznie weryfikować każdy telefon od osoby podającej się za pracownika banku bądź policjanta.

JSZ

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Remont u ewangelików

REMONT Rusztowania już stoją, jest też ekipa budowlana z firmy PKZ Lublin S.C., która wygrała przetarg na prace – mówi ks. Grzegorz Brudny, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Lublinie. Oznacza to początek robót budowlanych, które zakończą się w 2022 roku. Niestety nie na wszystko wystarczy pieniędzy, stąd też apel kapłana

Agnieszka Antoń-Jucha

Można powiedzieć, że będzie to generalny remont kościoła składający się z dwóch etapów – tłumaczy proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Lublinie. – W tym i przyszłym roku zrealizujemy pierwszy etap inwestycji. Wykonamy izolację fundamentów. Wymienimy też poszycie dachowe kościoła a także instalację elektryczną. Będzie też nowe ogrzewanie i nowa wymiennikownia ciepła, bo rezygnujemy z ogrzewania elektrycznego.

W drugiej kolejności mają być wykonane prace wewnątrz kościoła.

– Nazwałbym je bardziej konserwatorskimi – precyzuje proboszcz. – Będą to prace renowacyjne m.in. ołtarza, ławek i balkonu. Chcemy wymienić też posadzkę i pomalować ściany wewnątrz kościoła. Te prace będą możliwe, o ile pozyskamy pieniądze.

Pieniądzy brak

Bo na pierwszy etap parafia otrzymała unijne dofinansowanie. Nie wszystko jednak w pierwszym etapie uda się zrobić.

– We wniosku mieliśmy wpisane też prace związane z elewacją kościoła i wymianą okien, jednakże rosnąca inflacja, a także wzrost cen materiałów budowlanych spowodował, że niestety musimy z tego zrezygnować – przyznaje duchowny.

Są też inne powody.

– Gdybyśmy starali się o większe dofinansowanie pierwszego etapu prac z Unii Europejskiej to musieliśmy wtedy zabezpieczyć większe kwoty pieniędzy na wkład własny – wyjaśnia proboszcz parafii. – A to przewyższa możliwości finansowe parafii. Ponadto od 2016, czyli od kiedy staramy się o dofinansowanie z UE zmieniły się kwalifikacji kosztów refundowanych, z których wyłączono podatek VAT. Stanowi to dodatkowe obciążenie, które parafia musi w trakcie realizacji ponieść.

Miasto pomoże?

Parafia nie rezygnuje jednak ze starań o dofinansowanie prac związanych z elewacją z innych źródeł.

– Wspaniale byłoby wykonać nową elewację, wykorzystując do tego stojące rusztowania. A to potrwa tylko do wiosny przyszłego roku – mówi ks. Grzegorz Brudny. – Dlatego staramy się o dotację na ten cel z urzędu miasta. Poprosiłem o nią pana prezydenta już rok temu. Zdaję sobie jednak sprawę, że sytuacja finansowa miasta z powodu pandemii nieustannie się zmienia i może być trudno pozyskać środki na ten cel. Mimo wszystko nie tracimy nadziei na wsparcie ze strony miasta, tym bardziej, że ewangelicy mają swój historyczny wkład w jego rozwój. Poza tym piszemy też regularnie wnioski m.in. do Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu a także MSWiA, chodzi o pieniądze z Funduszu Kościelnego. I przyznaje: Czasem odbijamy się od drzwi, czasem jakieś niewielkie pieniądze są nam przyznawane. Teraz podważamy nasze siły i zaangażowanie, aby te dodatkowe środki zdobyć.

Wizytówka Lublina

Proboszcz parafii apeluje



Roboty budowlane potrwają do wiosny przyszłego roku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



– Może czytelnicy Dziennika Wschodniego pomogliby nam w zbiórce – zachęca ks. Grzegorz Brudny, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

o wsparcie do każdego kto mógłby pomóc zebrać ok. 300 tys. zł na remont elewacji kościoła.

– Może czytelnicy Dziennika Wschodniego pomogliby nam w zbiórce – zachęca duchowny. – Nasza parafia jest niewielka, liczy 230 osób. Taka liczba parafian nie jest w stanie udźwignąć tak dużego wydatku. Myślę, że wielu z nas zależy na tym aby zabytkowy kościół św. Trójcy, który od 1788 roku stoi w centrum Lublina i służy nie tylko

ewangelikom, wypiękniał i stał się jego wizytówką.

– Pismo, które wpłynęło do miejskiego konserwatora zabytków nie stanowi jeszcze formalnego wniosku o ubieganie się o dotację. Uzyskanie dotacji jest możliwe w formie refundacji, po złożeniu wymaganego kompletu dokumentów, w określonym terminie, o czym wnioskodawca zostanie poinformowany w odpowiedzi na złożoną korespondencję – zaznacza

Justyna Góźdz z Biura Prasowego Urzędu Miasta Lublin. – Wysokość dotacji będzie zależała zarówno od wysokości środków, które miasto będzie mogło przeznaczyć na ten cel w 2022 r., jak i liczby podmiotów zainteresowanych otrzymaniem dofinansowania. Na obecnym etapie nie jest możliwe określenie wysokości ewentualnego dofinansowania dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego św. Trójcy w Lublinie w przyszłym roku.

Jeśli uda się zdobyć dodatkowe pieniądze to nowa elewacja kościoła będzie mieć kolor pistacjowy (taki jaki był pierwotnie).

JAK POMÓC?

Osoby, które chciałyby pomóc w zebraniu pieniędzy na remont elewacji mogą przekazywać datki parafii. Nr konta parafialnego PLN: 76 1600 1462 1885 2540 3000 0001. Więcej informacji na stronie www.lublin.luteranie.pl

Wiecej miejsca dla dzieci

INWESTYCJE Gotowy jest projekt rozbudowy podstawówki na Felinie. Do Urzędu Miasta wpłynął już wniosek o pozwolenie na budowę. Roboty trwają za to na Sławinie, gdzie rozbudowywany jest zespół szkół przy ul. Sławinkowskiej

Dominik Smaga

Nowy segment szkoły na Sławinie powinien być gotowy w maju przyszłego roku. Wynika to z umowy pomiędzy miastem a lubelską firmą Edach, która zaoferowała najniższą cenę za roboty budowlane: niecałe 12 mln zł. Firma w czerwcu weszła na plac budowy. Ratusz zapewnia, że roboty prowadzone są zgodnie z harmonogramem.

– Zakończyliśmy prace murarskie i wylewanie stropów w części podziemnej budynku – raportuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. – Aktualnie roboty koncentrują się na budowie pierwszej kondygnacji nadziemnej.

Nowy obiekt ma służyć przedszkolu, które dzisiaj zajmuje część szkolnych sal lekcyjnych. Po przeniesieniu najmłodszych dzieci do nowej części możliwe będzie zwolnienie tych sal na potrzeby szkoły, która dzisiaj ma niemal 980 uczniów. Dzieci w przedszkolu jest 300 i właśnie tyle dzieci pomieścić ma nowy segment.



Budynek będzie miał jedną kondygnację podziemną (będą tu magazyny) oraz trzy nadziemne. Na parterze i obu piętrach przewidziano sale dla

Nowa część zespołu szkół na Sławinie ma być gotowa w maju

FOT. MIASTO LUBLIN

przedszkolaków, toalety i szatnie, salę widowiskową i salę do ćwiczeń. Posiłki mają być dowożone przez łącznik z głównego budynku.

Felin

Robót budowlanych można się niebawem spodziewać także na Felinie, gdzie na zlecenie miasta będzie rozbudowywana

podstawówka przy ul. Władysława Jagiełły. Placówka urośnie o dodatkowe sale lekcyjne, rozbudowana ma być również część ze stołówką i kuchnią. W nowej części znajdzie się miejsce dla 500 dzieci, stołówka dla 184 uczniów, a zdolności kuchni wzrosną do... 1500 posiłków dziennie.

Zaprojektowanie i wybudowanie nowej części szkoły na Felinie zostało zlecone firmie Budimex. Umowa opiewa na blisko 18 mln zł i powinna być wykonana do końca listopada przyszłego roku. Prace projektowe jeszcze trwają, ale gotowa jest już główna część dokumentacji.

– Wykonano projekty budowlane – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Z tą dokumentacją miejski Wydział Inwestycji i Remontów mógł złożyć oficjalny wniosek o pozwolenie budowlane. – Wszczęte zostały postępowania w sprawie zatwierdzenia projektów i udzielenia pozwolenia na przebudowę i rozbudowę segmentu kuchni i stołówki oraz segmentu dydaktycznego.

Na spacer do skrzydlatych

PRZYRODA W Lublinie powstaje ścieżka przyrodnicza „Nietoperze doliny Bystrzycy”. A jeśli ktoś zechce, będzie mógł... zaprosić nietoperze dla siebie, montując dla nich budkę, którą dostanie za darmo od miasta

Ozwyczajach nietoperzy będzie można poczytać wzdłuż nadbystrzyckiej trasy rowerowej. – Początek ścieżki będzie się znajdował w parku Ludowym, zaś koniec nad Zalewem Zemborzyckim – zapowiada Anna Czerwona z lubelskiego Ratusza. – Na tablicach informacyjno-edukacyjnych, które będą umieszczone na ścieżce, zostaną przybliżone sylwetki tych drobnych, licznie występujących na terenie naszego miasta ssaków. Znajdą się tam m.in. zagadnienia związane z biologią nietoperzy, zagrożeniami na jakie są narażone oraz potrzebą ich ochrony.

– To niezwykle pożyteczne zwierzęta, choć czasem

budzą negatywne skojarzenia. Chcemy obalić krążące na ich temat mity – podkreśla Blanka Rdest-Dudak, zastępca dyrektora w miejskim Wydziale Ochrony Środowiska. Dodaje, że nietoperze są naszymi sprzymierzeńcami, bo żywią się m.in. komarami.

Edukacja to nie wszystko, bo miasto opłaca również 90 budek i 14 schronów dla nietoperzy koło parku Ludowego, koło

mostu w ciągu ul. Krochmalnej, na wysokości os. Nałkowskich oraz niedaleko zapory Zalewu Zemborzyckiego. „Projekt czynnej ochrony nietoperzy w dolinie Bystrzycy” jest działaniem Fundacji dla Przyrody.

Wcześniej, za pieniądze z budżetu obywatelskiego, miasto kupiło 200 budek dla nietoperzy. Pozostało jeszcze 30 takich „mieszkań”. Jeżeli ktoś zechce powiesić taką budkę na swojej nieruchomości, może ją dostać od miasta za darmo. W tym celu należy wysłać mail na adres srodowisko@lublin.

eu. Decydująca będzie kolejność zgłoszeń.

Wszystkie występujące w Polsce gatunki nietoperzy podlegają ścisłej ochronie.

DOMINIK SMAGA

WARTO WIEDZIEĆ

Jeśli nietoperz wleci do naszego mieszkania, można wyłączyć światło i otworzyć okno, ale pod warunkiem, że panuje mrok. Jeżeli zorientujemy się, że mamy nieproszonego gościa w ciągu dnia, należy wypuścić go dopiero po zachodzie słońca, bo jego oczy nie są przyzwyczajone do dużego natężenia światła. Jeśli nietoperz nie chce sam opuścić pomieszczenia, można poprosić o pomoc Straż Miejską, dzwoniąc pod numer 986 lub 81 466 50 20.

Utrudnienia na Osmolickiej

NA DROGACH Zwężenie jezdni i ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną czeka od dzisiaj dziś kierowców na ul. Osmolickiej. – W okolicy skrzyżowania z drogą powiatową relacji Prawiedniki-Mętów, gdzie drogowcy

zbudują przejście dla pieszych, ruch będzie sterowany ręcznie – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza.

Utrudnienia, które mają trwać do 27 października, związane są z budową 425-metrowego chodnika w

ul. Osmolickiej. – Od skrzyżowania z drogą powiatową relacji Prawiedniki-Mętów w kierunku Lublina – precyzuje Góźdz. – Nowy ciąg pieszy zostanie połączony z istniejącym chodnikiem przy skrzyżowaniu z drogą powiatową relacji Prawied-

niki-Mętów oraz z chodnikiem zlokalizowanym przy przystanku komunikacji miejskiej, w pobliżu sklepu Stokrotka.

Prace kosztują 193 tys. zł, zrzucają się na nie samorządy Lublina i gminy Glusk.

(DRS)

IF-II.747.66-5.2021
6 października 2021 r.


 WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

O WYDANIU DECYZJI O USTALENIU LOKALIZACJI REGIONALNEJ SIECI SZEROKOPASMOWEJ

Działając na podstawie art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. z 2021 r., poz. 777 z późn. zmianami)

Z A W I A D A M I A M

o wydaniu przez Wojewodę Lubelskiego w dniu 5 października 2021 r., decyzji znak: IF-II.747.66.2021 o ustaleniu lokalizacji regionalnej sieci szerokopasmowej na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o., ul. Gustawa Morcinka 20, lok. 4, 01-496 Warszawa, adres do korespondencji: S.E.P. Sp. z o.o., ul. Tęczowa 2, 22-500 Hrubieszów.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji regionalnej sieci szerokopasmowej dotyczy części zamierzenia inwestycyjnego na obszarze województwa lubelskiego, tj. budowy masztu telekomunikacyjnego na nieruchomości położonej na terenie powiatu hrubieszowskiego, na działce o numerze ewidencyjnym 366, obręb 0198 Modryniec, gmina Mircze.

Zgodnie z art. 54 ust. 10 ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o inwestycjach o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych strony nie będące wnioskodawcą nieruchomości objętych decyzją, zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, w urzędzie gminy właściwym ze względu na lokalizację tej inwestycji, a także w prasie lokalnej.

W związku z powyższym informuję strony o możliwości zapoznania się z decyzją w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Lubomelska 1-3, po uprzednim telefonicznym umówieniu tel. 81 74 24 368.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii, 00-507 Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3/5, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji wnioskodawcy albo w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego
 Aneta Ciesielczuk
Dyrektor
Wydziału Infrastruktury
 (podpisano elektronicznie)



FOT. MACIEK RUKASZ



Jurorzy: Aleksey z Łotwy! Widzowie: Anna z Polski!

LUBLIN Znamy zwycięzców tegorocznych Cyrkulacji. Publiczność i jurorzy podkreślają, że była to bardzo dobra edycja, występowali świetni artyści i bardzo trudno było wybrać najlepszych

Wczoraj wieczorem poznaliśmy zwycięzców Wschodnioeuropejskiego Festiwalu Cyrku Współczesnego, który od 1 października trwał w Lublinie. Przez weekend publiczność i jurorzy oklaskiwali cyrkowych artystów, którzy przygotowali konkursowe etudy.

- Jak trudna była to decyzja dla jury można sobie wyobrazić śledząc komen-

tarze publiczności, która na Cyrkulacjach zawsze przyznaje swoją nagrodę. Wszyscy podkreślali, że długo nie mogli podjąć ostatecznej decyzji - mówi Joanna Reczek-Szwed z Fundacji Sztukmistrze, która organizuje Cyrkulacje.

Zwycięzcą konkursu głównego został Aleksey Smolov z Łotwy za akrobacje na kole cyra. Laureat jest cyrkowym samoukiem i mówi, że to co umie, to wynik wielu spo-

tkkań z ludźmi cyrku z całego świata. Koło cyra to bardzo widowiskowy lecz wymagający rekwizyt. Aleksey jednak może być przyzwyczajony do ciężkiego treningu - osiągnął czarny pas Ju-Jitsu i purpurowy brazylijskiego Ju-Jitsu.

Drugie miejsce przypadło akrobatycznemu kwartetowi z Węgier One Thousand Faces (w składzie: Marta Martovelle Sanchez, Reka Zetelaki, Georgina Cassels,

Dorottya Anna Podmaniczky). Kwartet wyjedzie z Lublina także z nagrodą, którą przyznali przedstawiciele mediów.

Trzecią lokatę zajął żongler Dima Bakhtin z Ukrainy. Najlepszy trick według jury wykonał żongler Aki Hakonen z Finlandii.

Serca publiczności zgromadzonej przez weekend w CSK skradła Polka, Anna Kawiak, która zajmuje się akrobatyką od 5 roku życia.

Nagrodę specjalną Polskich ePlatności otrzymały Duo Elves (Anastasiia Onoiko, Albina Salieba) ćwiczące na kole aerialowym.

Niespodzianką okazała się dodatkowa nagroda od członkini jury, Sandry Wawer, która zdecydowała się przyznać kontrakt Duo Elves w GOP Variété-Theater w Hanowerze.

Jury Cyrkulacji rokrocznie składa się z uznanych specjalistów nowego cyrku. W tym

roku w jego skład wchodził: Mara Pavula, dyrektorka ds. rozwoju strategicznego w Rigas cirks, a także dyrektorka Riga Circus School; Sandra Wawer z GOP Variété-Theater w Hanowerze; Samuel Roy, talent skaut Cirque Du Soleil; Steffi Haberl, dyrektorka kreatywna Palazo Produktionen GmbH oraz Tobias Fiedler, założyciel i dyrektor artystyczny festiwalu SOLyCIRCO.

(OPRAC.)

Jeszcze mają co poprawiać

NA DROGACH Miejscy urzędnicy mają zastrzeżenia do efektów przebudowy ul. Lipowej, Al. Racławickich i ul. Poniatowskiego. Uwagi dotyczą sygnalizacji świetlnej. Do dzisiaj nie zakończyły się odbiory techniczne inwestycji

Dominik Smaga

Teoretycznie przebudowa Al. Racławickich zakończyła się 11 sierpnia. Tego dnia drogowcy mieli zameldować, że ulice są gotowe do przeglądu pod kątem prawidłowości i jakości wykonanych robót. Miejscy urzędnicy powiedzieli „sprawdzam”, ale do dziś nie potwierdzili, że wszystko działa jak należy.

- Komponentem, który pozostaje do uruchomienia są sygnalizacje świetlne - przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego

Ratusza. To dlatego nie działają światła na rondzie Honorowych Krwiodawców, przy Puławskiej, czy na skrzyżowaniach ul. Lipowej z Rowerową i Sztajna.

- Przez najbliższe dni sygnalizacje będą czasowo włączane w celu ich przetestowania i sprawdzenia ustawień oraz potwierdzenia usunięcia wszystkich zgłoszonych

usterek. Od wyników tych testów uzależniona będzie ostateczna decyzja o ich uruchomieniu.

Formalnie nie oddane

Ponieważ nie wszystko jest gotowe, ulice formalnie nie zostały oddane do użytku.

- Procedura odbiorowa nie została zakończona - tłumaczy Góźdz.

- Do momentu uzyskania pozwolenia na użytkowanie inwe-

stycji, ulice stanowią nadal teren budowy i obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu.

Na jej podstawie została uruchomiona sygnalizacja świetlna na wybranych skrzyżowaniach i prowadzone są testy, w celu włączenia wszystkich świateł. Za teren budowy nadal odpowiada wykonawca. Sygnalizacje świetlne zostaną przekazane miastu po ich odebraniu. Wówczas zarządzanie nimi przejmie Wydział Zarzą-

dzania Ruchem Drogowym i Mobilnością.

Drogowcy muszą jeszcze wymienić drzewa posadzone wzdłuż Al. Racławickich, bo większość z nich praktycznie od razu uschła. Urząd Miasta zażądał posadzenia nowych. Takie prace mają być wykonane do końca października.

Na wspomnianych ulicach prowadzone są jeszcze dodatkowe prace, które według Ratusza „wykraczają poza zakres przebudowy” i zostały zlecone już podczas odbiorów technicznych. Mowa o montażu słupków

z herbem miasta, czy też remontu ogrodzenia wzdłuż al. Długosza.

- Na te realizację tych zadań wykonawca ma czas do końca października - tłumaczy Góźdz. - Zmianom podlega jeszcze oznakowanie poziome, zgodnie z aktualizacją organizacji ruchu.

Zmiany w oznakowaniu wprowadzono ostatnio na ul. Sądowej. Tu na skrzyżowaniu z ul. Lipową wygospodarowano przesmyk dla rowerów, które jednokierunkową ulicą Sądową mogą się poruszać w obydwu kierunkach.

Nowy łowczy na trudne czasy

BIAŁA PODLASKA Polski Związek Łowiecki odwołał wieloletniego łowczego okręgowego Romana Laszuka. Zrobił to w chwili, gdy na terenach objętych stanem wyjątkowym nie można prowadzić gospodarki łowieckiej, czyli na przykład szacować strat u rolników

Ewelina Burda

Pan Roman Laszuk został odwołany z pełnienia funkcji łowczego okręgowego zgodnie z przepisami ustawy Prawo łowieckie. Odwołanie było przyczyną do rozwiązania stosunku pracy i wypowiedzenia umowy o pracę, z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy – podkreśla Dominik Szary rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego. – Prawo łowieckie nie nakłada na Łowczego Krajowego obowiązku uzasadniania decyzji odnośnie powoływania i odwoływania łowczych okręgowych.

O powodach odwołania nie można też porozmawiać z Laszukiem, bo ten nie odbiera telefonów od dziennikarzy.

Łowczy tymczasowy

PZŁ powierzył pełnienie obowiązków łowczego okręgowego Bartłomiejowi Kurkusowi, który jest jednocześnie przewodniczącym Zarządu Okręgowego PZŁ w oddalonych o 60 kilometrów od Białej Podlaskiej,



Roman Laszuk (z lewej) został nagle odwołany ze stanowiska łowczego okręgowego. PZŁ nie podaje powodów

FOT. E. BURDA / ARCHIWUM

Siedlcach oraz radnym powiatu siedleckiego z ramienia PiS.

– Jestem powołany tymczasowo do czasu wyłonienia, a raczej powołania nowego łowczego – zaznacza Kurkus. – Gospodarka łowiecka na tym terenie odbywa się normalnie, na bieżąco pracujemy. Będziemy organizować Hubertusa w listopadzie – zapowiada.

W podobnym tonie wypo-

wiada się PZŁ: – Zmiana na stanowisku łowczego okręgowego nie powoduje zagrożenia w zakresie szacowania szkód łowieckich i walki z ASF – podkreśla rzecznik prasowy.

Dziki panoszą się w kukurydzy

Członkowie kół łowieckich mówią, że odwołanie przypadło na niezwykle trudny dla nich czas.

– Nie możemy wchodzić na tereny przygraniczne, tym bardziej z bronią, więc nie możemy polować – tłumaczy Artur Soszyński, łowczy koła Ponowa i pracownik Nadleśnictwa Chotyłów. – Teraz dziki i jelenie panoszą się w kukurydzy, rolnicy mają straty, a my nie możemy szacować szkód – przyznaje.

Jednym z elementów szacowania szkód jest m.in.

sporządzenie dokumentacji fotograficznej. A na to rozporządzenie w sprawie stanu wyjątkowego nie zezwala. Za złamanie zakazów można zapłacić karę nawet do 5 tys. zł.

– Pozostaje też kwestia odpowiedzialności za szkody, bo w momencie gdy my nie możemy polować, to w zapisach ustawowych można się doszukać, że wtedy wypłata odszkodowań spada na Skarb Państwa – zauważa myśliwy. Na tym nie koniec. – Nasze dochody w kołach to nasze składki, ale też pieniądze ze sprzedaży tusz zwierzęcych. A skoro teraz jej nie pozyskujemy, to nie mamy dochodów – rozkłada ręce Soszyński. W jego ocenie, zapisy należy zmienić jak najszybciej. – Bo stratni jesteśmy zarówno my myśliwi, jak i rolnicy – podkreśla.

Stan wyjątkowy

Na ten temat rozmawiano podczas spotkania w starostwie powiatowym w Białej Podlaskiej.

– Przygotowaliśmy wspólne stanowisko w sprawie zmian ustawowych. Należałoby przeanalizować rozporządzenie o rekompens-

satach i poszerzyć je o kategorię podmiotów, które mogą się o nie starać, tak by nasza branża łowiecka również mogła z tego korzystać – uważa p.o. łowczego okręgowego w Białej Podlaskiej.

Kilka dni temu zarząd główny PZŁ wydał jednak zalecenia kołom łowieckim jak należy działać na terenach objętych stanem wyjątkowym. Czytamy w nich m.in. że „szacowanie szkód łowieckich należy realizować na tyle, na ile zezwoli na to władze publiczne realizujące zadania na terenie objętym stanem wyjątkowym”. PZŁ potwierdza też, że polowania są wykluczone. Zdaniem zarządu, koła powinny nawiązać kontakt z właściwym komendantem placówki Straży Granicznej i ustalić warunki wjazdu na dany teren. PZŁ zauważa, że skoro stan wyjątkowy jest „siłą wyższą, to podmiotem zobowiązanym do wypłacenia odszkodowania może być Skarb Państwa” zwłaszcza wtedy, gdy przyczyną zwiększenia szkód była niemożność ochrony upraw przez koła łowieckie w związku z obostrzeniami związanymi z wprowadzonym stanem wyjątkowego.

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

prenumerata

miesięczna
44 zł

czekaj
na Ciebie
słodkie prezenty



pyszotka
od 1952

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 października 2021 r.

Dwie kalkulacje na pięć kondygnacji

ZAMOŚĆ Deweloper z ul. Wyszyńskiego wygrał w sądzie i czeka na nowy werdykt miejskich radnych. TBS, po sąsiedzku, zabiera się za projektowanie swoich bloków i też myśli o „lex deweloper”. Nic dziwnego, zainteresowanie mieszkaniem w tym rejonie miasta jest duże

Wraca sprawa spornych gruntów przy ul. Wyszyńskiego w Zamościu. Sporne stały się one po lutowej sesji, w czasie której radni nie zgodzili się by PR-BUD Development, lokalna firma z branży budowlano-deweloperskiej wybudował tam blok. Budynek miał mieć maksymalnie 40 mieszkań i 7 lokali usługowych na parterze.

Inwestor starał się o zgodę rady miasta w trybie ustawy lex deweloper na ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i jej towarzyszących.

Ustawa dopuszcza, pod warunkiem zgody radnych, budowę mieszkań wbrew przeznaczeniu terenu. W tym przypadku chodziło o dwie kondygnacje różnicy między tym, co zakłada plan, a tym, co się kalkuluje inwestorowi. Plan widzi 3, deweloper 5.

TBS: też lex deweloper

Tymczasem tak samo wysoko chce po sąsiedzku budować Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

- Podpisaliśmy umowę z wykonawcą dokumentacji projektowej, przetarg wygrała pracownia architektoniczna z Kielc, która do końca roku przygotuje koncepcję zagospodarowania terenu. Koncepcja wraz z wnioskiem o ustalenie lokalizacji dla inwestycji mieszkaniowej przedłożona zostanie pod obrady rady miasta na początku



przyszłego roku – mówi Magdalena Godek, prezes zarządu spółki Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Inwestor będzie chciał skorzystać z tak zwanej ustawy lex deweloper.

- Mam nadzieję, że radni będą przychylni pomysłowi, żeby jak najwięcej zamościan, którzy są zainteresowani mieszkaniem w TBS przy ul. Wyszyńskiego miało taką możliwość. Od początku planowania tej inwestycji myśleliśmy o wybudowaniu dwóch 5-kondygnacyjnych budynków wielorodzinnych z około 115 mieszkaniami. Jeszcze nie ma naboru wniosków dedykowanych tej inwestycji a

my już mamy około 150 osób oczekujących na mieszkanie w naszych zasobach. Niektóre deklaracje są sprzed 2-3 lat. Gdy ogłosimy nabór, zapewne pojawią się kolejne i to lawinowo. To pokazuje skalę zapotrzebowania na mieszkania w systemie TBS na naszym rynku zamojskim – dodaje prezes.

Parking hamuje

Pytana, czy gdyby była możliwość, żeby bloki miały 6 lub nawet 7 pięter Godek mówi, że bez wątpienia znaleźliby się chętni na lokale TBS w tym rejonie Zamościa.

- Jednak nie będzie to możliwe z uwagi choćby na miejsca parkingowe. Nie będzie ich więcej niż pomieści jeden poziom podziemnego parkingu. Budowa parkingu dwupoziomowego znacznie podwyższa koszty inwestycji – tłumaczy.

Mieszkania w systemie TBS powstają z myślą o osobach, których stabilna sytuacja finansowa pozwala na zabezpieczenie sobie i swojej rodzi-

Działki przy ul. Wyszyńskiego czekają na decyzje zamojskich radnych. Od tego zależy co i kiedy postawi tu inwestorzy: PRBUD Development i TBS

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

nie pewnego i długotrwałego (na czas nieokreślony) najmu mieszkania, a którzy nie posiadają zdolności finansowej na zakup własnego lokum. Albo takich, dla których własne mieszkanie nie stanowi priorytetu.

Kto, co, kiedy

- Wiem, że właściciele sąsiednich działek wygrali

w sądzie, w związku z czym uchwała rady miasta została unieważniona. Nie wiem, jakie będą dalsze kroki w kwestii inwestycji na sąsiedniej działce, ale wiem, że my, TBS niezależnie od tego, planujemy realizację naszej inwestycji zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami, czyli chcemy wybudować budynki z pięcioma kondygnacjami, na mocy ustawy „lex deweloper”. Teoretycznie jest możliwa sytuacja, w której my zrealizujemy inwestycję na mocy ustawy lex deweloper a prywatny inwestor po sąsiedzku nie – dodaje Magdalena Godek, która przyznaje, że jest też ciąg dalszy sprawy, która zbulwersowała radnych na lutowej sesji, a w efekcie czego sąsiad TBS nie dostał zgody rady na swoją inwestycję w takim kształcie jakim chciał. Chodziło o zamianę gruntów jakiej TBS dokonał z deweloperem.

- Otrzymaliśmy informację, że wszczęte zostało w tej sprawie postępowanie prokuratorskie – mówi prezes TBS.

Zapewne wcześniej wyjaśni się sprawa inwestycji, którą planuje PR-BUD Development. Deweloper po tym jak sąd stwierdził nieważność odmownej uchwały radnych czeka na kolejne głosowanie.

- W poniedziałek do Urzędu Miasta Zamość zostanie skierowane pismo przypominające o podjęciu uchwały – informuje inwestor.

(AGDY)

Świecą ledami i liczą oszczędności

RADZYŃ PODLASKI Po wielu trudnościach miasto wymieniło oświetlenie, które już przynosi oszczędności

Długo to trwało, ale zakończyli już wymianę oświetlenia ulicznego – mówi burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Stare, sodowe latarnie zastąpiono ledowymi. – Mamy z tego tytułu oszczędności. Porównując pierwsze półrocze tego roku do poprzedniego, zaoszczędziliśmy 281 tys. zł. Spodziewamy się, że do końca roku kwota będzie podobna – zaznacza burmistrz. W jego ocenie „to istotne wobec wysokich cen energii elektrycznej i zapowiedzi jej dalszego wzrostu w Polsce”.

Za inwestycję odpowiadała firma Pollight z Warszawy.

- Została również przeprowadzona regulacja natężenia światła. Lampy są ustawione zgodnie z ofertą wykonawcy. Gwarancja na to oświetlenie wynosi 10 lat – dodaje Krzysztof Bracha, zastępca naczelnika Wydziału Rozwoju Gospodarczego w radzyńskim magistracie.



Ale inwestycja miała pod górkę. Bo w międzyczasie miasto rozwiązało umowę z inspektorem nadzoru.

- Ta współpraca wyglądała źle. Wyłoniliśmy już kolejnego inspektora nadzoru – tłumaczył w czerwcu Jerzy Rębek. Natomiast byłemu inspektorowi miasto naliczyło kary umowne.

Wymiana oświetlenia kosztowała 2 mln 819 tys. zł, z czego 2 mln 91 tys. zł pochodzi z dotacji unijnej. Resztę pokryła pożyczka z NFO-SiGW.

(EB)

Zielone światło dla gigainwestycji

MAŁASZEWICZE Wydane właśnie pozwolenie na budowę parku logistycznego pozwala spółce Cargotor na podjęcie kolejnych kroków. Budowa ma ruszyć w 2023 roku

- Wydane przez Urząd Wojewódzki w Lublinie pozwolenie na budowę pozwoli uruchomić dalsze procedury związane z finansowaniem, przetargiem i realizacją robót budowlanych – słyszymy w kolejowej spółce. Do 1 grudnia Cargotor przekazał wniosek o finansowanie inwestycji do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

- Ten wniosek powinien być przekazany Komisji Europejskiej do 19 stycznia 2022 roku. Opracowaliśmy już taki dokument przy pomocy jednej z największych światowych firm doradczych – zaznacza Andrzej Sokolewicz, prezes spółki.

Prace projektowe ruszą w przyszłym roku, a na początku 2023 roku rozpoczyna się roboty budowlane. Park logistyczny ma być gotowy w 2028 roku.

- Zdaję sobie sprawę, że zdaniem niektórych to odległy termin realizacji inwestycji, ale prawdziwym wyzwaniem dla nas będzie to, by Małaszewicze w trakcie realizacji samej budowy pracowały bez zakłóceń dla ruchu towarowego na poziomie zbliżonym do dzisiejszego – tłumaczy Sokolewicz.

Park powstanie na terenie kilku gmin powiatu bialskiego. Łącznie to ponad 30 kilometrów kwadratowych powierzchni. Według kolejowej spół-

ki, inwestycja pochłonie około 4 mld zł, przy czym 85 proc. środków ma pochodzić z funduszy unijnych.

- Docelowo park ma być najnowocześniejszym i największym hubem przeładunkowym w Europie. To kluczowe miejsce na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku łączącego Azję ze Starym Kontynentem – podkreśla prezes Cargotoru. Teraz w Małaszewiczach jest już port przeładunkowy, który obsługuje towar przyjeżdżający koleją ze wschodu, w tym z Chin, i jadący na zachód. Ale jednym z najważniejszych celów projektu jest poprawa przepustowości kolejowego przejścia w Terespolu do 55 par pociągów na dobę po torze 1520 mm.

(EB)

Głosowanie w busie

KRAŚNIK Nie tylko stacjonarnie i przez internet mogą oddać swój głos mieszkańcy Kraśnika na projekty budżetu obywatelskiego. Po mieście będzie też jeździć specjalnie oznakowany bus

Głosowanie rozpoczyna się dzisiaj i potrwa przez tydzień. Mieszkańcy miasta mają do wyboru w sumie 16 projektów – od jednego do czterech w poszczególnych dzielnicach miasta. Każdy głosujący może wybrać maksymalnie 3 projekty poprzez postawienie znaku „X” przy nazwie projektu na karcie do głosowania lub wybrać 3 projekty w systemie elektronicznym.

W tym roku, w lokalach wyborczych w poszczególnych dzielnicach będzie można głosować od poniedziałku do piątku (11-15 października) i w poniedziałek (18 października) w godz. 12-16. Można zgłaszać także poprzez stronę internetową www.krasnik.budzet-obywatelski.org. Tegoroczną nowością jest też mobilny punkt głosowania, czyli specjalnie oznakowany bus. Dla przykładu, w poniedziałek bus stanie w pobliżu galerii (Rossman/CCC/Smyk) przy al. Niepodległości, godz. 13-16 a we wtorek przy targu na ul. Oboźnej, godz. 8-11. Szczegółowy harmonogram można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miasta Kraśnik.



Projekty BO Kraśnika na 2022 r. na które można głosować.
Dzielnica I: ●Budowa nowych miejsc parkingowych przy ul.

Wyszyńskiego, ●Zagospodarowanie skweru w Szkole Podstawowej nr 5 (ul. Ks. Popiełuszki 1), ●Wyposażenie Klubu Tańca

Tegoroczną nowością jest mobilny punkt do głosowania, czyli specjalnie oznakowany bus

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Towarzyskiego „Fantan” w stroje taneczne reprezentacyjne; Dzielnica II: ●Amazing Wunderbar - pracownia

językowa w Szkole Podstawowej nr 6, ●Bezpieczne przejście - budowa solarnej sygnalizacji świetlnej przy Szkole Podstawowej nr 6 w Kraśniku, ●Zdrowy Przedszkolak - zakup lamp bakteriobójczych do Przedszkola Miejskiego nr 4 w Kraśniku; Dzielnica III: ●Zakup używanego autobusu miejskiego dla potrzeb MPK; Dzielnica IV: ●Akcja - NIE dla RAKA w Straży!, ●Bezpieczny wjazd do Szkoły Podstawowej nr 3, ●Budowa miejsc parkingowych na Osiedlu Piaski, ●Rozbudowa zatok parkingowych przy ul. Piaskowej; Dzielnica V: ●"W zdrowym ciele zdrowy duch" - sala do gimnastyki korekcyjnej i rehabilitacji ruchowej w Zespole Placówek Oświatowych nr 2, ●Przebudowa altany śmietnikowej u zbiegu ulic Dworaka i Ulańskiej; Dzielnica VI: ●Doposażenie obiektu oraz zakup niezbędnego sprzętu sportowego dla zawodników LKS Tęcza Kraśnik; Dzielnica VII - ●Oczyszczacz powietrza dla Przedszkola Miejskiego nr 6, ●Szkolny kąpiel relaksu w Szkole Podstawowej nr 4.

Młodzi animatorzy będą uczyć seniorów

GÓRA PUŁAWSKA W zajęciach założonego właśnie Młodzieżowego Centrum Animacji „Animki” udział bierze dwudziestoosobowa grupa młodzieży z Gminy Puławy. Młodzi ludzie uczą się, m.in. tańca, chodzenia po linie i kuglarstwa. Zdobyte umiejętności przełożą dzieciom i seniorom

Czas wolny można spędzać nie tylko przeglądając media społecznościowe na telefonie komórkowym, czy śledząc kolejne serie na platformach streamingowych. Młodzi mieszkańcy Gminy Puławy uczą się zupełnie nowych aktywności. Wkrótce będą potrafili malować twarze, tańczyć, urzą-

dziać gry i zabawy dla dzieci, wykonywać kuglarstwo sztuczki, jeździć na monocyklu, a nawet chodzić po linie.

To wszystko w ramach serii warsztatów w ramach utworzonego w Górze Puławskiej - Młodzieżowego Centrum Animacji „Animki”. Ideą tego projektu jest nie tylko zaktywizowanie jego uczestników, ale także budowa nowych relacji pomiędzy nastolatkami, a dziećmi, seniorami i osobami niepełnosprawnymi.

- Chcemy, żeby młodzież po tym, jak sama nauczy się nowych sposobów spędzania wolnego czasu, podzieliła się tą wiedzą z różnymi grupami społecznymi. Młodzi

animatorzy będą oczywiście dostosowywać rodzaje zajęć do ich uczestników. Face-painting, kuglarstwo, czy dziecięce gry i zabawy będą skierowane do najmłodszych. Warsztaty plastyczne, w tym rękodzieło to oferta dla seniorów - tłumaczy Marta Grzechnik z fundacji „Pogodna Przyszłość”.

W projekcie „Animki” bierze udział grupa młodzieży z Góry Puławskiej i okolic. Pierwsze zajęcia ruszyły we wrześniu, ostatnie zaplanowano pod koniec stycznia przyszłego roku. Ich organizację finansowo wsparła Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

(RS)



Nastolatki z Góry Puławskiej i okolic chętnie uczestniczą w zajęciach, na których poznają nowe, oryginalne umiejętności

FOT. FUNDACJA POGODA PRZYSZŁOŚĆ

Łosicka z przeszkodami

MIĘDZYRZEC PODLASKI - Od dwóch miesięcy przy budowie tej ulicy nic się nie dzieje – denerwuje się radna Barbara Jurkowska (PiS). Urzędnicy odpowiadają, że przy remoncie ulicy Łosickiej rzeczywiście pojawiły się pewne „przeszkody”

Roboty ruszyły kilka miesięcy temu, gdy przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Mieszkańcy długo na to czekali, bo do tej pory ulica wyłożona była płytami betonowymi.

- Jednak od dwóch miesięcy na placu budowy nic się nie dzieje. Mieszkańcy denerwują się i pytają o powód tego zamieszania – relacjonowała na ostatniej sesji radna Jurkowska. - Tam są

teraz porozrzucane krawężniki, zerwana kostka. Nawet oznaczenia o trwających pracach budowlanych gdzieś się walają – zwraca uwagę radna. - Czy przed zimą ta budowa się zakończy?

Łosicka jest co prawda drogą powiatową ale wykonanie dokumentacji projektowej sfinansował samorząd Międzyrzecza Podlaskiej.

- Prace budowlane na tej ulicy rzeczywiście przebiegają z dużymi oporami. Uczestniczymy w radach budowy i wiemy o przeszkodach, na które napotyka wykonawca – przyznaje burmistrz Zbigniew Kot. - Uzgadniana była dokumentacja projektowa. Chodziło o wloty do ronda i zaprojektowanie ich tak, by

spełniały wszelkie parametry i nie utrudniały ruchu, szczególnie tego ciężkiego.

Zarząd Dróg Powiatowych przekazał jednak, że prace mają być wznowione niebawem.

- Dokumenty już zwerifikowano i uzgodniono z projektantem i inspektorem nadzoru – dodaje burmistrz. Nie wiadomo jednak, czy inwestycję uda się sfinalizować jeszcze przed zimą. - Nie zmienia to faktu, że ulicą cały czas można się przemieszczać – zaznacza Zbigniew Kot.

Długość ulicy to 350 metrów. W inwestycji zaplanowano też budowę ronda na skrzyżowaniu z ulicą Piłsudskiego. Koszt to 1 mln zł.

(EB)



Remont ulicy Łosickiej rozpoczął się kilka miesięcy temu

FOT. EB/ARCHIWUM

Poprosił o degradację i urlop. Pracuje w szpitalu

ZAMOŚĆ Zmiany w Ratuszu. Zastępca prezydenta został inspektorem w jednym z miejskich wydziałów i poszedł na bezpłatny urlop. Spędza go pracownicy w „papiejskim” szpitalu, gdzie pełni obowiązki zastępcy dyrektora do spraw administracyjno-technicznych

Prezydent Andrzej Wnuk ma tylko jednego zastępcę. To Anna Maria Antos, która z II zastępcy została I zastępcą. Stało się to po tym jak Piotr Zając, dotychczasowy I zastępca przestał pełnić swoją funkcję i dostał posadę w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

Od 1 października pełni tam obowiązki zastępcy dyrektora do spraw administracyjno-technicznych.

Zarządzaniem pionem

- Będzie odpowiedzialny za utrzymanie obiektów szpitala, urządzeń technicznych i instalacji w stanie stałej sprawności, przygotowywanie i prowadzenie konserwacji, prowadzenie napraw i remontów bieżących oraz planowanie przedsięwzięć inwestycyjnych. Do jego zadań będzie też należało sporządzanie projektów planów zaopatrzenia oraz kontrola przebiegu realizacji zaopatrzenia w sprzęt, wyposażenie biurowe, odzież ochronną oraz inne materiały i urządzenia, zgodnie z potrzebami poszczególnych komórek organizacyjnych szpitala – wylicza Małgorzata Popławska, dyrektor „papiejskiego” szpitala.



- Zarządzanie pionem administracyjno-technicznym szpitala to również dbałość o zapewnienie szpitalowi stabilnej sytuacji finansowej. W chwili obecnej szpital jest w trakcie procesu zmian, których celem jest zapewnienie mu stabilnej sytuacji finansowej przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa pacjentom. Częścią tego procesu są zmiany kadrowe i poszukiwanie osób, które dzięki swojemu doświadczeniu, zaangażowaniu i nowemu spojrzeniu na problemy szpitala będą w stanie podjąć środki zaradcze – wyjaśnia dyrektor,

Piotr Zając, zastępca prezydenta podczas uroczystości 440-lecia Zamościa w czerwcu 2020 roku

FOT. FB/ZAMOŚĆ

choć zapytaliśmy dlaczego Piotr Zając pełni obowiązki zastępcy dyrektora ds. administracyjno-technicznych i czy konkurs na to stanowisko dopiero jest planowany.

- Liczę, że doświadczenie i współpraca obu panów będzie miała pozytywny wpływ na dalszy rozwój szpitala – informuje Małgorzata Popławska i wyjaśnia, że po-

przedni zastępca dyrektora do spraw administracyjno-technicznych pozostaje w dalszym ciągu pracownikiem szpitala.

ZGL i okolice

Nowa szefowa niedawnego zastępcy prezydenta Zamościa kieruje „papiejskim” szpitalem od lipca zeszłego roku. Wcześniej była prezesem zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej w Zamościu. To miejska spółka, której głównym zadaniem jest administrowanie lokalnymi zasobami miasta.

Teraz prezesem ZGL jest Magdalena Dołgan, która

trafiła do spółki po tym jak przestała być zastępcą prezydenta Andrzeja Wnuka. Najpierw zastępowała Magdalenę Popławską a kiedy ta wygrała konkurs na stanowisko dyrektora szpitala, została prezesem.

Gdy Magdalena Dołgan opuściła zamojski Ratusz, jej miejsce we władzach miasta zajął... Piotr Zając, który był wówczas dyrektorem Wydziału Gospodarki Komunalnej UM.

Zając pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora w szpitalu, nie rozstał się z miastem.

Inspektor na urlopie

- Wiceprezydent Piotr Zając zwrócił się do prezydenta z pismem o przeniesienie na stanowisko inspektora w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM oraz o udzielenie mu z dniem 1 października urlopu bezpłatnego. Dostał zgodę. Urlop został udzielony do 31 grudnia 2021 – mówi Magdalena Hubala, dyrektor Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego UM w Zamościu.

Inspektor Piotr Zając od 1 stycznia 2022 roku może przedłużyć urlop bezpłatny, rozwiązać umowę z UM Zamość albo wrócić do pracy do urzędu.

- Od 1 października obowiązuje nowy regulamin organizacyjny urzędu miasta, który określa podział kompetencji między prezydentem miasta a I zastępcą. Stanowisko II zastępcy istnieje nadal ale nie ma przydzielonych wydziałów nad którymi sprawuje bezpośredni nadzór. Gdyby Piotr Zając wrócił na stanowisko I zastępcy lub została powołana inna osoba, potrzebna by była kolejna zmiana w regulaminie – dodaje dyrektor Hubala.

Dyrektor Piotr Zając nie znalazł czasu na chwilę rozmowy. Przez pracownicę sekretariatu szpitala odesłał do rzecznika placówki. **(AGDY)**

Nauczyciele pokazują czerwoną kartkę

PROTEST Ponad 200 nauczycieli z województwa lubelskiego wzięło udział w sobotniej manifestacji pod budynkiem Ministerstwa Edukacji i Nauki. Pytani o to, przeciwko czemu protestują w pierwszym zdaniu zgodnie podkreślają: powodów jest bardzo wiele

Agnieszka Kasperska

Manifestację „Czerwona kartka dla ministra Czarna” zorganizował Związek Nauczycielstwa Polskiego.

- Rządzący nie przyglądają się temu co dzieje się w szkołach tylko proponują zmiany oderwane od rzeczywistości – uważa nauczycielka z Lublina, która brała udział w manifestacji. Jak mówi, sama niedługo przejdzie na emeryturę ale zależy jej na tym jak oświata będzie wyglądała w kolejnych latach i czy do zawodu będą przychodzili młodzi ludzie. - Punktem wyjścia do zmian powinno być przyjrzenie się podstawie programowej, ale nie widzę, żeby coś takiego miało miejsce.

- Jestem oburzona i zniechęcona. Takiej arogancji i zakłamania ze strony ministerstwa nigdy bym się nie spodziewała – mówi nauczycielka ze wschodniej części



woj. lubelskiego. - To brzmi politycznie, ale tak nie jest. Miałam też poważne zastrzeżenia do poprzedniej opcji politycznej. Oświata w naszym kraju nigdy nie była priorytetem. Pora to wreszcie zmienić!

- Powodów do protestu jest bardzo wiele. Mnie najbardziej denerwuje zabie-

ranie autonomii szkołom, a przecież każda placówka jest inna. Każda ma innych uczniów i innym potrzebom musi sprostać. Oczywiście musi być apolityczna ale powinna też pokazywać różne punkty widzenia. Tymczasem prezentację odmienionych poglądów próbuje się ograniczyć. Na to nie mogę

się zgodzić – mówi protestująca nauczycielka z Lublina.

- Konieczne jest przywrócenie demokratycznego oblicza oświacie, a nie niedoładne reformy i podstawy programowe pisane na kolanach – dodaje inny uczestnik protestu.

Nauczyciele krytykują też pomysł zwiększenia pen-

sum. Podkreślają, że nikt z rządzących nie myśli o potencjalnych konsekwencjach takiego kroku: braku miejsca w szkołach na dodatkowe spotkania z dziećmi i konieczności rozwiązywania umów o pracę z ok. ¼ nauczycieli.

- Denerwuje mnie przekaz w mediach: nauczycielom

nie chce się pracować za to chcą dużo zarabiać. Tymczasem my chcemy powiązania wynagrodzeń dla wszystkich pracowników oświaty ze średnią w gospodarce. Czy to rzeczywiście taki problem? – pyta inny uczestnik manifestacji.

Do protestujących nie wyszedł nikt z MEiN.

- Nie wiem, czy nasza manifestacja przyniesie jakikolwiek skutek – mówi jedna z członkiń ZNP z woj. lubelskiego. - Rozmowy z ministerstwem są bardzo trudne. To nie dialog tylko monolog.

- Nikt się z nami nie liczy. Pewnie dlatego, że przyjechalibyśmy do stolicy w weekend żeby nie sprawiać kłopotu mieszkańcom miasta i żeby nie blokować ulic. Mam jednak nadzieję, że ktoś wreszcie zwróci uwagę na to, że poświęcamy dzień wolny żeby protestować w imię idei. Jeśli to robimy to znaczy, że walczymy w naprawdę ważnej dla nas sprawie.

Nowa hala w Puławach oficjalnie otwarta

PUŁAWY Blisko trzy tysiące osób zasiadło w sobotę wieczorem na trybunach nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej. - Jest bardzo ładna, duża, nowoczesna - mówili puławianie, którym udało się zdobyć bilety



Radosław Szczęch

Sobota, godzina 16:30. Duży parking przed nową halą powoli zapełnia się samochodami. Kierowcom, którzy w większości po raz pierwszy mają okazję na niego wjechać, w zajęciu dogodnych miejsc pomagają wolontariusze. Polyskująca w popołudniowym słońcu futurystyczna bryła budynku zdaje się zapraszać do środka. Główne wejście przykuwa uwagę dziesiątkami baloników z logotypami Grupy Azoty oraz Miasta Puławy.

Splacać będą latami

Hala kosztowała majątek. Z wyposażeniem to ponad 106 mln zł. Puławianie będą ją splacać latami, ale o finansach w dniu otwarcia się nie dyskutuje. Tematy rozmów, nawet wśród dzieci, są dwa: komu udało się zdobyć bilet oraz jak wysoko wygrają piłkarze ręczni Azotów-Puławy, podczas swojego pierwszego spotkania przy ul. Lubelskiej 59.

Tymczasem kolejki do poszczególnych drzwi prowadzących na sektory zwyczajne i VIP-owskie przesuwają się dosyć szybko. Jedynie przed biurem zawodów dochodzi do drobnych nieporozumień. Dwóch starszych kibiców liczyło na to, że bilety będą mogli kupić na miej-

scu. Gdy dowiadują się, że wszystkie zostały sprzedane, odchodzą ze spuszczonymi głowami.

Czekoladki na dzień dobry

Hala jest dosyć duża, mieści ponad 3 tysiące osób, ale zainteresowanych sobotnim wydarzeniem jest znacznie więcej. Bilety na inauguracyjny mecz (Azoty Puławy - Piotrkowianin) rozeszły się w mgnieniu oka. Dystrybucją ok. dwóch tysięcy z nich zajął się klub, a kolejny tysiąc we wtorek, w ciągu zaledwie 2,5 godziny rozdało miasto. Swoją pulę otrzymali pracownicy Zakładów Azotowych, Mostostalu, ratusza, starostwa, miejskich szkół itp. Zaproszeni goście zasiadają na trybunie VIP. To m.in. radni, prezesi komunalnych spółek, czy wójtowie okolicznych gmin.

Osoby, które zdobywają wejściówki, nie mogą narzekać. W środku czekają na nich pracownicy urzędu miasta, ośrodka sportu oraz kolejni wolontariusze. Młodzież pomaga m.in. w odnalezieniu właściwego sektora, rozdaje meczowe gadżety (czekoladki i klaskacze), mierzy temperaturę, obsługuje szatnie. Słowem - jest wszędzie.

- Jeśli ktoś o coś pyta, ma jakiś problem, to chętnie pomagamy - mówią jednym głosem Wiktoria, Maria i Zu-

zanna, sympatyczne nastolatki z puławskiego ZSO nr 2.

Piwo i szczepionki

Na miejscu działa tymczasowy sklepik kibica z klubowymi gadżetami, stoiska z popcornem i napojami, a dla osób dorosłych - także piwem znanej, lubelskiej marki. Znakiem czasów jest punkt szczepień zorganizowany przez SP ZOZ. O epidemicznym zagrożeniu przypominają maski. Zgodnie z wydanym zaleceniem noszą je niemal wszyscy.

Wchodzący na trybuny nie kryją, że hala robi wrażenie.

- Podoba mi się, jest duża i ma wygodne siedzenia - mówi pani Małgorzata, która na mecz puławskich Azotów wybrała się po raz pierwszy. Widzowie chwalą także oznakowanie i akustykę.

- Nie było żadnego problemu z przejściem, poza tym jest obsługa, która udziela wszelkich informacji - dodaje nasza rozmówczyni.

Jest super

- To jest pierwszy obiekt z prawdziwego zdarzenia w Puławach. To jak się to wszystko prezentuje, jest naprawdę piękne - ocenia pan Waldemar, który na otwarcie przyjechał z Woli Osińskiej.

- Myślę, że puławska drużyna może się tutaj poczuć jak w domu - uzupełnia pan Jan.

Z kolei pan Krzysztof z Kławy ocenia krótko „jest super”. Mniej entuzjazmu wykazuje pan Józef. - Hala jest ładna, estetycznie nie mam jej nic do zarzucenia, ale brakuje jej zaplecza, odnowy biologicznej, przede wszystkim basenu. Myślę, że należałoby ją rozbudować - proponuje puławianin.

Woda święcona tak, lasery nie

Błyszczące nowością krzesła powoli się zapełniają. Około godz. 17:30 światła przegaszają, a uwaga zebranych skupia się na pirotechnice. Ustawione w kilku miejscach urządzenia strzelają słupami ognia w rytm dynamicznej muzyki. Na parkiet wchodzi młodzież sportowcy ze sztandarami. Ogniowy efekt puławianie oglądają jeszcze wielokrotnie, m.in. podczas prezentacji zawodników, wejścia na parkiet odznaczonych medalem za zasługi dla miasta Malwiny Kopron, czy występu skrzypaczki Katarzyny Szubert. Zapowiadanego pokazu laserów nie ma, ale zauważa to niewiele osób.

Zabraknąć nie może natomiast poświęcenia hali oraz przemówień lokalnych oficjeli.

- Udało się zrobić coś, co wydawało się niemożliwe. Urzeczywistnić marzenia. Ta hala zapisze się w historii

naszego miasta i będzie służyć przyszłym pokoleniom - mówi prezydent Paweł Maj, który prosi o brawa dla swojego poprzednika, Janusza Grobla. Jego decyzję o budowie obiektu przy Lubelskiej nazywa trudną, ale właściwą. Maj przypomina również o roli radnych Bożeny Krygier i Marzanny Pakuły, które przekonywały do tej inwestycji. Dziękuję także Jarosławowi Stawiarskiemu, który jako wiceminister sportu przekazał miastu 17 mln zł.

Puławy zasługują na halę

- To było jedyne zewnętrzne dofinansowanie budowy tej hali - przypomina wspomniana Bożena Krygier. Przewodnicząca rady miasta nazywa nową arenę „impionującym, pięknym obiektem”, a także „największą inwestycją w dziejach samorządu puławskiego”.

- Puławy absolutnie zasługują na tę halę. To obiekt na miarę XXI wieku, jeden z najwspanialszych w Polsce - ocenia wicemarszałek województwa, Michał Mulawa.

- Wierzę, że będziemy tutaj świadkami ogromnych emocji - dodaje Jacek Janiszek, wiceprezes Zakładów Azotowych „Puławy”.

Frekwencja na trybunach pokazuje, że większość puławian, znacznie bardziej od polityków i samorządowców, preferuje zmagania sporto-

we. O ile podczas przecinania wstęgi zapelnionych jest około 40 proc. miejsc, tak podczas samego meczu - już niemal wszystkie.

Jest moc

Kibice puławskiego klubu stają na wysokości zadania. Bawią się świetnie, zachęcając do dopingowania także tych, którzy na takim meczu znaleźli się po raz pierwszy. Machają sztandarami w klubowych barwach, rozwijają klubową flagę, bębnią i śpiewają nagradzając owacjami każdą kolejną bramkę swojej drużyny.

- Jest moc - przyznaje Mateusz, jeden z kibiców.

Sami zawodnicy, niesieni dopingiem trzech tysięcy kibiców, ruszają na swoich przeciwników z taką energią, jakby rozgrywali co najmniej finał pucharu EHF. Przeszywają pogubioną obronę gości kolejnymi kontrami, w których prym wiedzie gośći kolejnymi kontrami, w których prym wiedzie szybki jak błyskawica Andrii Akimenko. Puławianie w swoim nowym „domu” czują się tak swobodnie, że Michał Jurecki popisuje się dograniami do kołowych w stylu „no look pass”. W drugiej połowie pozwalamy gościom z województwa łódzkiego na trochę więcej, kontrolując wynik. Mecz kończy się wysoką wygraną Azotów Puławy, które pokonują Piotrkowianina 36:24.



Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

Z A W I A D A M I A

że na urzędowej tablicy ogłoszeń **został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości położonej w Małochwieju Dużym gm. Krasnystaw przeznaczonej do sprzedaży.**

in374

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE

że w dniu 4 października 2021 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puław, na okres 21 dni, **wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony - do 3 lat:** działka nr 3876/3 o pow. 0,9282 ha, położona w Puławach – obręb Włostowice. Wykaz nieruchomości stanowi załącznik do Zarządzenia Nr A/165/2021 Prezydenta Miasta Puław z dn. 01.10.2021 r. i został zamieszczony również na stronie internetowej Urzędu Miasta Puław (www.pulawy.eu).

in379

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku na podstawie Uchwały Rady Nadzorczej z dnia 30.08.2021 roku **zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2021 oraz rok 2022.**

Mile widziane udokumentowane doświadczenie w badaniu spółdzielni mieszkaniowych. Oferty prosimy przesyłać do dnia 22.10.2021 r. pocztą na adres siedziby Spółdzielni: ul. Klonowa 5, 23-204 Kraśnik lub drogą elektroniczną na adres: sekretariat@sm-metalowiec.com.pl. Wyboru firmy audytorskiej, na podstawie złożonych ofert dokona Rada Nadzorcza na posiedzeniu, które odbędzie się w ostatnim tygodniu października. Dodatkowych informacji udziela Agata Kowalska – Główna Księgowa – kontakt telefoniczny **081/825-36-15** adres poczty: agata.kowalska@sm-metalowiec.com.pl

in366



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika z doświadczeniem do chlewni, tel. 503034634.

144921L01-B

SP ZOZ w Hrubieszowie przyjmie lekarza psychiatrę do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień oraz w przyszłości w Oddziale Detoksykacyjnym. Dobre warunki zatrudnienia. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spozhrubieszow.pl.

151921L01-A

Biuro Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

LUBA 77

PRACA Monter Rusztowań (Belgia)
Stawka: 9-20 euro netto/h Zapewniamy szkolenie dla osób bez doświadczenia, darmowe zakwaterowanie, transport do pracy oraz opiekę polskiego koordynatora. **Zadzwoń: +48 797 621 643 +48 508 236 904 +48 797 995 809**

137721L01-A

PANI (może być emerytka) do sprzątania domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkanu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

139721L01-A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 604176806 - dzwonić po 18.

144921L01-A

RÓŻNE

SPRZEDAM grób 4 pokładowy z pomnikiem (granit). Cmentarz ul. Lipowa - część ewangelicka. Tel. 697 350 809.

146721L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

BUDOWLANE

FIRMA Ogólnobudowlana oferuje wykończenia budynków i pomieszczeń oraz układanie kostki brukowej. Tel. 508 842 748.

143021L01-A

RÓŻNE



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

WÓJT GMINY ŁOPIENNIK GÓRNY

informuje, o wywieszeniu wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Łopiennik Górny przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Przedmiotem wykazu jest nieruchomość gruntowa, zabudowana położona w obrębie Żulin, działka nr 389 o pow. 0,11 ha.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy przez okres 21 dni tj. od dnia 11.10.2021 r. do dnia 01.11.2021 r. Z treścią wykazu zapoznać się można na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennik-gorny.pl. Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu.

Dodatkowych informacji o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr **(82) 577-31-23 wew. 51** lub drogą e-mail: urzad@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00.

in375



f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Wygrana na pożegnanie Fabiańskiego

Reprezentacja Polski nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem na PGE Stadionie Narodowym ekipy San Marino. Karierę w kadrze zakończył bramkarz Łukasz Fabiański



Powitali nowy dom zwycięstwem

Szczypiorniści Azotów udanie zainaugurowali występy w nowej hali, w której teraz będą rozgrywać swoje mecze. Puławianie pewnie pokonali Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 36:24



2. kolejka: Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – Enea AZS Politechnika Poznań 91:85 • PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – GTK Gdynia 78:57 • Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Śląz Wrocław 58:52 • BC Polkowice – CTL Zagłębie Sosnowiec 95:63 • VBW Arka Gdynia – SKK Polonia Warszawa 79:63.

1. Arka	2	4	149:103
2. Basket	2	4	170:130
3. Polkowice	2	4	178:141
4. Śląz	2	3	122:106
5. Gorzów	2	3	118:127
6. Zagłębie	2	3	147:178
7. Pszczółka	1	2	58:52
8. Politechnika	2	2	168:175
9. Polonia	2	2	141:162
10. GTK	2	2	105:148
11. Energa	1	1	45:79

16-17 października: Zagłębie – Arka • Polonia – Gorzów • Basket – Polkowice • Energa – Śląz – GTK – Pszczółka.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sukces zrodził się w bólach

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin triumfowały w sobotę we własnej hali na inaugurację ligowego sezonu. Pokonały 1KS Śląz Wrocław 58:52. Akademiczki ciągle zmagają się z tymi samymi bólami, które doskwierały im w okresie przygotowawczym. Jednak widać, że mają jeszcze duży zapas i potencjał na naprawdę dobrą grę

Krzysztof Kurasiewicz

To, że mocno kuleje atak, to jedno. Ale to, że powtarza się to już w kolejnym meczu, to zupełnie inna sprawa. Na początku tego spotkania nie popisały się jednak oba zespoły – pierwsze minuty przypominały bardziej szkolne rozgrywki i beztroskie bieganie po parkiecie. Worek z punktami rozwiązała dopiero po ponad 4 minutach amerykańska rozrywająca Śląz Dominique Wilson. Chwilę później lublinianki dorzuciły 2 „oczka” z linii rzutów wolnych, co było rzadkim widokiem w tym meczu. Ciągłe jednak brakowało przełamania w rzutach z gry, w tym elemencie się nie popisały (0/11).

– Na razie problem nie jest diagnozowany. Szukamy różnych rozwiązań, cały czas o tym rozmawiamy – przyznaje Krzysztof Szewczyk, trener lubelskich koszykarek.

Machina ruszyła dopiero,

kiedy na boisku pojawiła się Martina Fassina. Włoszka za każdym razem dodawała energii drużynie. Rywalizacja się wyrównała, po pierwszej kwarcie tablica pokazywała wynik 13:13.

Kolejny problem, który dręczy „Pszczółki” od dłuższego czasu, to rzuty trzypunktowe rywalek. Tak jak i w sparingach, tak i na inaugurację ligi, podopieczne Krzysztofa Szewczyka za łatwo odpuszczają krycie na obwodzie. Szczęście im jednak sprzyjało, bo wrocławianki nie korzystały z klarownych okazji. Lepiej radziły sobie za to pod koszem, dzięki czemu objęły prowadzenie 25:18, ich najwyższe w tym spotkaniu. Gospodyniom szło coraz lepiej w ataku, a zwiastunem tego były dwie „trójki” – Ivany Jakubcovej oraz Aleksandry Stanacev – po których AZS zyskał kruchą przewagę 1 punktu (26:25). Kruchą, bo do końca tej partii jej nie utrzymał – Śląz wygrywała 33:30.

Zespół z Lublina na tyle dobrze dostosował się do boiskowych wydarzeń, że był w stanie utrzymać się o krok przed rywalem. Ciągłe była to zacięta walka, ale ze wskazaniem na akademicki. Walczyły one o każdą piłkę i bardzo dobrze radziły sobie na tablicach – w ostatecznym rozrachunku wygrały pojedynek na zbiórki 47:41. Dobrze gra zarządzała Serbka Aleksandra Stanacev, brakowało tylko postawienia kropki nad „i” w kilku akcjach. Przed ostatnią odsłoną zielono-białe prowadziły 44:40.

Czwarta kwarta była najbardziej emocjonująca, bo „Pszczółki” udowodniły w niej, że zasługują na zwycięstwo. Po początkowych problemach nabrały wiatru w żagle. Świetną serię punktową zaliczył duet Amerykanek – Kamiah Smalls i Natasha Mack. Ze stanu 44:48 zrobiło się 58:50. Pierwsza z nich pokazała, że ma dobrze

ułożoną rękę, bo w krótkim czasie trafiła dwukrotnie zza łuku. Druga za to skutecznie rozpychała się w okolicach obręczy. Śląz nie znalazła już na to odpowiedzi i musiała pogodzić się z porażką 52:58.

Na koniec pozostaje jeszcze jedna, niechlubna statystyka. „Pszczółki” zagrały na fatalnej skuteczności z rzutów wolnych – 29.4 proc. (5/17). Odpowiedzialna za to jest w dużej mierze Natasha Mack, która na 9 takich prób wykorzystała zaledwie 2.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Śląz Wrocław 58:52 (13:13, 17:20, 14:7, 14:12)

Pszczółka: Jakubcova 11, Mack 10 (10 zb.), Smalls 13, Stanacev 7, Duchnowska oraz Fassina 13, Niedzwiedzka 2, Kurach 2, Sklepowicz, Kośla.

Śląz: Wilson 16, Bright 11 (10 zb.), Fekete 5 (11 zb.), Jakubiuk 4, W. Kuczyńska oraz Drop 8, Stefańczyk 5, Szmyrka 3, Jasnowska.

Sędziowie: Michał Chrakowiecki, Damian Ottenburger, Tomasz Szczurewski.

POWIEDZIELI PO MECZU

Krzysztof Szewczyk (trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin)

– Zrealizowaliśmy swoje cele. Śląz grała to, co akurat chcieliśmy. Oczywiście, mieliśmy przy tym też trochę szczęścia. Ale zatrzymać ich na 52 punktach przy tej grze, którą do tej pory prezentowali, to jest dobry wynik. Zawsze gra się tak, jak przeciwnik pozwala. Nam też Śląz nie pozwoliła na zbyt wiele. Przestrzeliliśmy 12 rzutów wolnych, ale wygramyśmy.

Arkadiusz Rusin (trener 1KS Śląz Wrocław) – Mieliśmy problemy w ataku, dużo było błędów. Z dwóch stron była próba nacisku i być może ten nacisk w obronie trochę utrudniał ustawienie dokładnych akcji. Zagraлиśmy na 30-procentowej skuteczności. To nie jest tak, że te wszystkie pozycje były bardzo dobrze kryte, czy nie było łatwych pozycji. Na samym początku meczu, bodajże przez 4 minuty, graliśmy z jednym celnym koszem, a mieliśmy sześć otwartych pozycji. Nie skupiałbym się na tym, że była bardzo dobra obrona w tym meczu, a raczej było dużo błędów i akcji, które nie powinny się zdarzać na tym poziomie.

Martina Fassina (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin)

– Wiedziałyśmy, że to będzie trudny mecz. Rywalki grały bardzo agresywnie, ale nawet jeśli nie zagrałyśmy naszej najlepszej koszykówny, to pokazałyśmy się jako zespół. Włożyłam w to spotkanie tyle wysiłku, ile tylko mogłam. Nie popisałyśmy się na linii rzutów wolnych, więc teraz na treningach będziemy pewnie dużo rzucać.

Wielki gest żuźlowca

PGE EKSTRAKLIGA

Duńczyk Mikkel Michelsen z Motoru Lublin zadeklarował podczas spotkania z kibicami, że sfinansuje jednemu z fanów bilety na mecze jego zespołu. To reakcja na pytanie, które zadał klubowi oraz zawodnikom niepełnosprawnym sympatyk wicemistrzów kraju

Zółto-biało-niebiescy dalej świętują zdobycie srebrnego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski. Trener Maciej Kuciapa oraz niemal wszyscy żuźlowcy „Koziołków”, za wyjątkiem nieobecnego Rosjanina Marka Kariona, zrobili sobie w środę wspólne zdjęcie z kibicami na placu Teatralnym. Potem, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, sympatycy Motoru mogli otrzymać nie tylko autografy swoich ulubieńców, ale także zadawać im pytania. Jedno z nich padło z ust mężczyzny, który przedstawił się jako osoba niepełnosprawna. Skierował pytanie bardziej do zarządcy klubu niż do samych zawodników.

– Bardzo wam gratuluję za ten sezon. Mam takie pytanie, żeby były troszeczkę tańsze bilety dla osób niepełnosprawnych – mówił fan żółto-biało-niebieskich, a jego słowa spotkały się z aplauzami pozostałych kibiców. – Trzy lata temu zmarła mi mama i sport pomaga w życiu mi i osobom niepełnosprawnym – kontynuował.

Dla przykładu, wejściówki na spotkanie finałowe na torze nad Bystrzycą, pomiędzy Motorem Lublin a Betard Spartą Wrocław, kosztowały 70 zł (normalne), 50 zł (ulgowe) oraz 140 zł (na trybunę główną). Klub zarezerwował także cztery bezpłatne miejsca „dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, które na miejscu okażą orzeczenie o niepełnosprawności w znacznym stopniu” (co robił zresztą przy okazji każdego innego meczu w tym roku). W pierwszej chwili pytanie niepełnosprawnego kibica nie doczekało się jednoznacznej odpowiedzi, co zrozumiałe. Ale po kilku minutach dziennikarz Tomasz Dryła, który razem z kabareciarzem Marcinem Wójcikiem prowadził to spotkanie, przekazał, że wspomnianemu kibicowi pomoc zaoferował Mikkel Michelsen. Duńczyk zadeklarował, że opłaci wejściówki na mecze Motoru Lublin dla mężczyzny oraz jego rodziny. **KRZYSZTOF KURASIEWICZ**



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Wygrana na pożegnanie

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem na PGE Stadionie Narodowym ekipy San Marino. Sobotni mecz przeszedł jednak do historii ze względu na zakończenie kariery reprezentacyjnej bramkarza Łukasza Fabiańskiego

Bramkarz West Hamu otrzymał od selekcjonera Paulo Sousy powołanie tylko na sobotnie spotkanie, po którym miał opuścić zgrupowanie naszej kadry. Wszystkie po to, by kibice i koledzy z reprezentacji mogli wspólnie podziękować mu za 57 występów w Biało-Czerwonych barwach.

Koledzy Fabiańskiego postarali się, aby ten miał w pełni udany ostatni występ w reprezentacji. Już w 10 minucie piłkę do bramki gości po strzale głową wpakował Karol Świdzki, a kilka minut później niefortunnie futbolówkę do własnej siatki skierował Cristian Brolli. Później Polska miała jeszcze kilka świetnych szans. Po pół godzinie gry bramkarza gości pokonał Robert Lewandowski, ale zdaniem sędziego przed oddaniem strzału faulował jednego z rywali i bramka nie została uznana.

Po przerwie podopieczni Paulo Sousy nadal szukali kolejnych trafień. W 50 minucie na 3:0 mocnym strzałem z ostrego kąta podwyższył Tomasz Kędziora. Siedem minut później przy owacji blisko 60 tysięcy kibiców boisko ze łzami w oczach opuścił Fabiański. Piłkarze obu zespołów utworzyli szpaler i gromkimi brawami pożegnali „Fabiana”. – Przyznam szczerze, że ten mecz mi się dłużył i te 57. minut trwało dla mnie wiecznie. Ten dzień był dla mnie radosny



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

i troszkę trudny. Koniec końców chciałem się skupić na meczu, by zagrać na odpowiednim poziomie. Zdałem sobie sprawę, że nie będę miał za dużo pracy, ale też chciałem, żeby moja postawa była na pierwszym miejscu, a emocje odłożyć na bok – powiedział już po spotkaniu Fabiański. Jestem niezmiernie wdzięczny za to co się wydarzyło przed gwizdkiem w szatni i w 57. minucie. Trzymałem się mocno, ale gdy kibice skandowali moje nazwisko i przyszła ta minuta jakoś wszystko we mnie puściło – dodał.

Za Fabiańskiego w bramce stanął Radosław Majecki i również nie miał zbyt wiele pracy. Natomiast w końcówce na listę strzelców wpisał się Adam

Buksa, a w doliczonym czasie gry wynik meczu ustalili Krzysztof Piątek i Polacy zainkasowali kolejny w eliminacjach do mistrzostw świata w Katarze komplet punktów.

Kolejny mecz Biało-Czerwoni rozegrają już we wtorek kiedy na wyjeździe zmierzą się z Albanią. I to spotkanie zadecyduje która z drużyn zajmie drugie miejsce w tabeli grupy I, a więc uzyska prawo gry w barażach. Bezpośredni awans Anglii jest już przesądzony.

Polska – San Marino 5:0 (2:0)

Bramki: Świdzki (10), Brolli (20-samobójcza), Kędziora (50), Buksa (84), Piątek (90)

Polska: Fabiański (58 Majecki) – Gumny, Helik, Kędziora – Frankowski (65 Bereszyński), Klich (46 Piątek), Linet-

ty, Kozłowski, Płacheta – Świdzki (72 Buksa), Lewandowski (66 Moder).

San Marino: Benedettini – Battistini, Simoncini, Brolli (74 Rossi), Palazzi (52 Fabbri) – Mularoni, 19. Censoni (46 Grandoni), A. Golinucci, E. Golinucci, Hirsch (46 Tomassini) – Vitaioli (75 Bernardi).

Żółte kartki: Linetty – A. Golinucci. **Sędziował:** Fran Jović (Chorwacja). **Widzów:** 56 128.

Pozostałe wyniki grupy I: Andora – Anglia 0:5 (Chilwell 17, Saka 40, Abraham 59, Ward-Prowse 79, Grealish 86) • **Węgry – Albania 0:1** (Broja 80).

1. Anglia	7	19	23-2
2. Albania	7	15	11-6
3. Polska	7	14	24-8
4. Węgry	7	10	12-11
5. Andora	7	3	4-19
6. San Marino	7	0	1-29

Przy równej ilości punktów o kolejności w tabeli decyduje lepszy bilans bramkowy.

Król Cyganów triumfuje

BOKS Tyson Fury po wyczerpującej i morderczej walce pokonał Deontaya Wildera podczas gali w Las Vegas. Tym samym Brytyjczyk obronił mistrzowski pas organizacji WBC w wadze ciężkiej

To było trzecie Furego i Wildera w historii. Początek należał do Amerykanina, który zaskoczył rywala agresją. „Brazowy Bombardier” polował na nokaut i mocno bił na korpus Brytyjczyka. W drugim starciu Fury dążył do klinczu, by ostudzić zapędy Amerykanina. Na to szybko reagował sędzia ringowy, który nie chciał dopuścić do brudnego boksu ze strony „Króla Cyganów”.

W trzeciej starci potężne bomby spadały na głowę Fury’ego, ale to mistrz świata zdołał postać Wildera na deski obszernym prawym ciosem. Ten wstał, ale był wyraźnie oszołomiony. Na całe szczęście do końca rundy pozostało kilkanaście sekund i Amerykaninowi udało się przetrwać. Kiedy wydawało się, że koniec Wildera jest bliski, w czwartym starciu nastąpił zwrot akcji. Amerykanin posłał mistrza na deski. Ten wstał, ale kilkanaście sekund później ponownie był liczony. Jednak dotrwał do końca starcia.

W kolejnych rundach obaj pięściarze wyprowadzili ogrom ciosów i dochodziło do kolejnych zwrotów akcji. Wreszcie w 10 starciu Fury kolejny raz posłał Wildera na deski, a w 11 rundzie dokonał dzieła zniszczenia raz za razem trafiając Wildera ciosami podbródkowymi, aż prawym sierpowym ściął go z nóg i ciężkim nokautem zakończył walkę. Dla Furego (31-0-1, 22 KO) była to druga z rzędu wygrana z Wilderem (42-2-1, 41 KO). „Król Cyganów” po raz pierwszy obronił tytuł mistrza świata organizacji WBC w kategorii ciężkiej.

33-latek nadal jest niepokonany, a jego kolejnym przeciwnikiem ma być Dillian Whyte.

Juniorzy pojechali w Lublinie

ŻUŻEL Najpierw Wiktor Przyjemski, a potem Michał Curzytek – ci dwaj zawodnicy triumfowali we wtorek i w środę w turniejach Zaplecza Kadry Juniorów, rozgrywanych na torze w Lublinie. Pierwszego dnia zmagania najlepszy był Wiktor Przyjemski. Wychowanek Abramczyk Polonii Bydgoszcz zachował status niepokonanego, zdobywając 15 punktów w pięciu startach. Znakomitą dyspozycję potwierdził także w bezpośredniej konfrontacji z Michałem Curzytkiem z Betard Sparty Wrocław, który również miał chrapkę na zwycięstwo. Ostatecznie jednak junior mistrza Polski musiał zadowolić się drugą lokatą. Dzień później role się odwróciły i z wygranej cieszył się właśnie Michał Curzytek. Zdobył o 1 „oczko” więcej niż we wtorek – 14. Wiktor Przyjemski uplasował się na drugim miejscu z dorobkiem 13 punktów.

Ani pierwszego, ani drugiego dnia pod taśmą nie pojawił się Mateusz Cierniak z Motoru Lublin. W akcji oglądaliśmy natomiast jego klubowych kolegów. Jan Młynarski zdobywał po 2 punkty, co dało mu 16. i 14. miejsce. Z kolei Jan Rachubik dwukrotnie wywalczył po 1 punkcie i kończył zawody na 17. oraz 15. pozycji. **(KYKU)**

Sparingowa wygrana Górnika

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W przerwie na mecze reprezentacji narodowych piłkarze Górnika Łęczna rozegrali kolejny w tym sezonie mecz kontrolny. Tym razem podopieczni trenera Kamila Kieresia pokonali na własnym obiekcie drugoligową Pogoń Grodzisk Mazowiecki

Dla „zielono-czarnych” starcie z drugoligowcem miało być kolejną okazją do poprawy morale w zespole gdyż w lidze łącznianom jak dotąd idzie słabo i z dorobkiem pięciu punktów Maciej Gostomski i spółka zajmują ostatnie miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Z kolei Pogoń plasuje się na 12 miejscu w eWinner drugiej lidze, a całkiem niedawno potrafiła urwać punkty Motorowi Lublin.

W sobotnim meczu do przerwy bramki nie padły, a najwięcej na boisku działało się po upływie godziny gry. W 68 minucie gola dla Górnika zdobył Przemysław Banaszak, a w 83 minucie na 2:0 podwyższył Bartłomiej Kalinkowski, który kilka minut wcześniej zmienił strzelca pierwszej bramki w sobotnim sparingu. Łęcznianom nie udało się jednak zacho-

wać czystego konta po stronie strat. W 90 minucie meczu Adriana Kostrzewskiego skutecznym strzałem z rzutu karnego pokonał bowiem Damian Jaroń i mecz zakończył się jednobramkową wygraną ekipy z Łęcznej.

Po sparingu z drużyną Pogoni Górnik rozpoczął przygotowania do kolejnego meczu w PKO BP Ekstraklasie. Już 16 października zielono-czarni zmierzą się na swoim stadionie z Piastem Gliwice.

Gol w debiucie

W piątek reprezentacja Polski do lat 21 rozegrała spotkanie z Węgrami w ramach 3. kolejki grupy B eliminacji do Mistrzostw Europy. Mecz zakończył się remisem 2:2, a jedno z trafień padło łupem nasz piłkarza Górnika – Marcela Wędrychowskiego, który debiutował w narodowych

barwach. W kadrze U-21 prowadzonej przez trenera Stolarczyka był również Krystian Szcześniak, ale nie tym razem nie pojawił się on na boisku.

Biało-Czerwoni po trzech meczach mają 4 punkty. Już w najbliższy wtorek w kolejnym spotkaniu młodzieżowa reprezentacja Polski zagra z San Marino.

Górnik Łęczna – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:1 (0:0)

Bramki: Banaszak (68), B. Kalinkowski (83) – Damian Jaroń (90-karny).

Górnik: Gostomski (46 Kostrzewski) – Leandro, Pajnowski (46 Baranowski), Midziński, Orłowski (46 Rymaniak), Gol (46 Szramowski), Drewniak (65 Tymosiak), Krykun (46 Jagiełło), Gąska (46 Serrano), Mak (46 Lokilo), Banaszak (75 B. Kalinkowski).

Pogoń: Haluch (46 Dworak) – Theus (46 Łoś), Choroś (46 Zembrowski), Gładysz (46 Zimmer), Maślanka – Kalinowski (46 Jaroń), Kolaćczek, Kobera, Lisowski, Wrzesiński (46 Sobiecki) – Sarmiento.

Znowu bez gola i bez zwycięstwa

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru nie rozpieszczają ostatnio swoich kibiców. W sobotę podopieczni Marka Saganowskiego zanotowali trzeci remis z rzędu. Tym razem 0:0 w Kaliszu z tamtejszym KKS. W trzech ostatnich spotkaniach żółto-biało-niebiescy zdobyli tylko jednego gola

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty spotkania, to duża przewaga gości. Długo niewiele jednak z tego wynikało. Po rzucie rożnym w doskonałej sytuacji znalazł się Adam Ryczkowski. Z kilku metrów były gracz Legii huknął jednak w bramkarza, a ten odbił futbolówkę na słupek. Po chwili i tak okazało się jednak, że na spalonym był podający mu Piotr Kusiński.

W 20 minucie swoją szansę miał najlepszy snajper całej II ligi Michał Fidziukiewicz. Po centrze Piotra Ceglarza na dalszy słupek „Fidziu” zdecydował się na uderzenie z powietrza, ale przymierzył tylko w boczną siatkę. Później do głosu zaczęli też dochodzić gospodarze. Czujność Sebastiana Madejskiego sprawdził Nikodem Zawistowski, ale „Madej” zrobił swoje.

Druga odsłona? Raczej toczyła się pod dyktando zespołu Ryszarda Wieczorka. Niewiele ciekawego działo się jednak na boisku. Było przede wszystkim mnóstwo: niecelnych podań, fauli, stałych fragmentów gry, a do tego minimalne zagrożenie pod obiema bramkami. Daleko po piłkę musiał się cofać Fidziukiewicz, a lublinianie niewiele byli w stanie zdziałać w ataku.

Tuż po godzinie gry Marcin Radzewicz dogrywał w pole karne do Piotra Giela, ale w ostatniej chwili napastnika miejscowych uprzedził jeden z obrońców. W 66 minucie strzał głową pod drugą



Piłkarze Motoru w trzech ostatnich meczach zanotowali same remisy, a do tego strzelili ledwie jedną bramkę

FOT. MOTOR LUBLIN

szesnastką oddał Arkadiusz Najemski, ale to było uderzenie tylko do statystyk, bo Maciej Krakowiak nie miał z nim najmniejszych problemów.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Giel łatwo poradził sobie na skrzydle z Najemskim, ale

dogrywał w pole karne do „nikogo”. Kilka chwil później było jasne, że punkt, to wszystko, co piłkarze Marka Saganowskiego mogą wywalczyć w Kaliszu. Cezary Polak wyciął równo z trawą Zawistowskiego i obejrzał drugie „żółtko”. A to oznaczało, że ostatnie kilkanaście

minut goście musieli sobie radzić w osłabieniu.

KKS dominował, ale nie miał tak naprawdę żadnej klarownej okazji. Toni Segura uderzył nad bramką z rzutu wolnego. A później trochę szczęścia miał Madejski, który nie złapał dośrodkowania i uprzedził go jeden

z rywali jednak główkował obok bramki.

W doliczonym czasie gry najpierw źle w pole karne dogrywał szarżujący Filip Wójcik. A następnie kilka stałych fragmentów gry mieli gospodarze. Jeden z nich na pewno podniósł ciśnienie kibicom z Lublina, bo centra Zawistowskiego przeszła wzdłuż bramki jednak nikt nie zamknął tego dośrodkowania.

– Trochę mnie to martwi, że ciężko idzie nam stwarzanie sytuacji. Trzy mecze temu byliśmy zadowoleni z ofensywy, teraz się nam to odwróciło. O ile defensywa wygląda dobrze, to jednak wymagam od tego zespołu dużo więcej w ataku. Na początku my mieliśmy dwa-trzy kontrataki, z których powinniśmy wyciągnąć więcej. Kalisz przejął kontrolę w końcówce pierwszej połowy. Nie jestem zadowolony z tego remisu – ocenia Marek Saganowski.

Za tydzień na Arenę przyjadą Wigry Suwałki (sobota, godz. 18).

KKS 1925 Kalisz – Motor Lublin 0:0

KKS: Krakowiak – Zawistowski, Smoliński, Kendzia, Mączyński, Kamiński, Radzewicz (63 Putno), Gawlik, Borecki (63 Maczak), Segura (90 Gęsior), Giel (90 Majewski).

Motor: Madejski – Cichocki, Błyszko (17 Rozmus), Najemski, Ryczkowski, Ceglarz (83 Kołbon), Kusiński, Śwędrowski, Polak, Vithino (64 Firlej), Fidziukiewicz (84 Wójcik).

Żółte kartki: Mączyński, Segura, Zawistowski – Polak, Firlej.

Czerwona kartka: Polak (Motor, 78 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Kolejna kontuzja

EWINNER II LIGA Nie dość, że Motor ostatnio ma duże problemy ze strzelaniem bramek, to szykują się też kłopoty w defensywie. Wojciech Błyszko w Kaliszu wytrwał na boisku zaledwie 17 minut

po rozstaniu z Arielem Wawszczykiem Motor został tak naprawdę zaledwie z trzema stoperami: Arkadiuszem Najemskim, Maksymilianem Cichockim i właśnie Błyszka. Niestety, ten ostatni przy okazji starcia z KKS szybko musiał opuścić murawę z powodu kontuzji. Zastąpił go Kamil Rozmus i spisał się nieźle, ale jeżeli uraz gracza pozyskanego w lecie ze Stali Mielec okaże się poważniejszy, to trener Marek Saganowski na nie będzie miał już tak naprawdę żadnego pola manewru w tyłach. No chyba, że skorzysta z zawodników drugiego zespołu: Przemysława Zbiciaka, czy Bartosza Janiszka.

Przypomnijmy, że problem z kolanem ma również Victor Massaia. Brazylijczyk w tym roku na pewno już nie zagra, a marne są też szanse, że będzie do dyspozycji w rundzie rewanżowej. W tej sytuacji na pewno żółto-biało-niebiescy będą musieli mocno pokombinować w defensywie.

(LUKISZ)

Rywale strzelili sobie sami

PIŁKARSKA III LIGA Pierwszy raz w tym sezonie piłkarze Avii wygrali dwa mecze z rzędu. W sobotę po twardym i zaciętym boju żółto-niebiescy pokonali na wyjeździe Czarnych Połaniec 1:0

Żółto-niebiescy wychodzili wysoko do rywali i nie pozwalali im rozgrywać piłki. W pierwszej połowie pojawiły się też okazje na gole. Najlepszą szansę miał Mateusz Kompanicki, który znalazł się sam przed bramkarzem rywali, ale z boku boiska i ostatecznie huknął nad bramką. Swoją sytuację miał też Wojciech Białek, ale i jemu zabrakło precyzji.

W drugiej odsłonie groźnie z linii pola karnego uderzył Tomasz Zając, a po akcji Kamila Oziemczuka w szesnastce przeciwnika piłkę dostał Białek. Ponownie efektu bramkowego jednak nie było, bo doświadczony napastnik strzelił nad poprzeczką. Świdniczanie nie mogli znaleźć sposobu na bramkarza zespołu beniaminka, ale z pomocą przyszedł... obrońca ekipy z Połańca.

W 72 minucie w wydawałoby

się niegroźnej sytuacji Igor Woś próbował zagrać do golkipera głową, ale wyraźnie zawodnicy się nie dogadali, bo piłka wylądowała w siatce. Avia była w doskonałej sytuacji, ale szybko sama skomplikowała sobie życie. Rafał Dobrzyński na kwadrans przed końcowym gwizdkiem obejrzał drugi żółty kartonik i przyjezdni musieli bronić trzech punktów w osłabieniu. I swój plan wykonali. W samej końcówce siły się nawet wyrównały, bo za dyskusje z sędzią, z boiska wyleciał również Adrian Gębalski.

– To był na pewno bardzo ciężki mecz. Rywale pokazali już w tym sezonie, że nie gra się łatwo na ich boisku. Mieliśmy kilka sytuacji, na pewno więcej od gospodarzy, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Czarni sami strzelili sobie jednak gole. Wywieraliśmy pressing na rywalach i to się opłaciło, bo jeden z obrońców próbo-

wał podawać do swojego bramkarza, albo wybić piłkę głową, ale golkipier minął się z futbolówką i ta wylądowała w siatce. Cieszymy się z wygranej, bo naprawdę nie było lekko. Ważne, że potrafiliśmy utrzymać korzystny wynik w dziesiątkę – ocenia Łukasz Mierzejewski.

(LUKISZ)

Czarni Połaniec – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Woś (72-samobójcza).

Czarni: Siryk – Misztal, Woś, Bawor (55 Banik), Bakowski, Krępa, Kron (72 Smoleń), Huk, Mucha, Wątróbki (83 Mazurek), Gębalski.

Avia: Pęksa – Góralski, Kursa, Mykytyn, Świech, Dobrzyński, Popiołek, Uliczny, Zając, Kompanicki (63 Oziemczuk), Białek (78 Najda).

Żółte kartki: Gembalski – Kursa, Dobrzyński, Góralski.

Czerwone kartki: Gębalski (Czarni, 87 min, za drugą żółtą) – Dobrzyński (Avia, 76 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

Lotto (9.10)
7, 8, 12, 18, 37, 43.

Lotto Plus (9.10)
6, 10, 18, 24, 29, 42.

Lotto (7.10)
1, 16, 24, 37, 44, 46.

Lotto Plus (7.10)
11, 26, 35, 37, 41, 49.

Multi Multi (10.10), godz. 14
2, 10, 12, 14, 16, 20, 21, 23, 25, 28, 40, 42, 43, 52, 64, 65, 69, 70, 76, 78. Plus 64.

Multi Multi (9.10), godz. 21.50
9, 10, 25, 31, 36, 38, 40, 43, 46, 47, 50, 51, 52, 56, 59, 63, 72, 73, 78, 80. Plus 59.

Multi Multi (9.10), godz. 14
1, 3, 11, 15, 18, 20, 22, 25, 35, 41, 42, 45, 51, 54, 61, 64, 66, 68, 69, 79. Plus 68.

Multi Multi (8.10), godz. 21.50
4, 8, 9, 12, 13, 16, 21, 26, 29, 35, 42, 49, 50, 52, 53, 59, 61, 62, 71, 74. Plus 8.

Multi Multi (8.10), godz. 14
2, 8, 10, 11, 13, 16, 17, 30, 31, 35, 36, 47, 49, 52, 53, 56, 58, 62, 70, 72. Plus 58.

Multi Multi (7.10), godz. 21.50
3, 5, 11, 22, 24, 26, 28, 32, 33, 34, 42, 46, 47, 50, 55, 58, 66, 70, 75, 78. Plus 33.

Mini Lotto (9.10)
5, 6, 14, 30, 37.

Mini Lotto (8.10)
2, 11, 16, 25, 39.

Mini Lotto (7.10)
12, 15, 23, 31, 39.

Ekstra Pensja (9.10)
2, 21, 27, 31, 34 – 2.

Ekstra Pensja (8.10)
6, 8, 12, 23, 33 – 1.

Ekstra Pensja (7.10)
6, 8, 23, 26, 31 – 3.

Ekstra Premia (9.10)
7, 14, 17, 25, 31 – 3.

Ekstra Premia (8.10)
11, 13, 20, 25, 34 – 4.

Ekstra Premia (7.10)
2, 5, 13, 24, 26 – 4.

Eurojackpot (8.10)
20, 28, 32, 38, 46 – 6, 8.

Kaskada (10.10), godz. 14
1, 2, 3, 7, 8, 9, 10, 13, 15, 17, 20, 24.

Kaskada (9.10), godz. 21.50
1, 2, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 16, 19, 20, 22.

Kaskada (9.10), godz. 14
2, 3, 4, 9, 10, 14, 16, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (8.10), godz. 21.50
4, 5, 6, 8, 12, 13, 14, 16, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (8.10), godz. 14
2, 5, 6, 8, 10, 12, 15, 16, 18, 20, 21, 23.

Kaskada (7.10), godz. 21.50
3, 4, 7, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 24.

Super Szansa (10.10), godz. 14
0, 8, 6, 3, 4, 1, 1.

Super Szansa (9.10), godz. 21.50
1, 4, 3, 6, 2, 8, 6.

Super Szansa (9.10), godz. 14
2, 3, 8, 3, 3, 8, 1.

Super Szansa (8.10), godz. 21.50
9, 4, 2, 3, 3, 0, 8.

Super Szansa (8.10), godz. 14
4, 9, 8, 5, 2, 8, 4.

Super Szansa (7.10), godz. 21.50
1, 4, 7, 3, 9, 5, 9.

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Misiura (Znicz Pruszków)

– Już po końcowym gwizdku wymieniliśmy opinie z trenerem Pawlakiem. Myślę, że będziemy bardzo szanowali ten punkt. Uważam, że to byłoby niesprawiedliwe gdyby to spotkanie wygrała któraś z drużyn, remis jest wynikiem sprawiedliwym. My musimy wszędzie szukać punktów, najbliższa okazja u nas w Elblągu. Dlatego musimy się, jak najszybciej zregenerować i przygotować do kolejnego trudnego przeciwnika.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Ostatnio dostaliśmy na głowę kubel zimnej wody przy okazji spotkania z Olimpią Elbląg, który w końcówce przegraliśmy 2:3. Po meczu ze Zniczem można powiedzieć, że ten punkt szanujemy. Oczywiście, chcieliśmy jednak powalczyć o coś więcej. W pierwszej połowie biliśmy głową w mur. Chcieliśmy stwarzać sytuacje i napędzaliśmy się kolejnymi akcjami, ale rywale wyszli z kontrą, a po ładnym uderzeniu strzelili na 0:1. To na pewno utrudniło nam życie. Potrzebowaliśmy chwili, żeby się otrząsnąć. Niektórzy zawodnicy stanęli jednak na wysokości zadania, może wybory nie zawsze były najlepsze. Dopisujemy do naszego konta punkt, a ambicje na pewno mieliśmy większe. Ciągłe mamy jednak problemy z kontuzjami, bo jedni wracają do gry, ale inni nam wypadają. Dziękuję swoim zawodnikom, bo zostawili sporo zdrowia na boisku, ale wybory w niektórych momentach trzeba będzie poprawić. Mamy teraz kilka dni, żeby to zrobić.

(LUKISZ)

Znicz ciągle lubi grać w Puławach

EWINNER II LIGA Po raz kolejny okazało się, że Znicz Pruszków to bardzo niewygodny rywal dla Wisły. Z pięciu ostatnich domowych spotkań z tym zespołem Duma Powiśla wygrała tylko raz. I to w sezonie 2014/2015. W sobotę był kolejny podział punktów, tym razem 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Mariusza Pawlaka ruszyli do ataku i szybko mogli objąć prowadzenie. W ósmej minucie Carlos Daniel przymierzył zza pola karnego, ale zamiast do siatki trafił w słupek.

Goście się nie patyczkowali i od razu odpowiedzieli golem. Wszystko zaczęło się od dalekiego wykopu bramkarza Piotra Misztala. Chociaż Mariusz Gabrych atakował w pojedynek dwóch obrońców, to jednak przedarł się w szesnastkę. Jego pierwszy strzał został zablokowany, ale futbolówka wróciła do napastnika Znicza, a ten poprawkę zdał śpiewająco, bo huknął idealnie w okienko.

Wisła próbowała szybko wyrównać i trzeba przyznać, że miała sporo sytuacji. Najpierw główka Mateusza Pielacha trafiła w obrońcę. Po chwili piłkę za linię obrony dostał Emil Drozdowicz i wydawało się, że wyjdzie sam na sam z bramkarzem jednak źle zabrał się z piłką i ostatecznie nic z tego nie wyszło.

W 14 minucie Krystian Puton huknął po krótkim rogu z rzutu wolnego, ale futbolówkę odbił Miształ. Po Ednilson z kilku metrów fatalnie przestrzelił. 180 sekund później dwa razy w szesnastce gości zablokowany został Drozdowicz. Ten



Wisła Puławy w dwóch ostatnich meczach miała atut własnego boiska, ale dopisała do swojego konta tylko punkt

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

sam gracz po pół godzinie gry powinien strzelić na 1:1. Napastnik puławian znalazł się sam przed golkeeperem z Pruszkowa, ale ten pojedynek przegrał.

Gospodarze walczyli do końca i w czwartej minucie doliczonego czasu gry dopięli swego. Carlos Daniel

uderzył z rzutu wolnego, z 16 metrów, a piłka wylądowała wreszcie w siatce. Trzeba jednak przyznać, że miejscowi mieli mnóstwo szczęścia, bo rykoszet całkowicie zmylił Misztalą.

Po przerwie tak dogodnych sytuacji Wisła już nie miała. Z dystansu szczęścia

próbował Bartłomiej Bartosiak. W 65 minucie dwie szanse miał Dominik Banach. Najpierw jego uderzenie odbił Miształ, a po chwili nastolatek posłał futbolówkę bardzo wysoko nad bramką.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem obie ekipy miały okazje, żeby przechrylić szalę na swoją stronę. Najpierw Łukasz Kosakiewicz przegrał pojedynek z Owczarakiem, a po chwili Ruiz-Diaz fatalnie skiksował pod bramką przeciwnika.

W 79 minucie ładnie swoją kontrę rozegrali piłkarze z Pruszkowa, ale Krystian Tabara został zablokowany. W samej końcówce spudłował jeszcze Banach, a uderzenie Carlosa Daniela wylądowało w „koszyczku” bramkarza. I po raz kolejny Znicz wracał z Puław w całkiem niezłych nastrojach.

Wisła Puławy – Znicz Pruszków 1:1 (1:1)

Bramki: Carlos Daniel (45+4) – Gabrych (9).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Wiech, Pielach, Wawarczyk, Kacprzycki (27 Banach), Puton (90 Kuban), Carlos Daniel, Kondracki (46 Bartosiak), Ednilson, Drozdowicz (69 Ruiz-Diaz).

Znicz: Miształ – Bochenek, Lewczuk, Baran, Górski, Barnowski (69 Tabara), Pomorski, Machalski (77 Kaliniec), Nagamatsu, Kosakiewicz (77 Możdżeń), Gabrych (84 Kręcichwost).

Żółta kartka: Lewczuk (Znicz).

Sędziował: Sebastian Tarnowski (Wroclaw).

EWINNER II LIGA

Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce 5:0 (Sowiński 29, Kacper Michalski 39, Mikołaj Łabojko 55, Mikołaj Randak 80, Kōsei Iwao 87) ● **KKS Kalisz – Motor Lublin 0:0** ● **Wisła Puławy – Znicz Pruszków 1:1** (Carlos Daniel 45+4 – Gabrych 9) ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Lech II Poznań** przełożony ● **Radunia Stężyca – Ruch Chorzów 1:2** (Deja 88 – Mokrzycki 38-z akrnego, Szkatuła 48) ● **Olimpia Elbląg – Garbarnia 1:0** (Kurbiel 51) ● **Sokół Ostróda – Hutnik Kraków 2:1** (Rugowski 43, 54 – Świątek 15) ● **Chojniczanka – GKS Bełchatów 5:0** (Płaskowski 19, Mazek 51, Mikołajczyk 66, Klichowicz 78, Mikołajczak 88) ● **Stal Rzeszów – Śląsk II Wrocław 4:3** (Michalik 8, 79, Małecki 45, Snopczyński 87 – Łyszczarz 23, Boruń 85, Konstanty 90-z karnego).

1. Stal	12	29	26-10
2. Ruch	12	28	19-7
3. Chojniczanka	12	22	27-10
4. Olimpia	12	21	13-12
5. Motor	12	20	23-10
6. Radunia	12	17	17-17
7. Wigry	12	17	14-13
8. KKS	12	17	12-11
9. Lech II	11	16	11-12
10. Wisła	12	16	21-19
11. Śląsk II	12	14	18-19
12. Pogoń G. M.	11	14	13-14
13. Garbarnia	12	14	16-18
14. Pogoń S.	12	14	15-23
15. Znicz	12	13	16-21
16. Hutnik	12	8	8-19
17. Bełchatów	12	7	9-22
18. Sokół	12	4	5-26

16-17 października: Znicz – Olimpia ● Ruch – Wisła (sobota, godz. 17.15) ● Śląsk II – Radunia ● Hutnik – Stal ● Pogoń Siedlce – Sokół ● Motor – Wigry (sobota, godz. 18) ● GKS Bełchatów – KKS ● Lech II – Chojniczanka ● Garbarnia – Pogoń Grodzisk Mazowiecki.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Michał Fidzikiiewicz (Motor Lublin) ● **7 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **5 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca).

Dobra passa brutalnie przzerwana

PIŁKARSKA III LIGA Najlepsza defensywa w grupie czwartej popełniła sporo błędów. A kiedy nie wykorzystuje się też kilku świetnych okazji, to mamy gotową receptę na katastrofę. Tak było w Krakowie, gdzie Chelmianka przegrała z Cracovią II 2:4

Od pierwszego gwizdka goście „siedli” na rywalach i nie pozwalali im wyprowadzić żadnej akcji. W czwartej minucie po rzucie wolnym wykonywanym przez Piotra Piekarskiego piłka spadła pod nogi Jakuba Bednary, a ten huknął z 16 metrów, ale prosto w bramkarza. W kolejnych fragmentach gospodarze pokazali, że też potrafią być groźni. W 19 minucie w ostatniej chwili Piekarski wślizgiem zablokował zagranie wzdłuż bramki. Po chwili przyszło ostrzeżenie numer dwa. Po akcji lewym skrzydłem i podaniu w pole karne biało-zieloni wybili futbolówkę na rzut różny. W 23 minucie Cracovia II dopięła swego. Dwa prostopadłe podania i w sytuacji sam na sam znalazł się Filip Piszczek, który ze spokojem strzelił do siatki na 1:0. Byskawicznie powinno być jednak po jeden. Minęło kilkadziesiąt sekund, a Ezana Kashay przejął złe podanie obrońcy i w doskonałej sytuacji uderzył tuż obok słupka.

Kiedy minęło pół godziny gry drużyna Piotra Giza podwyższyła prowadzenie. Po centrze z prawej strony krycie „na radar” skończyło się „setką” Michała Rakoczego i jego celnym strzałem z kilku metrów. W 35 minucie Bartosz Zbiciak robiąc wślizg zatrzymał piłkę ręką i sędzia wskazał na „wapno”. Na 3:0 podwyższył Piszczek, który skutecznie wykonał jedenastkę. Sporo działo się też w końcówce. „Izi” znowu był blisko gola, ale piłkę zmierzającą do bramki po jego próbie w ostatniej chwili na rzut różny odbił obrońca „Pasów”. Później Kashay odegrał do Bednary, a ten uderzył po długim rogu jednak ponownie tuż obok słupka. Jeżeli biało-zieloni po przerwie chcieli jeszcze powalczyć, to już w 50 minucie musieli zmienić plany. Po pierwszym strzale gospodarzy piłka spadła pod nogi Rakoczego, a ten bez namysłu uderzył na bramkę. Piłka odbiła się od Łukasza Mazurka i tym razem Ciołek nie zdołał już jej odbić.

Dopiero w 82 minucie Kashay po asyście Patryka Czułowskiego w sytuacji sam na sam strzelił na 4:1. A po chwili centrę z rzutu różnego na gola numer dwa zamienił Piekarski. Drużyna trenera Złomańczuka ruszyła jeszcze do ataku, ale na więcej rywale już nie pozwolili. W efekcie, dobra passa klubu z Chelma została brutalnie przzerwana w Krakowie. (LUKISZ)

Cracovia II – Chelmianka Chelń 4:2 (3:0)

Bramki: Piszczek (22, 36-z karnego), Rakoczy (30, 50) – Kashay (82), Piekarski (85).

Cracovia II: Niemczycki – Stachera, Bracik, Ziemiak, Zucha, Kanach, Rakoczy (87 Ozóg), Myszor, Wiśniewski, Ogorzały (90 Nowicki), Piszczek (79 Bała).

Chelmianka: Ciołek – Kanarek, Zbiciak, Mazurek, Wołos, Wiatrak (64 Budzyński), Bednara (64 Czułowski), Piekarski, Grądz (57 Brzozowski), Myśliwiecki (57 Skoczylas), Kashay.

Żółte kartki: Rakoczy, Bracik (Cracovia II).

Sędziował: Bartosz Owsiany (Opole).

Bez argumentów z przodu

PIŁKARSKA III LIGA Po niespodziewanej porażce w Sandomierzu było jasne, że lider tabeli będzie chciał się szybko zrehabilitować. Niestety, przekonało się o tym Podlasie. Białczanie przegrali w Tarnobrzegu z Siarką aż 0:4

Gospodarze szybko otworzyli wynik. W piątej minucie kiepskie dośrodkowanie z rzutu wolnego łatwo wybił pierwszy z obrońców biało-zielonych. Problem w tym, że piłka idealnie spadła na nogę Sebastiana Dudy, a ten świetnie uderzył w okienko. W kolejnych fragmentach to Siarka była zdecydowanie bliżej zdobycia drugiego gola. Dwa razy kiepsko akcje miejscowych zakończył Krzysztof Zawisłak. Najpierw zmarnował „setkę”, a później źle dogrywał do kolegów. W 35 minucie podopieczni Sławomira Majaka jednak dopięli swego. Po rzucie różnym i niepewnej interwencji defensorów Podlasia Dawid Bałdyga z kilku metrów podwyższył na 2:0. W końcówce o kontakto- we trafienie mógł się pokusić Tomasz Nieścieruk, ale w dobrej sytuacji źle trafił w piłkę i skończyło się tylko na strachu miejscowych. Po zmianie stron długo utrzy-

mywał się wynik z pierwszej połowy. W 64 minucie i tak już minimalne szanse gości na powrót do gry zmały praktycznie do zera. Mateusz Jarzynka złapał w pół wychodzącego na czystą pozycję Pawła Mroza i od razu wyleciał z boiska, z czerwoną kartką. Siarka wykorzystwała grę w liczebnej przewadze i w końcówce dołożyła jeszcze dwie bramki. Najpierw dobre podanie między obrońców od Mateusza Rogali dostał Mróz i z ostrego kąta uderzył idealnie po długim rogu. Na koniec Rogala uderzył do strzelił celnie z kilkunastu metrów po centrze z rzutu różnego. – Rywale wygrali zasłużenie. Zagraliśmy chyba najsłabszy mecz w tym sezonie. Tych bramek mogło paść więcej, szczególnie w końcówce, kiedy graliśmy w dziesiątkę. Mieliśmy jedną sytuację w pierwszej połowie, ale tak naprawdę z przodu byliśmy bez jakichkol-

wiek argumentów. Mamy z tym problemy od dawna. Świadczy o tym liczba naszych strzelonych goli. W ostatnich meczach defensywa była dobra, to tym razem dostaliśmy ich sporo. Może jednak lepiej jeden mecz przegrać wyżej niż kilka po 0:1? – ocenia trener Rafał Borysiuk.

(LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Podlasie Biała Podlaska 4:0 (2:0)

Bramki: Duda (5), Bałdyga (35), Mróz (78), Rogala (86).

Siarka: Kowal – Bierzało, Stefanik, Duda, Tabor, Tyl (53 D’Apollonio), Rogala, Sulkowski (74 Wdowiak), Agudo (74 Jacenko), Zawisłak, Bałdyga (62 Mróz).

Podlasie: Nowak – Salak, Jarzynka, Kot, Pigiel, Nieścieruk (82 Bahonko), Kosieradzki, Andrzejuk (77 Kobylński), Spring (46 Idzikowski), Wojczuk, Mierzwiński (46 Zabielski).

Żółte kartki: Tyl, Sulkowski, Bierzało, Rogala – Kot.

Czerwona kartka: Jarzynka (Podlasie, 64 min, za faul).

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

ZDANIEM TRENERÓW

Konrad Szmyrgała (Stal Kraśnik)

– Nie chcę mówić za wiele o pracy arbitrow, sędziowali, jak sędziowali. Cały czas byli jednak pod ogromną presją. Ja czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Trener, zawodnicy, działacze, a także kibice, wszyscy wywierali presję na arbitrach. Jeżeli chodzi o mecz, to szkoda dwóch sytuacji z początku, bo zmarnowaliśmy dwie setki, a to się zemściło. Na szczęście już do przerwy strzeliliśmy dwie bramki i do szatni schodziliśmy prowadząc. Drugą połowę też rozpoczęliśmy bardzo dobrze, bo wykorzystaliśmy rzut karny na 3:1. Rywale szybko złapali jednak kontakt, a następnie mieli rzut karny, który najpierw wykorzystali, ale w powtórce spudłowali. Mimo czwartego gola z naszej strony, którego zdobył młody Marcel Błaszczyk w końcówce też było nerwowo. Kryszał cały czas dążył do strzelenia bramki, a my się umiejętnie broniliśmy i wyprowadzaliśmy kontry. Jesteśmy zadowoleni, że uzyskaliśmy pozytywny wynik na wyjeździe z dobrym rywalem. W sumie zakończyliśmy pierwszą rundę bez porażki z ośmioma wygranymi i trzema remisami. Mam tylko nadzieję, że będziemy to kontynuowali.

Jacek Ziarkowski (Kryszał Werbkowice)

– Jak tylko zobaczyłem, kto będzie sędziował zawody z Kraśnikiem, to przeczuwałem kłopoty. Już w luźnej rozmowie z obserwatorem spotkania zwróciłem uwagę, że podczas meczu ze Startem Krasnystaw, które prowadziła właśnie ta trójka dostałem czerwoną kartkę. Pod skórą czułem, że będzie się działo. I niestety miałem rację. Zastanawia mnie tylko, kto ich wytypował do prowadzenia meczu lidera z wiceliderem? Ci panowie nie udźwignęliby nawet spotkania w klasie B. Prowadzenie meczu na szczycie czwartej ligi zdecydowanie ich przerosło. Jestem też ciekawy, jak te wszystkie wydarzenia oceni obserwator? Naprawdę bardzo duże słowa uznania dla chłopaków, że nie zeszli z boiska, po tym, co się działo. Ja stojąc z boku nie byłem w stanie powstrzymać złości. Te osoby powinny się zająć czymś zupełnie innym, bo naprawdę są prostsze rzeczy w życiu niż sędziowanie meczów piłki nożnej. Czegoś takiego naprawdę dawno nie widziałem. To nie tylko moja ocena, ale i ludzi, którzy oglądali spotkanie, a także zawodników. Arogancja i złośliwość sędziów przeszła moje najsmielsze oczekiwania. Zastanawiam się, czy zostaną ukarani, za to co wyprawiali? Trenerów karze się łatwo, ciekawe, czy tak samo będzie z arbitrami, bo największy wpływ na wynik meczu mieli właśnie sędziowie. I nie jeden, a cała trójka. To wielki skandal, chociaż nie chcę też ujmować Stali Kraśnik tego zwycięstwa. Gdybyśmy jednak strzelili z karnego na 3:3, to myślę, że wygralibyśmy to spotkanie. (LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze 10 minut, to dwie dogodne okazje gości. Adrian Cybula i Dariusz Cygan nie potrafili ich jednak zamienić na gole. Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa niewykorzystane szanse się zemściły. Po prostopadłym podaniu sam na sam z Mateuszem Wójcickim znalazł się Błażej Omański i pewnym strzałem otworzył wynik.

Wydawało się, że drużyna Jacka Ziarkowskiego pójdzie za ciosem jednak na przerwę w dużo lepszych nastrojach schodzili kraśniczanie. W 24 minucie wyrównał Cybula po dośrodkowaniu Cygana. A w 33 minucie ten pierwszy odebrał piłkę rywalom na 30 metrze, pognął na bramkę i uderzył do siatki mimo interwencji Roberta Suchodolskiego.

Po zmianie stron kontrowersyjny rzut karny na Jakubie Zielińskim wykrzyszał Jakub Buczek i błyskawicznie zrobiło się 1:3. Kryszał nie zamierzał się jednak tak łatwo poddać. Zresztą, udowodnił to błyskawicznie, bo już w 49 minucie złapał kontakt ze Stalą. Ponownie za sprawą Omańskiego, który tym razem urwał się lewą stroną i indywidualną akcją zakończył drugim trafieniem.

Później ekipa z Werbkowic też miała jedenastkę. I przez chwilę wydawało się, że Stanisław Rybka strzelił na 3:3. Sędziowie



Stal Kraśnik po 11 meczach ma na koncie osiem zwycięstw i trzy remisy

FOT. FKS STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

nakazali jednak powtórzyć rzut karny, bo Mikołaj Grzęda za wcześnie wbiegł w pole karne. Przy drugiej próbie Rybka przegrał już pojedynek z Wójcickim, a gospodarze mieli wielkie pretensje do arbitrow.

Końcówka? Szaleńcze ataki zespołu trenera Ziarkowskiego i sporo sytuacji, ale za każdym razem

z opresji wychodziła ekipa z Kraśnika. A w końcówce Marcel Błaszczyk dobił przeciwnika, po tym, jak przełobował Suchodolskiego. I tym samym ustalił wynik na 2:4. A Kryszał musiał się pogodzić z drugą porażką z rzędu.

Kryszał Werbkowice – Stal Kraśnik 2:4 (1:2)

Bramki: Omański (14, 49) – Cybula (24, 33), Buczek (47-z karnego), (86 Błaszczyk)

Kryszał: Suchodolski – Wanarski (75 Sasiadek), Śmiałko, Borys, Pupeć (86 Mulała), Jarosz, Sas (46 Oleszczuk), Lenkiewicz, Omański, Grzęda (65 Otręba), Rybka.

Stal: Wójcicki – Niewiński (84 Wójtowicz), Gajewski, Zieliński, Majewski (46 Welman), Buczek (84 Maliszewski), Pietrzyk (75 Błaszczyk), Eduar-

do (75 Winkler), Michalak, Cygan, Cybula.

Żółte kartki: Suchodolski, Denkiewicz, Borys, Pupeć, Wanarski, Jarosz, Otręba, Wójtowicz – Pietrzyk, Wójcicki, Buczek, Gajewski.

Czerwona kartka: Wójtowicz (na ławce rezerwowych za dyskusję z sędzią).

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Bez punktu w niedzielę

PIŁKARSKA III LIGA

Bez przełamania w Tomaszowie Lubelskim i Radzynie Podlaskim. Tomasovia uległa u siebie Stali Stalowa Wola 0:3. Z kolei Orleża Spomlek musiały uznać wyższość Podhala Nowy Targ (0:1)

Już przed pierwszym gwizdkiem trener Paweł Babiarczyk zapowiadał, że łatwo w starciu ze „Stalówką” nie będzie. – Mamy duże kłopoty kadrowe, a z kontuzjowanych zawodników pewnie udałoby mi się już stworzyć jedenastkę. Mimo wszystko postaramy się sprawić niespodziankę – zapowiadał szkoleniowiec.

Jego podopieczni długo trzymali się dzielnie. Więcej z gry mieli oczywiście goście, ale do przerwy udało się dowieźć bezbramkowy remis. Tak samo było przez około 25 minut drugiej odsłony. Niestety, w 71 minucie po podaniu Szymona Jopka w polu karnym znalazł się Bartłomiej Olszew-

ski. Obok rywala był Jakub Czarniecki i sędzia uznał, że obrońca Tomasovii przewrócił przeciwnika. Dlatego podyktował rzut karny. A na gola zamienił go Jopek.

Gospodarze szybko przeprowadzili potrójną zmianę, ale zamiast wyrównania w końcówce stracili jeszcze dwie bramki. Najpierw z dystansu przymierzył Sławomir Duda, a piłka wylądowała w siatce, tuż przy słupku. W doliczonym czasie gry Daniel Świderski głową wykończył dośrodkowanie z rzutu różnego i beniaminek musiał się pogodzić z ósmą porażką w sezonie. Nadal zostaje także bez wygranej przed własną publicznością.

W Radzynie Podlaskim też długo było bez bramek.

W doliczonym czasie gry sędzia podjął jednak kontrowersyjną decyzję i przyznał ekipie z Nowego Targu rzut karny. Z „wapna” nie pomylił się Patryk Serafin i goście zdobyli gola do szatni. A biało-zieloni musieli mocniej zaatakować po zmianie stron, bo i tak nie mieli już nic do stracenia. No i atakowali, ale poza wieloma wrzutkami w szesnastkę przeciwnika nie mieli pomysłu na rozmontowanie defensywy przyjezdnych. W efekcie, trzy punkty jednak pojechały do Nowego Targu. A drużyna Mikołaja Raczynskiego przedłużyła kłopotliwą passę. Na zwycięstwo w lidze czeka już od czterech kolejek.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Stalowa Wola 0:3 (0:0)

Bramki: Jopek (71-z karnego), Duda (86), Świderski (90+3).

Tomasovia: Krawczyk – Czarniecki, Turek, Chmura, Zozulia, Pleskacz (56 Lis), Błajda (75 A. Żurawski), Kycko (75 Kurzepa) 8. M. Żurawski (75 Baran), D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Czarniecki, Turek – Wójcik. **Sędziował:** Sebastian Godek (Rzeszów).

Orleża Spomlek Radzyna Podlaski – Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)

Bramka: Serafin (45-z karnego).

Orleża: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Mysza, Szymala (76 Skrzyński), Kamiński, Korolczuk, Koszeł, Ćwik (71 Mnatsakanyan), Bryja (55 Tarnowski), Maj (76 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Korolczuk – Mianowany, Janso, Szynka, Żołądz.

Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce).

PIŁKARSKA III LIGA

Wisłoka Dębica – ŁKS Łągów 1:3 ● Cracovia II – Chelmska Chelmska 4:2 ● Siarka Tarnobrzeg – Podlasie Biała Podlaska 4:0 ● Sokół Sieniawa – Wisła Sandomierz 0:0 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Stalowa Wola 0:3 ● Czarni Polanec – Avia Świdnik 0:1 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Unia Tarnów 0:3 ● Orleża Radzyna Podlaska – Podhale Nowy Targ 0:1 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Korona Rzeszów 1:1.

1.	Siarka	12	27	31-13
2.	Cracovia II	12	26	27-15
3.	Podhale	12	22	28-19
4.	ŁKS	12	22	23-14
5.	Chelmska	12	21	22-15
6.	Stal	12	20	20-18
7.	Unia	12	17	22-17
8.	Orleża	12	17	17-13
9.	Korona	12	17	20-17
10.	Avia	12	17	15-14
11.	Czarni	12	16	16-17
12.	Wisłoka	12	15	23-26
13.	KSZO	12	14	13-12
14.	Sokół	12	11	12-29
15.	Podlasie	12	10	8-18

16.	Wisła	12	10	16-31
17.	Tomasovia	12	6	17-26
18.	Wólczanka	12	6	11-27

16-17 października: Unia – Wisłoka ● Korona – Wólczanka ● Avia – KSZO ● Stal – Czarni ● Wisła – Tomasovia ● Podlasie – Sokół ● Podhale – Siarka ● Chelmska – Orleża ● ŁKS – Cracovia II.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **10 bramek** – Adrian Gębalski (Czarni Polanec) ● **8 bramek** – Ezana Kahsay (Chelmska Chelmska), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski) ● **7 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Artur Piróg (ŁKS Łągów), Filip Piszczyk (Cracovia II), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica) ● **6 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik), Adam Imiela (ŁKS Łągów), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Michał Rakoczy (Cracovia II).

Orlęta lepsze od Motoru!

GRUPA I HUMMEL IV LIGI Niespodzianka na stadionie przy Al. Zygmuntońskich. Motor II musiał uznać wyższość Orląt Łuków. Rywale do przerwy prowadzili aż 3:0. Po zmianie stron żółto-biało-niebiescy powalczyli, strzelili dwie bramki, ale ostatecznie nie zdobyli nawet punktu

Goście objęli prowadzenie po stałym fragmencie gry i bramce Mateusza Eberta. Niedługo później pięknego gola na 0:2 strzelił Maciej Kania, który zauważył, że bramkarz rywala jest zbyt daleko wysunięty i zdecydował się na uderzenie z około 40 metrów. I to jakie uderzenie! Jeszcze przed przerwą Adrian Siemieniuk dobił ekipę z Lublina. Po zmianie stron szybko z bramki cieszyli się gospodarze, ale kontakt Motor II złapał dopiero w końcówce za sprawą Bartosza Janiszka. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego nie byli już w stanie uratować nawet remisu.

– Może nie spodziewaliśmy się, że wygramy w Lublinie, ale znamy wartość naszej drużyny. Mieliśmy szczegółowy plan na ten mecz i udało nam się go świetnie realizować. W drugiej połowie mieliśmy nie roztrwonąć przewagi i chociaż w końcówce zrobiło się nerwowo, to cel wykonaliśmy i bardzo cieszymy się z punktów – mówi Maciej Syga, drugi trener Orląt.

(LUKISZ)

WYNIKI 11. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:1 (Rybak 60, 70 – Piątrenka 53) ● Lutnia Piszczac – Powiślak Końskowola 1:2 (Pryliński 28, 68) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – POM Iskra Piotrowice 2:0 (Chmielewski 60-z karnego, Kona-szewski 80) ● Motor II Lublin – Orlęta Łuków 2:3 (Rak 52, Janiszek 85 – Ebert 20, M. Kania 29, Siemieniuk 37) ● Górnik II Łęczna – Włodawianka Włodawa 4:0 (Golba 30, 53, Perdun 65, Izdebski 77) ● Lewart Lubartów – Lublinianka Lublin 2:2.

1. Lublinianka	11	26	27-7
2. Motor II	11	23	38-15
3. Huragan	11	23	24-19
4. Górnik II	10	17	24-14
5. Powiślak	11	17	24-21
6. Opolanin	11	15	14-16
7. POM	11	15	16-26
8. Orlęta	11	15	18-21
9. Sparta	10	11	9-14
10. Lewart	11	10	13-18
11. Lutnia	11	8	15-22
12. Włodawianka	11	6	8-37

16-17 października: Sparta – Włodawianka ● Górnik II – Orlęta ● Motor II – POM ● Huragan – Powiślak ● Lutnia – Lublinianka ● Lewart – Opolanin

Granit na piątkę

GRUPA II HUMMEL IV LIGI Najmniejszych problemów ze zwycięstwem w Krasnobrodzie nie mieli piłkarze Łukasza Gieresza. Ostatecznie Granit Bychawa pokonał Igros 5:1

Wystarczyło 20 minut, żeby było po meczu. W piątej minucie wynik otworzył Dominik Struk, a w kolejnym kwadransie padły jeszcze dwa gole. Najpierw Patryk Albingier zaliczył „swojakę”, a po chwili Kamil Sikora wyprowadził gości na trzybramkowe prowadzenie. Po zmianie stron rywali dobili: Łukasz Strug i Mateusz Misztal, a w końcówce honorowe trafienie zaliczyli też gospodarze.

Niespodziewanie łatwo i wysoko w Tyszowcach wygrał też Start Krasnystaw. Drużyna Marka Kwietnia już do przerwy miała w zapasie trzy gole. A wszystkie przyjezdni zdobyli w ostatnie 10 minut pierwszej połowy. Dawid Soldecki wykorzystał rzut karny, a następnie dwa razy bramkarza rywala pokonał Dominik Skiba. Po przerwie gospodarzy dobił Miłosz Ciechan, a Start pokonał rywali aż 4:0.

Trzeba jeszcze odnotować pierwsze trafienie Kolumbijczyka z Kłosa Gmina Chełm. Carlos Moreno Ibarguen pomógł w zwycięstwie w Siennicy Nadolnej (2:1).

(LUKISZ)

WYNIKI 11. KOLEJKI

● Igros Krasnobród – Granit Bychawa 1:5 (Jędruszcak 72 – Struk 5, Albingier 15-samobójcza, Sikora 20, Strug 64, Misztal 69) ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Kłos Gmina Chełm 1:2 (Suduł 89 – Rutkowski 55, Ibarguen 78) ● Huczwia Ty-szowce – Start Krasnystaw 0:4 (D. Soldecki 36-z karnego, Skiba 38, 45, Ciechan 75) ● Grom Różaniec – Gryf Gmina Zamość 2:1 (Pigan 47, Kaproń 59-z karnego – Kierepka 37-z karnego) ● Świdniczanka Świdnik – Hetman Zamość 5:1 ● Kryształ Werbkowice – Stal Kraśnik 2:4.

1. Stal	11	27	31-11
2. Kryształ	11	24	30-16
3. Granit	11	23	31-15
4. Start	11	20	27-9
5. Grom	11	20	24-17
6. Świdniczanka	11	15	18-19
7. Kłos	11	15	16-21
8. Huczwia	11	13	16-20
9. Gryf	11	12	18-19
10. Igros	11	10	17-31
11. Hetman	11	7	13-31
12. Brat	11	0	13-45

16-17 października: Stal – Gryf ● Grom – Start ● Huczwia – Hetman ● Świdniczanka – Kłos ● Brat – Granit ● Igros – Kryształ.

Zaczynają marsz w górę tabeli?

HUMMEL IV LIGA Po trzech latach klub ze Świdnika rozstał się kilka dni temu z trenerem Pawłem Pranagalem. Tymczasowo rolę pierwszego szkoleniowca pełni kapitan drużyny Karol Kowalski. A pomaga mu Bartłomiej Mazurek. W pierwszym meczu to rozwiązanie zdało egzamin, bo Świdniczanka rozbiła Hetmana Zamość 5:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 11 minucie wynik otworzył Jarosław Milcz. I to po bardzo prostej akcji. Przemysław Żmuda rzucił długą piłkę pod bramkę rywala, a kiepską interwencję zaliczył jeden z obrońców gości, który zamiast wybić futbolówkę przedłużył tak naprawdę podanie. Milcz wpadł w pole karne i z kilku metrów uderzył do siatki.

Do przerwy więcej goli w Świdniku jednak nie było. Sporo działał się jednak w drugiej odsłonie. Szybko prawym skrzydłem urwał się Milcz i dobrze dogrywał w pole karne, ale strzał pozostawiał wiele do życzenia. Niedługo później losy spotkania były już rozstrzygnięte. Między 56, a 58 minutą gospodarze zdobyli dwie bramki.

Najpierw po centrze z rzutu różnego w wykonaniu Michała Zuberę w polu karnym idealnie znalazł się Rafał Stępień i głową trafił na 2:0. A niedługo później „Zubi” wykończył świetną kontry swojej drużyny.



Świdniczanka nie miała w sobotę problemów z pokonaniem Hetmana

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

W niecodziennych okolicznościach kontaktowe trafienie zaliczyli rywale. Świdniczanka korzystając jeszcze z krótkiej przerwy, żeby uzupełnić plyn, a sędzia wznowił grę. Miejsce wi nie zdążyli wrócić pod swoją bramkę, co wykrzesał Przemysław Gałka i zrobiło się 3:1.

Końcówka należała jednak do ekipy ze Świdnika. Sytuacji było mnóstwo, a udało się wykorzystać dwie z nich. Najpierw na listę strzelców ponownie wpisał się Milcz, a na koniec po „miękkiej”

wrzutce w szesnastkę od Zuberę rezultat ustalili rezerwowi Kacper Kopyciński.

– Wysłaliśmy pewni swego na to spotkania i można powiedzieć, że plan się sprawdził. Wykonaliśmy to, co sobie zakładaliśmy, a efektem są trzy punkty. Zostawiliśmy sporo zdrowia na boisku i ani przez chwilę wynik nie był zagrożony. Po drugim голу poculiśmy, że nic złego w tym spotkaniu już nie może nas spotkać – ocenia Karol Kowalski, kapitan i tymczasowy trener Świdniczanki.

Strzelili cztery gole, ale tylko dwa prawidłowe

HUMMEL IV LIGA Po trzech porażkach z rzędu Lewart zdobył „oczko” w spotkaniu z liderem tabeli grupy pierwszej – Lublinianką. Goście w sumie strzelili w Lubartowie cztery gole, ale tylko dwa zostały uznane. Na dodatek Tomasz Brzyski jeszcze w pierwszej połowie zmarnował rzut karny

Goście powinni prowadzić od 14 minut, ale bardzo dziwną decyzję podjął sędzia. Po wrzutce Karola Kality piłkę do siatki wpakował Wiktor Makowski. Arbitr zamiast pozwolić ekipie z Wiśniawy kontynuować akcję, a do tego uznać bramkę cofnął grę i podyktował rzut wolny dla Lublinianki po zagranii ręką jednego z rywali.

Kilka chwil później wydawało się, że już na pewno będzie 0:1. Tomasz Urban faulował w swojej szesnastce Grzegorza Fularskiego, a sędzia podyktował rzut karny. Piłkę ustawił Tomasz Brzyski, ale huknął nad poprzeczką. Później dwa razy gorąco zrobiło się pod bramką Adriana Wójcickiego. W obu sytuacjach pudłował Wojciech Żuk.

W 24 minucie piłka raz jeszcze wylądowała w siatce Lewartu. Ponownie gol nie został uznany. Tym razem z powodu pozycji spalonej Kality. Minęły cztery minuty i wreszcie lider tabeli mógł cieszyć się z objęcia prowadzenia. Po przerzucie Brzyskiego i zgraniu Ma-

kowskiego świetnie do siatki uderzył Fularski.

Wydawało się, że przyjezdni będą mieli już z górki w Lubartowie. Tym bardziej, że Damian Podleśny szybko był w tarapatach. Strzelali: Makowski i Karol Futa, ale bramkarz gospodarzy swoją robotę wykonał bez zarzutu. W 37 minucie goście stracili piłkę, a w dobrej sytuacji znalazł się Filip Michałow. W ostatniej chwili zawodnik miejscowych został jednak zablokowany. Ten sam gracz dużo lepiej zachował się tuż przed przerwą. Ograł Wiktora Rasińskiego i chociaż jego uderzenie zdołał odbić Wójcicki, to w odpowiednim miejscu znalazł się Żuk i doprowadził do wyrównania.

Pierwszy kwadrans po przerwie nie przyniósł zmiany wyniku. Ale kilkadziesiąt sekund później zrobiło się 1:2. Brzyski centrował z rzutu różnego, Podleśny zaliczył „pusty przelot”, a Fularski głową po raz drugi wpakował piłkę do siatki.

W 78 minucie po akcji rezerwowego Maksymiliana

Sowy na 2:2 trafił jednak Aleks Aftyka. Po chwili ekipa z Lublina straciła także zawodnika. Dawid Pożak rzucił kilka „ciepłych” słów w kierunku arbitra i obejrzał czerwoną kartkę. A wszystko z powodu kontrowersyjnej sytuacji w szesnastce ekipy z Lubartowa. Podopieczni trenera Chmury domagali się drugiego karnego po zagranii ręką jednego z rywali. Sędzia nie przerwał jednak gry i ostatecznie obie drużyny podzieliły się punktami.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Robert Chmura (Lublinianka)

– Nie ma co ukrywać, że jesteśmy rozczarowani tym wynikiem. Nie jestem od oceniania pracy sędziów, ale wiem, że nasza prawidłowo zdobyta bramka nie została uznana. Naprawdę nigdy wcześniej nie spotkałem się z taką sytuacją, żeby po zdobytym голу cofnąć grę i podyktować dla drużyny, która strzeliła bramkę rzut wolny. W końcówce też nie brakowało kontrowersji, bo obrońca Lewartu bronił strzał rękami, a karnego nie było.

Na jak długo będzie pełnił tę funkcję? – To na pewno rozwiązanie tymczasowe. Czekamy na decyzję zarządu i na razie robimy swoje. Mamy doświadczoną szatnię, więc spokojnie sobie poradziliśmy. Jeżeli będzie trzeba, to myślę, że w kolejnym tygodniu też damy radę. Mamy nadzieję, że tym zwycięstwem rozpoczniemy marsz w górę tabeli. Liga jeszcze się nie skończyła, a miejsce, które zajmujemy na pewno nie odzwierciedla potencjału tej drużyny – dodaje Karol Kowalski.

Świdniczanka Świdnik – Hetman Zamość 5:1 (1:0)

Bramki: Milcz (11, 79), Stępień (56), Zuber (58), Kopyciński (90+4) – Gałka (64).

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowski, Prymak (82 Kopyciński) Żmuda, Syper, Kucybała (86 Pogorzałek), Stępień, Zuber, Szerba (64 Pędowski), Mazurek (75 Plesz), Milcz (83 Rutkowski-Martyna).

Hetman: Wyłupek – Herda (82 Łaska), Bator, Gierowski, Szura (67 Łapiński), Dajos (67 Maziarz), Nowak, Sienkiewicz, Miedzwiedź, Wójcik (89 Kozioł), Gałka.

Żółte kartki: Nowak, Wójcik, Gierowski (Hetman)

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Mieliśmy sporo sytuacji, ale liczy się to co w siatce, dlatego wracamy do domu niezadowoleni.

Tomasz Mitura (Lewart)

– Na pewno w meczu z liderem taki punkt bardzo cieszy. Tym bardziej, że dwa razy odrabialiśmy straty. Przełamaliśmy się i mamy nadzieję, że teraz pójdziemy już do przodu. W końcówce graliśmy w prowadze jednego zawodnika, ale ciężko było o jakieś sytuacje. Oddaliśmy jeden strzał z dystansu, na więcej rywale nie pozwolili.

Lewart Lubartów – Lublinianka Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Żuk (44), Aftyka (78) – Fularski (28, 61).

Lewart: Podleśny – Urban (63 Tomasiak), Niewęglowski, Kuzioła, Kamiński (74 Iskierka), Majewski, Gliniak, Ciechański, Michałow (90+2 Duda), Aftyka (86 Bielecki), Żuk (74 Sowa).

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Atcha (52 Paluch), Przaszyski, Niegowski, Futa, Fularski, Brzyski, Dearman (65 Pożak), Kalita (65 Miśkiewicz), Makowski (78 Banachiewicz).

Żółte kartki: Podleśny, Kuzioła – Kalita, Miśkiewicz, Futa, Rasiński, Przaszyski.

Czerwona kartka: Pożak (Lublinianka, 80 min, za dyskwalifikację).

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Pierwsze punkty Startu-Regent

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Znicz Siennica Różana pokonał Ruch Izbica 6:3. Pięć goli dla zwycięzców strzelił Kamil Mazurek. – W seniorach to mój pierwszy taki wyczyn – mówi napastnik gospodarzy. W derbowym starciu Agros Suchawa lepszy od Bugu Hanna. Zajmujący ostatnie miejsce Start-Regent Pawłów zapunktował dopiero w dziewiątej kolejce

Unia Białopole – Frassati Fajstławice 2:3 (0:2)

Bramki: Sarzyński (z karnego 57), Ślusarz (70) – S. Gieracz (20), Chruściel (34), Młynarczyk (55).

Białopole: Wójtowicz – Piekaruk, Ślusarz, Lewkowicz (65 Skorupa), Steciuk, Domińczuk, Zdybel, Sarzyński, Ostrowski (56 Charaba), Gąsiorowski, Łukaszewski.

Frassati: Urbańczyk – Krzykała (89 K. Przebirowski), Suszek (75 Robak), P. Przebirowski, Ciempiel, Młynarczyk, Chruściel, Dunda, Gęca, S. Gieracz (84 Slobodyan), Kostka (86 Przybylski).

Hetman Żółkiewka – Spółdzielca Siedliszcze 4:0 (1:0)

Bramki: Sawicki (45, z karnego 77), Rycerz (52, 80).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Gieleta, Widz, Ł. Sawicki, Małek (60 Puchala), Rycerz (88 P. Prus), Basiak, Szymonek, K. Prus (70 Amerla), Koprucha.

Spółdzielca: Pawlak – Antonowicz, Ł. Sawicki, Jędruszek, Wawruszak, Daniel Orłowski, Damian Orłowski (70 Dawid Orłowski), Karwat, Borek (70 Pasternak), Poliszuk, Mróz (81 Dudziak).

Gospodarze mogą być z siebie dumni. Pokonali wyżej sklasyfikowany Ruch Izbica. – Przeciwnik wysoko zawiesił nam poprzeczkę, szczególnie w drugiej połowie. Był to typowy mecz walki. Klasę pokazał Kamil Mazurek, który strzelił cztery gole – cieszy się grający prezes Znicza. Dla snajpera miejscowych to pierwszy taki wyczyn w meczu seniorów.

Znicz Siennica Różana – Ruch Izbica 6:3 (1:0)



Po wygranej 2:0 przed tygodniem z Hetmanem Żółkiewka w niedzielę Ruch Izbica musiał uznać wyższość Znicza Siennica Różana

Bramki: K. Mazurek (27, 57, z karnego 71, 75, 82), M. Dobosz (90 + 2) – Swatowski (59), Zaprawa (73, 88).

Znicz: Kaczmarek – Ciechan, Tywoniuk, Dąbski, Bryda, Olszyna, Basiński (87 Drzewiecki), Pylak, Żebrowski (75 Kamiński), K. Mazurek (90 + 1 D. Dobosz), M. Dobosz.

Ruch: Sasim – Babiarz (64 D. Jaremek), Blonka (7 Swatowski), Frącek, Czoehrowski, P. Lewandowski, G. Lewandowski, Wliło (46 Zaprawa), Pawlak, B. Jaremek, Gałka.

Hutnik Dubeczno – Granica Dorohusk 0:3 (0:0)

Bramki: Świderski (62, 73), Alikowski (71).

W 17 min Artur Antoniak (Granica) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Hutnika).

Hutnik: Derkacz – G. Korzeniowski (75 K. Korzeniowski), Gluch, Struski, Jaworski, Nowicki, Wylotek (20 P. Stałbowski), M. Stałbowski, Kończal, Gałąska, Cieszek.

Granica: Kopeć – P. Ruskiewicz, Marek Grzywna, Pieczykolan (65 Kubiak), Piotrowski, Ciechoński, Alikowski, A. Antoniak, M. Antoniak

(65 Maliszewski, 76 Ł. Ruskiewicz), Świderski, Sokołowski.

Start-Regent Pawłów – Orzeł Srebrzyszcze 4:3 (1:1)

Bramki: Siepsiak (z karnego 43), Sulowski (z karnego 50, 55, 78) – Bohuniuk (4), Nestorowicz (69), Ł. Tatysiak (74).

Czerwona kartka: Tomasz Rzeszut (Orzeł) w 43 min, za drugą żółtą.

Start-Regent: Studziński – Jarzębski, Remiś, Mazurek, Klempka (46 Woźniak), Żukowski, Sulowski (90

Celegrat), Krystian Kister, Błaziak, Stasiak (68 Krystjańczyk), Siepsiak (89 Kozioł).

Orzeł: Drzewiecki – Sz. Tatysiak (68 Trusiuk), Nazaruk, Bazela, Kwietniewski (87 Czapla), Wójcicki, Rzeszut, M. Olender (75 Horbatenko), Bohuniuk (65 Radecki), Nestorowicz (70 Ł. Tatysiak), A. Olender.

Unia Rejowiec – Ogniwo Wierzbica 3:1 (3:0)

Bramki: Szajduk (9, 37, 38) – Sobów (52).

Rejowiec: Pastuszek – J. Czerwiński, Bohuniuk (82 Pietruszka), Brzezicki, Paśnik, A. Czerwiński, Pawlicha, Szajduk,

FOT. RUCH IZBICA

Lider powiększył przewagę

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Kąkolewnica rozgromił Ar-Tig Huta Dąbrowa 5:1. Komplet punktów stracił drugi dotychczas w klasyfikacji Az-Bud Komarówka Podlaska przegrywając 0:1 z LZS Dobryń

Kujawiak Stanin stracił komplet punktów po голу już w pierwszej połowie. – Piłka odbiła się od klatki interweniującego naszego bramkarza i zawodnik Orła wpakował ją do siatki. Po stracie bramki momentami waliliśmy głową w mur. Choć trzeba powiedzieć, że w drugiej połowie mieliśmy swoje okazje. Najbliższe strzelania wyrównującego gola był Krystian Kender. Za pierwszym razem trafił w bramkarza, za drugim przestrzelił. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Choć trzeba przyznać, że był to jeden ze słabszych naszych meczów – tłumaczy szkoleniowiec Kujawiaka Andrzej Zarzycki.

Z wygranej cieszy się szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki. – Mieliśmy jeszcze trzy tzw. setki, ale ich nie wy-

korzystaliśmy. Był to typowy mecz walki, grało nam się trudno, jakość boiska nie była najlepsza. Cieszymy się ze zwycięstwa – podsumowuje opiekun Orła.

Kujawiak Stanin – Orzeł Czemierniki 0:1 (0:1)

Bramka: Kacper Dobosz (28).

Kujawiak: J. Dadasiwicz – Debiak, Szewczak (70 Lendzion), Gajowy (46 Michał Skwarek), Gajownik, Goławski, Kender, Abramek, Chromiński, Adamiak, Kąkol.

Orzeł: Bocian – Fijałek, Powałka, Zarzecki (75 Wójtowicz), Wójcik, Kacper Dobosz, Konrad Dobosz, Orzechowski (89 Krupa), Baryła, Sosnowski, Jarzynka.

ŁKS Łazy – Sokół Adamów 2:0 (1:0)

Bramki: Kiryło (15, 63).

Czerwona kartka: Włodzimierz Wrzosek (Sokół) w 88 min, za drugą żółtą.

ŁKS: Lisiewicz – Janaszek (88 Zdanikowski), Młynarczyk, Ścioch, Wałachowski (67 Soczko), Olszewski,

Kiryło, Kierych, Krukow, Ostojski, Fortuna (82 Gomółka).

Sokół: M. Dzido – Miszta, Łukasik, Wrzosek, Wierzbicki (70 Proch), Sokołowski, Czubek (55 Jakub Bosek), Jarosław Bosek (90 Bączek), J. Nowicki (60 Piotrowski), Domański, Mateusz Baran (85 Skórka).

Bad Boys Zastawie – Bizon Jeleniec 3:0 (2:0)

Bramki: M. Nurzyński (3), Mateusz Cizio (40), Stosio (90 + 1).

Bad Boys: Bojanek – A. Nurzyński, Bulak (60 Marcin Cizio), Świętochowski, Miszta, P. Nurzyński (80 Kępka), Mateusz Cizio, Niedziółka (70 Góral), Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński (85 Kajda).

Bizon: Kopeć – Gajda, P. Izdebski, Michalak, Adenekan (30 M. Izdebski), Olek, Piotrowski, Jankowski, D. Botwina (46 Wietrak), E. Gajownik, M. Botwina.

LZS Dobryń – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:0 (1:0)

Bramki: Rybaczuk (34).

Dobryń: Daniluk – Konrad Mądry (86 Goławski), Snochowski (77 Mroczkowski), Cydejko, Biernacki,

Rybaczuk, Ł. Kozakiewicz, Korneluk (65 R. Kozakiewicz), Marczuk, Kozłowski, Demidziak.

Az-Bud: Nowachowicz – Janiak, Kania, Barańczyk, K. Klimiuk, Daniłko, M. Klimiuk (75 Ilczuk), P. Klimiuk, Mróz, K. Zienuk, Borkowski.

Unia Krzywda – Młodzieżówka Radnyń Podlaski 3:1 (1:0)

Bramki: Rosłoń (5, 90), Cieślak (65) – Mazurek (75).

Krzywda: M. Piszcz – A. Białach, Filip, Łukasik, G. Piszcz, Chmiel, Cieślak, S. Bober, Komar (55 Kryczka), Rosłoń, S. Bober (80 Kot).

Młodzieżówka: N. Łukaszuk – Wierzbicki, Reszka, Burda, Mazurek, Jaworski (20 Michalski), Sidor, Kobojeck, Dorosz, Drygiel (70 Ślusarczyk), Dymek.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Grom Kąkolewnica 1:5 (0:1)

Bramki: Pawlak (50) – Lotek (6), Samociuk (53), Lecyk (57), Niedźwiecki (60), Rycaj (71).

Ar-Tig: Wojda – K. Sudowski, Mazurek, Grzyb, Pawlak, Dawidek, J. Nowek,

Pietrzak (35 Tomasik), Deres, Osiał, Łukasik.

Grom: Kaczmarek – Madejski, M. Muszyński (75 Kot), Lotek (52 Niedźwiecki), P. Zieliński, Musiatowicz (55 Kosel), Marczuk, Lecyk, Pękała, Rycaj (72 Dobrowolski), Samociuk.

Drużynę Tytana prowadził nowy szkoleniowiec Michał Gromysz, który przejął zespół po rezygnacji Jarosława Makarewicza. Nowy opiekun pomagał swoim kolegom także na boisku. Na razie nie zaliczył trenerskiego debiutu do udanych – gospodarze musieli uznać wyższość Unii Krzywda.

Tytan Wisznice – Unia Żabików 2:3 (1:2)

Bramki: Semenik (15), Szydło (75) – Koczkojad (14), Pawelec (36), Ptaszyński (89).

Tytan: Makaruk – Semenik, Bancarzewski, Bujnik, Brodzki, Żelazowski (65 Szydło), Gromysz, Kosiński (8 Pasternak), Jakubiuk (75 Klimkowicz), Oniszczuk, Kisiel.

Rossa (75 Terlecki), Szczepanik, Karauda (72 Wiewióra).

Ogniwo: Zagrabia – Szanfisz, Pilipczuk, Pełczyński, Siwek, Jusiuk, Chlebiuk, Sobów, Knot, Klimowicz, Bąk.

Agros Suchawa – Bug Hanna 3:1 (0:1)

Bramki: Boczuński (52), B. Staszewski (54), S. Staszewski (90 + 4) – Chwedoruk (10).

Agros: Oreńczuk – E. Mikulski, Karczewski, B. Staszewski, Lejko, Sekulski (88 Kopczewski), Hrycak, Kruk, K. Staszewski, Węgliński (72 S. Staszewski), Boczuński.

Czerwone kartki: Kacper Staszewski (Agros) w 65 min, za drugą żółtą; Krystian Mikulski (Bug) w 80 min, za drugą żółtą.

Bug: Żmudziński – Trochimiuk, Babbiewicz (75 Zaniuk), Onacki, J. Jaworski, K. Mikulski, Wysokiński, Sthybel, Garal (65 Bojarczuk), A. Jaworski, Chwedoruk.

1. Rejowiec	8	21	30-9
2. Ogniwo	9	18	34-12
3. Ruch	9	18	20-19
4. Agros	9	17	26-13
5. Frassati	9	16	21-17
6. Bug	9	15	29-18
7. Hetman	9	15	26-19
8. Granica	9	13	23-20
9. Spółdzielca	9	10	13-20
10. Białopole	9	10	16-12
11. Orzeł	9	9	18-27
12. Znicz	8	8	19-32
13. Hutnik	9	4	13-34
14. Start	9	3	12-48

16-17 października: Frassati – Ogniwo ● Agros – Rejowiec ● Orzeł – Bug ● Granica – Start-Regent ● Ruch – Hutnik ● Spółdzielca – Znicz ● Białopole – Hetman.

(GROM)

Żabików: Sposób – J. Kałuski, Frączek, Palica, Niewęglowski, Rybak, Drygiel (90 B. Kałuski), Koczkojad, Pierko, Ptaszyński, Pawelec.

LKS Agrotex Milanów – Granica Terespol nie odbył się, goście nie dojechali

1. Grom	9	25	24-3
2. ŁKS	9	19	27-10
3. Az-Bud	9	19	19-8
4. Bad Boys	9	18	20-17
5. Żabików	8	15	19-8
6. Sokół	8	14	16-11
7. Kujawiak	9	14	14-13
8. Krzywda	8	12	12-10
9. Dobryń	8	11	14-11
10. Orzeł	7	11	10-12
11. Milanów	9	10	20-29
12. Młodzieżówka	9	7	14-25
13. Bizon	8	7	11-24
14. Tytan	9	6	15-21
15. Ar-Tig	9	3	12-32
16. Granica	8	1	8-21

17 października: Sokół – Orzeł ● Żabików – Kujawiak ● Grom – Tytan ● Młodzieżówka – Ar-Tig ● Az-Bud – Krzywda ● Bizon – Dobryń ● Milanów – Bad Boys ● ŁKS – Granica.

(GROM)

Początek długiej drogi

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica odniósł pierwsze zwycięstwo w tym sezonie



Piłkarze Sokola Konopnica (biało-czerwone stroje) wreszcie doczekali się pierwszego triumfu w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kamil Kozioł

Aż do dziewiątej kolejki musieli czekać kibice Sokola Konopnica na pierwszy triumf w tym sezonie. Zespół Tomasza Prasnala przed sezonem był typowany do czołowych lokat w lubelskiej klasie okręgowej. Przez pierwsze tygodnie jednak okrutnie zawodził. Przełamanie przyszło w najmniej spodziewanym momencie, w czasie konfrontacji z silnym w tym sezonie Orionem Niedzwica.

Gospodarze przystąpili do tego spotkania mocno zmotywowani i od pierwszych minut starali się narzucić swoje warunki gry. Nie bali się podchodzić wysoko do

doświadczonych przeciwników, a także oddawać strzały na bramkę Łukasza Kubackiego. W pierwszej połowie jednak nie przynosiło to efektów.

Po zmianie stron tempo meczu wzrosło, a Sokół otworzył wynik już 5 min po przerwie. Gospodarze przeprowadzili skuteczną akcję prawą stroną boiska, a wykończył ją Paweł Osoba. W 57 min było już 2:0, a autorem gola ponownie był doświadczony snajper z Konopnicy.

Goście rzucili się do odrabiania strat, ale w banalny sposób tracili piłki i nadziejali się na groźne kontrataki. Na szczęście w bramce mieli Kubackiego, który tego dnia był dobrze dysponowany.

Honorowe trafienie dla piłkarzy z Niedzwicy zaliczył w 80 min Przemysław Puszka. Były piłkarz m.in. Wniawy Lublin wykorzystał dobre podanie od Ewina Sobiecha. Na doprowadzenie do remisu przyjezdnym zabrakło już czasu, chociaż było ku temu kilka okazji. Najlepszą zmarnował Paweł Bielak, który z bliska trafił w Dawida Jargiela.

Sobotnie zwycięstwo nie poprawiło jeszcze znacząco pozycji graczy Sokola, ale jest dobrym prognostykiem przed końcówką rundy jesiennej. Do jej zakończenia pozostało jeszcze 6 kolejek, a gracze Tomasz Prasnala zmierzają się jeszcze m.in. z Wisłą Annapol czy Pole-

siem Kock. Te drużyny, podobnie jak aktualnie Sokół, mają jasny cel, jakim jest utrzymanie się w „okręgówce”.

Sokół Konopnica – Orion Niedzwica 2:1 (0:0)

Bramki: Osoba (50, 57) – Puszka (80). **Sokół:** Jargiel – Łappo, Sowiński, Kisiel, W. Ryba, Aftka (81 D. Wójcik), P. Wójcik, S. Ryba (78 Robaczyński), Bednarski (82 Kufrejski), Wrzyszc (74 Caban), Osoba.

Orion: Kubacki – Skrzypek (46 Wieczorek), Bielak, Wiśniewski, Wierchowski, Piorun (62 Sobiech), Szymus, J. Talarek (60 Choina), Żarnowski (88 Wnuk), Dziwulski (73 Puszka), Adamczuk.

Żółte kartki: W. Ryba, P. Wójcik, Osoba – Skrzypek, Bielak, J. Talarek, Żarnowski. **Sędziował:** Komorek. **Widzów:** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Garbarnia Kurów – Wisła Annapol 2:3 (0:2)

Bramki: Bieniek (75), Ziętek (78 samobójcza) – Pawłowski (36 z karnego, 39), Garbacz (51).

Garbarnia: Baran – Chabros (79 Żaba), M. Zlot, Gałka, Wałach (65 Wolszczak), Kopeć, Dajos, Głowacki, S. Zlot (46 Bieniek), Łubek (54 Kozak), Kusyk (86 Lubisz).

Wisła: Ziętek – Trębacz (70 Stepiń, 80 Żyłka), Kontapka, Zamiirenko, Wójcik, Gil, Rybak, Garbacz, Dębniwski (46 Gogół), Mazurek, Pawłowski.

Żółte kartki: Garbacz, Gogół, Zamiirenko, Pawłowski. **Czerwona kartka:** Mazurek (45 min za zagranie ręką), Garbacz (80 min za dwie żółte). **Sędziował:** Drzewiecki. **Widzów:** 50.

Avia II Świdnik – Janowianka Janów Lubelski 1:3 (0:2)

Bramki: Lenard (75) – Perin (9, 29), A. Pawelkiewicz (67).

Avia II: Łobejko – Saad Morssy, O. Walczyński, Borowiec, Sterniczuk, Krawiec (87 Chabros), Lenard, Bzowski, Szeremeta (46 M. Walczyński), Wójcik, Wdowicz.

Janowianka: Janicki – Bodziuch, Kuliński, W. Branewski, A. Pawelkiewicz (70 Myszak), Widz (85 Dąbek), Szafraniec (80 Kamiński), Birut, Brytan (80 P. Sadowski), M. Pawelkiewicz (88 P. Branewski), Perin.

Żółta kartka: Sterniczuk. **Sędziował:** Reszka. **Widzów:** 100.

Błękit Cyców – Sygnał Lublin 2:0 (2:0)

Bramki: Orysz (15), Maleszyk (30).

Błękit: Prusak – Nikitović, Grzesiuk, Sowa, Tkacz, Zieliński, Mroczek (90 Wal-kowski), Augustynowicz (60 R. Bronowicki), Bednaruk (85 Wezgraj), Orysz (80 Radko), Maleszyk (46 K. Zawrotniak).

Sygnał: Furman – Piwowarski, Jabłoński, Baran, Rakowski, Machowski, Książek, Prus, Karwat, Mordziński, Mazur.

Żółte kartki: Zieliński, Bednaruk. **Sędziował:** Zych. **Widzów:** 150.

Wisła II Puławy – Unia Bełżyce 1:1 (1:1)

Bramki: Konc (41 z karnego) – Suski (44).

Wisła II: Kołotyło (46 Miduch) – Gębala, Soleniec, Korpysa, Abramczyk, Piotrowski, Kacper Pyska, Konc, Pionka, Łyjak (46 Karasiński), Podkówna (70 Nowak).

Unia: Radzewicz – Bartoszczyk, Rudzki, Suski, Pomorski, Tatar, Plewik, Kołodziejczyk, Stojak, Nieróbca (70 Pietras), Wójtowicz.

Żółte kartki: Piotrowski, Nowak

– Pomorski. **Czerwone kartki:** Piotrkowski (57 min za dwie żółte) – Tatar (57 min za faul). **Sędziował:** Kachniarz. **Widzów:** 40.

Stal Poniatowa – Polesie Kock 4:0 (1:0)

Bramki: Stałęga (19), Filipczuk (71), Kaczmarek (75), Parada (79).

Stal: Dejko – Hurenko, Radziejewski (82 Węgorowski), Filipczuk (80 Kucharczyk), Poleszak, Murat (78 Szczawiński, Kaczmarek (78 Parada), Pikuła, Stałęga, Tkaczyk, Sebastian Pyda II (78 Żyszkiewicz).

Polesie: Parzyszek – Dobosz, Golda, Feret, Rukasz, M. Białek (80 Domański), Adrian Pikul, Pożarowicz, Kwiatkowski (85 Majerek), Kobiółka (65 Ogórek), Adamczuk.

Żółte kartki: Dejko – Adamczuk, Pożarowicz. **Sędziował:** Mucha. **Widzów:** 200.

LKS Stróża – KS Cisowianka Drzewce 1:1 (0:0)

Bramki: Siudy (90+3) – Kędra (65).

Stróża: Pisarski – Dąbrowski (75 Miazga), Chomczyk, Siudy, Kowalczyk, Kuligowski, Szczuka, Wojtaszek, Kasica (85 Darski), Kuciński, D. Kowalik.

Cisowianka: Kuśmierz – Pacocha, Łakomy, Antoniak, Kędra, Giziński, Wankiewicz, Pięta, Szczotka, Szymanek, Kobus.

Żółte kartki: Wojtaszek, Kuciński. **Czerwona kartka:** Wojtaszek (70 min za dwie żółte). **Sędziował:** Czubiel. **Widzów:** 250.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Wisła II – Unia 1:1 ● Stróża – Drzewce 1:1 ● Garbarnia – Wisła 2:3 ● Stal – Polesie 4:0 ● Avia II – Janowianka 1:3 ● Ruch – Piaskovia 1:1 ● Błękit – Sygnał 2:0 ● Sokół – Orion 2:1.

1. Stal	9	27	28-3
2. Cisowianka	9	20	41-7
3. Janowianka	9	20	39-10
4. Sygnał	9	16	26-16
5. Piaskovia	9	16	18-17
6. Orion	9	15	16-16
7. Unia	9	14	17-21
8. Ruch	9	13	18-24
9. Błękit	9	12	19-18
10. Polesie	9	10	17-21
11. Wisła	9	9	15-39
12. Stróża	9	8	16-23
13. Garbarnia	9	8	11-19
14. Wisła II	9	7	19-38
15. Sokół	9	6	10-26
16. Avia II	9	5	13-25

16-17 października: Unia

– Orion ● Sygnał – Sokół ●

Piaskovia – Błękit ● Janowianka

– Ruch ● Polesie – Avia II ● Wisła

– Stal ● Cisowianka – Garbarnia

● Wisła II – Stróża.

Strzelali dopiero po przerwie



LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu dwóch zaskoczeń tego sezonu padł remis

Obie ekipy w obecnych rozgrywkach zadziwiają swoją formą. Zarówno Ruch, jak i Piaskovia przed startem sezonu były typowane do walki o utrzymanie, to jednak od pierwszych kolejek osiągają zaskakująco dobre rezultaty. Ruch przystępował do tego meczu jako ósma siła „okręgówki”, a Piaskovia plasowała się na 5 miejscu.

Pierwsza połowa nie przyniosła jednak spodziewanych

emocji. Piłkarze obu ekip walczyli z całych sił, ale brakowało bramek. To dziwne, bo w składach obu ekip są gracze, którzy potrafią to robić. W Ruchu odpowiedzialni są za to młody Bartłomiej Bułhak i doświadczony Wojciech Kępka. Ten drugi, 43-letni napastnik, w przeszłości zdobywał gole m.in. dla Wisły Puławy. W Piaskovii też nie brakowało piłkarzy umiających seryjnie trafiać do siatki. Takim graczem jest chociażby Konrad Nowak, który ma za sobą nawet występy w Ekstraklasie.

Po przerwie trafiali jednak ci mniej znani. Wynik w 75 min otworzył Szymon Rafeld, który w przeszłości miał okazję terminować w Zniczu Pruszków. Wyrównał za to Tomasz Nowak.

Warto podkreślić, że w tym momencie goście grali już w osłabieniu, bo w 69 min czerwona kartkę obejrzał Damian Kapica. Co ciekawe, ten zawodnik pojawił się na boisku zaledwie 7 min wcześniej. (kk)

MKS Ruch Ryki – Piaskovia Piaski 1:1 (0:0)

Bramki: Rafeld (75) – T. Nowak (82).

Ruch: Trushupa – Rafeld, Gaska, Nastalski, Kryczka, Gałązka (86 Jędrzejewski), Długaszek, Darnia (81 Oleksiuk), Bułhak, Kuchnio, W. Kępka (86 Piotrowski).

Piaskovia: Snizhko – Olender, T. Nowak, Muda, Bednarek, Kucharzewski (62 Kapica), Adamiec, Bomba, Szczepanik, Walęciuk, K. Nowak.

Żółte kartki: Nastalski, Rafeld, Kryczka – Kapica. **Czerwona kartka:** Kapica (69 min za dwie żółte). **Sędziował:** Słomka. **Widzów:** 150.

Ruch Ryki (zielone stroje) to jedna z rewelacji tego sezonu w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKĘGOWA

Olimpia Miączyn – Granica Lubycza Królewska 2:1 (2:1)
Bramki: Wiatrzyk (16), D. Muzyczka (35) – Czapla (9).
Olimpia: Filipczuk – D. Muzyczka, B. Zieliński, Markiewicz, K. Muzyczka (70 Bosowski), Łyp, Podgórski, Kisiel, M. Zieliński, Wiatrzyk (65 P. Bidiuk), Kukielka.
Granica: Skiba – J. Nazarowicz, Czapla, Chmielowiec (67 Frąć), Łazar, J. Kulpa, Szymański (85 Kamiński), M. Nazarowicz, Bojarczuk, Szuper.
Sędziował: Marcin Kluk.

Włókniarz Frampol – Roztocze Szczepreszyn 2:1 (0:1)
Bramki: Pyda (55, 82) – K. Brodaczewski (44).
Włókniarz: Stec – Góra, Myszak, Kawęcki, B. Dyjach, Kutrybała (85 Zdunek), D. Swatowski, P. Papierz, J. Papierz (65 J. Dyjach), R. Swatowski, Pyda (Filipowicz 90).
Roztocze: Lembryk – D. Kurzawa, Dycha, Fiedor – Alterman, Ligaj, Misiarz, S. Kurzawa (82 Bulak) Dziewa (65 Bajek) – Bożek (60 Olech), Brodaczewski.
Sędziował: Hubert Chmura.

Korona Łaszczów – Victoria Łukowa 2:2 (2:1)
Bramki: Towbin (30), Jamroz (43) – Stępień (41), Horajski (90)
Korona: Fedyna – A. Krawczyk (74 Długosz), Wasyl, Jamroz, Towbin (84 Bys), Bodeńko (58 P. Krawczyk), Piatnoczka, Umer, Kramarczuk, Swatowski (70 Boro-wiak), Krzysztofczyk
Victoria: Hyz – Sowa, Tucki, Wójcik, Marczak, Holko (75 Horajski), Larwa, Baran (62 Bielak), Leśniak, Stępień, Watanabe.
Sędziował: Radomir Winiarski.

Sparta Łabunie – Omega Stary Zamość 1:4 (0:2)
Bramki: Przyczyna (52) – Nizioł (30, 42, 71), Sz. Dyrkacz (61).
Sparta: Wołoszyn – Skiba, Wójcicki, Kukułowicz, Klimkiewicz – Nowak, Palikot, Bosiak – Borek, Łatawiec, Przyczyna.
Omega: Hadło – Baran (76 Smyk), Mikulski, B. Mazur, Sz. Dyrkacz (70 Radzi-szewski) – Goździuk (46 Dywański), Wajdyk, Bubela – Samulak (46 P. Tchórz), Nizioł, Olech (76 Maziarzyk).
Sędziował: Mikołaj Łaba.

Metalowiec Goraj – Błękitni Obsza 1:2 (1:0)
Bramki: Decyk (10) – Karaszewski (65), Shukailo (81)
Metalowiec: Witko – Łazur, Sz. Czajka, Marcin Dzwolak, Pawelec, Mateusz Dzwolak, M. Papierz, Decyk, Żółw, J. Czajka (50 Sykuła), Sowa (60 Spólnik).
Błękitni: Piwowarczyk – K. Karczmarczyk, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – Stel-mach – Kuzovliev (55 Padiasek), Shukailo, D. Karczmarczyk, Jonak (63 Żybura) – Karaszewski (80 Wojtowicz).
Sędziował: Bartłomiej Górski.

Łada 1945 Biłgoraj – Tur Turobin 2:0 (1:0)
Bramki: Cleiton (32, 67).
Łada: Szwara – Hanas, Myszak, D. Konopka, Szarlip (70 Muzyka), Kapuśniak (73 Kupiec), Cleiton (79 Kubik), Pawluk (85 P. Konopka), Goncharevich, Nawrocki, Skubisz (87 Żerebiec).
Tur: Skup – Podkościelny, Śledź, Antończak, Dropek (50 Bogusiewicz), Zysko (89 Gałka), Kosidło (79 Różyło), Stachera (68 Garbacz), Majkut, Dziewa, M. Brodaczew-ski (81 D. Brodaczewski)
Sędziował: Bernard Kostrubiec.

1. Tanew	10	26	30-8
2. Omega	10	26	31-10
3. Olimpiakos	10	23	21-10
4. Błękitni	10	21	17-6
5. Łada	10	17	22-13
6. Olimpia	10	16	15-14
7. Granica	10	16	15-13
8. Roztocze	10	14	13-14
9. Andoria	10	11	19-20
10. Korona	10	11	13-18
11. Metalowiec	10	10	10-18
12. Sparta	10	9	15-33
13. Pogoń	10	9	18-16
14. Włókniarz	10	9	16-24
15. Victoria	9	4	12-24
16. Tur	10	1	5-30

16 - 17 października: Andoria – Łada ● Tanew – Olim-piakos ● Omega – Pogoń ● Granica – Sparta ● Roztocze – Olimpia ● Victoria – Włókniarz ● Błękitni – Korona ● Tur – Metalowiec.

Gryzą trawę aż miło

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpiakos Tarnogród pokonał u siebie beniaminka. Andoria Mircze co prawda długo stawiała opór, ale gospodarze w końcówce zadali dwa zabójcze ciosy i wygrali 3:0



FOT. ADAM SZYMANIK/FACEBOOK OLIMPIAKOSU TARNOGROD

Ekipa z Tarnogrodu jesienią zaczyna wyrastać na czarne-go konia rozgrywek. Zespół trenera Siergieja Sawczuka w lidze przegrał tylko raz i w starciu z drużyną trenera Przemysława Siomy był zde-cydowanym faworytem.
Kibice na pierwszą bramkę w sobotnim meczu musieli poczekać aż do 45 minu-ty. Wówczas w zamieszaniu w polu karnym gości strzał oddał Mateusz Grabowski. Piłka odbiła się najpierw od jednego z obrońców, a następ-nie bramkarza Patryka Maca i wpadła do siatki.
Po przerwie miejscowi ata-kowali nadal i starali się strzelić kolejną bramkę. I kwadrans przed końcem na 2:0 podwyż-szył Łukasz Mazurek. Nato-miast w samej końcówce dobre podanie otrzymał Adrian Dy-dyński i najpierw wygrał poje-dynek z obrońcą rywala, a póź-niej płaskim strzałem w długi róg ustalił wynik spotkania.
– Od pierwszych minut wy-szliśmy agresywnie na rywala, który skupił się na grze z kontr-ataku – mówi Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – W zasa-dzie przez całe spotkanie mie-liśmy przewagę nad rywalem. Stwarzaliśmy sobie też okazje, ale brakowało nam skuteczno-ści. Jednak tuż przed przerwą, a później w końcówce udało nam się przechylić szalę na naszą korzyść – dodaje.

Dzięki sobotniej wygranej Olimpiakos zajmuje obec-nie trzecie miejsce i depcze po piętach dwójce faworytów – Tanwi Majdan Stary i Omedze Stary Zamość. – Mamy bardzo fajny i młody zespół, a więk-szość zawodników pochodzi z Tarnogrodu. Widać, że rozu-mieją się świetnie nie tylko na boisku, ale i poza nim. Dzięki temu mamy w drużynie bar-dzo dobrą atmosferę – zdradza Sawczuk. – Dużym wzmoc-nieniem naszej ekipy okazał się Anton Alfimov. W każdym meczu w wyjściowym składzie gra minimum trzech młodzie-żowców, a czasami jest ich wię-cej. Gramy nieco inaczej niż w poprzedniej rundzie. Moim

zawodnikom nie brakuje wa-leczności i ambicji. Można więc powiedzieć, że jesienią zespół „gryzie trawę” i bardzo mi się to podoba. Każdy daje z siebie wszystko. Chcemy więc zgro-madzić jesienią jak największą ilość punktów – kończy szkole-niowiec Olimpiakosu.
Olimpiakos Tarnogród – Andoria Mircze 3:0 (1:0)
Bramki: P. Mac (45-samobójcza), Ł. Ma-zurek (75), Dydyński (90).
Olimpiakos: Alfimov – Rutyna (82 Se-roka), A. Mazurek (76 Ziomek), Niedzielski, Klecha, Grabowski, Gierula, Gancarz, Dydyń-ski, Świtała, Stetskiw.
Andoria: P. Mac – Szumlański, Baran, Szwiec, Sitarz, Sioma, Pąg, Pacaj, A. Mac, Kondrat, Barszczewski.
Sędziował: Kacper Gil.

Lider wygrał w Łaszczówce

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan stary przegrywała w Łaszczówce z tamtejszą Pogonią, ale dzięki dobrej grze w drugiej połowie odmieniła losy meczu i zgarnęła kolejny w tym sezonie komplet punktów

Niedzielnny mecz w Łaszczówce zapo-wiadał się jako jedno z najciekawszych spotkań tej kolejki. Co prawda Pogoń jesienią spisuje się po-niżej oczekiwania, ale ekipa tre-nera Artura Jareмки nie raz po-trafiła sprawić niespodziankę grając na swoim boisku.
Mecz lepiej zaczął się dla go-spodarzy, którzy grali bardzo skutecznie w obronie. W 30 minucie dobre prostopadłe podanie otrzymał Tomasz Kłos i bez problemów poko-nał bramkarza gości. Tanew starała się odpowiedzieć głów-nie po stałych fragmentach gry, ale była nieskuteczna i do przerwy pachniało niespo-dzianką.



Tomasz Blicharz kolejny raz poprowadził Tanew do nie-zwykle cennej wygranej
FOT. TANEW MAJDAN STARY/FACEBOOK

Po zmianie stron goście jesz-cze śmieiej ruszyli do ataku. I po godzinie gry znów próbkę swo-ich nieprzeciętnych umiejęt-ności zaprezentował Tomasz Bli-charz. Pomocnik Tanwi popisał się ładną indywidualną akcją, po czym wbiegł w pole karne i płas-kim strzałem doprowadził do remisu. Potem przez długi czas wynik się nie zmieniał. Jednak w 88 minucie przyjezdni wyszli na prowadzenie. Michał Skubis zagrał piłkę z narożnika pola karnego na trzeci metr, a tam

akcję zamknął Arkadiusz Kusiak i ustalił wynik spotkania.
– Za nami ciężki mecz na bardzo trudnym terenie – mówi Krzysztof Surma, trener Tanwi. – Pogoń postawiła nam trudne warunki i grała bardzo twardo. Przez to ciężko nam było dłużej utrzymać się przy piłce i stworzyć jakąś składną akcję. Przed przerwą mieliśmy swoje okazje po stałych frag-mentach gry. Po zmianie stron zdobyliśmy bramkę dającą remis, a w końcówce przechy-liliśmy szalę na naszą korzyść, chociaż w doliczonym czasie gry rywale mieli jeszcze jedną dobrą okazję do zdobycia gola – dodaje.
W następnej kolejce Pogoń zagra na wyjeździe z Omega

Stary Zamość, a Tanew podej-mie u siebie rewelację rundy je-siennej Olimpiakos Tarnogród. – Sam jestem ciekawy jakie to będzie spotkanie i z jakim nasta-wieniem przyjadą do nas rywa-le. Postaramy się jednak wygrać na własnym boisku – zapewnia szkoleniowiec ekipy z Majdanu Starego.
Pogoń 96 Łaszczówka – Tanew Majdan Stary 1:2 (1:0)
Bramki: Kłos (30) – T. Blicharz (65), A. Kusiak (88)
Pogoń: Beriko – Małka, Raczkiewicz, Pisar-czyk - Jędrzejewski, Rzeźnik, Bukowski, Zawi-ślak, Ozkavak - Brytan, Kłos.
Tanew: Książ – P. Papierz, Margol, Kielbasa, Róg – Raduj, Ł. Kusiak – Skubis, T. Blicharz, Ry-marz (60 K. Blicharz) – A. Kusiak.
Sędziował: Bartosz Kapłon.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 5. kolejki: Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 36:24 (20:10) ● ORLEN Wisła Płock – Zagłębie Lubin 34:21 (17:8) ● Chrobry Głogów – Łomża Vive Kielce 29:45 (15:23) ● Gwardia Opolie – Handball Stal Mielec 25:17 (10:5) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Grupa Azoty Unia Tarnów 21:27 (13:11) ● Górnik Zabrze – Torus Wybrzeże Gdańsk 22:23 (12:11) ● Energa MKS Kalisz – MMTS Kwidzyn zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	5	15	186-123
2. Płock	5	15	170-115
3. Puławy	5	12	169-129
4. Piotrkowianin	5	9	133-146
5. Górnik	5	8	125-131
6. Gwardia	5	8	125-136
7. Wybrzeże	5	7	127-135
8. Kalisz	4	6	112-114
9. Tarnów	5	6	129-139
10. Zagłębie	5	6	132-146
11. Chrobry	5	4	149-177
12. Kwidzyn	4	3	93-101
13. Pogoń	5	3	120-145
14. Stal	5	0	112-145

13 października: Piotrkowianin – Płock ● **14 października:** Tarnów – Gwardia ● **15 października:** Zagłębie – Pogoń ● **16 października:** Puławy – Vive (godzina 13) ● Stal – Górnik ● Kwidzyn – Chrobry ● **17 października:** Wybrzeże – Kalisz.

PLUS LIGA SIATKARZY

Wyniki 2. kolejki: Ślepsk Suwałki – LUK Lublin 3:0 (25:19, 25:16, 25:22) ● GKS Katowice – Resovia Rzeszów 3:0 (25:22, 25:22, 25:23) ● Projekt Warszawa – Cuprum Lubin 3:1 (18:25, 25:17, 25:17, 31:29) ● Czarni Radom – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (20:25, 16:25, 17:25) ● Jastrzębski Węgiel – Stal Nysa 3:0 (25:18, 25:20, 25:20) ● Trefl Gdańsk – Warta Zawiercie 1:3 (25:21, 18:25, 22:25, 22:25) ● Skra Bełchatów – AZS Olsztyn zakończył się po zamknięciu wydania.

1. ZAKSA	2	6	6:0
2. Jastrzębski	2	6	6:1
3. Projekt	2	6	6:1
4. Warta	2	6	6:2
5. Katowice	2	5	6:2
6. Skra	2	4	5:2
7. Ślepsk	2	3	4:3
8. Resovia	2	3	3:3
9. Trefl	2	1	3:6
10. Cuprum	2	0	2:6
11. Olsztyn	2	0	1:5
12. LUK	2	0	1:6
13. Stal	2	0	0:6
14. Czarni	2	0	0:6

Inauguracja na duży plus

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na otwarcie nowej hali widowiskowo-sportowej Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 36:24. MVP spotkania wybrany został skrzydłowy gospodarzy Andrii Akiemko. Dodatkowo najlepszymi graczami w poszczególnych zespołach zostali bramkarz puławian Mateusz Zembrzycki i skrzydłowy gości Piotr Swat

Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek nastąpiło oficjalne otwarcie nowego obiektu przy ul. Lubelskiej. Były przemówienia oficjeli, poświęcenie, przecięcie wstęgi przez zaproszonych gości, oficjeli i przedstawicieli Klubu Sportowego Azoty Puławy. Specjalnie na okoliczność otwarcia pięknie wyglądającego obiektu nastąpiła zmiana gospodarza sobotniego meczu. Do Puław z ekipą Piotrkowianina przyjechali byli zawodnicy Azotów: obrotowy, a obecnie także trener Bartosz Jurecki oraz rozgrywający Adam Babicz. Goście nie za wiele mogli zdziałać przeciwko mocno zmotywowanej ekipie miejscowych.

Od początku uwidoczniła się przewaga brązowych medalistów kraju. Azoty wygrywały już 7:1. W tym momencie szkoleniowiec przyjezdnych poprosił o przerwę w grze. Na niewiele się to zdało. Gospodarze w dalszym ciągu kontrolowali mecz. Bardzo dobrze funkcjonowała obrona. Nieźle w puławskiej bramce spisywał się Mateusz Zembrzycki. W całym spotkaniu zaprezentował skuteczną na poziomie 48 procent. Nic dziwnego, że wybrany został najlepszym zawodnikiem w drużynie



Na otwarcie nowej hali Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 36:24
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Azotów. Po pierwszej połowie miejscowi prowadzili 20:10.

Po zmianie stron gospodarze musieli radzić sobie już bez Dawida Dawydzika, który pod koniec pierwszej części „złapał” trzecie wykluczenie. Mimo ubytku w pierwszej linii puławianie robili wszystko, aby nie było spadku siły rażenia. Drugą trenera Roberta Lisa systematycznie powiększała przewagę (26:14, 28:14). Pod koniec meczu gospo-

darzom nieco spadła koncentracja i Piotrkowianin zbliżył się na 10 goli. Mecz zakończył się przekonującą wygraną miejscowych 36:24. – To wspaniale, że mogliśmy zagrać w takiej hali, przy prawie komplecie kibiców. Wynik pokazuje wszystko. Może szkoda tylko, że sam wystąpiłem tylko przez pół godziny, a nie cały mecz – podsumował obrotowy Azotów Dawid Dawydzik.

(GROM)

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 36:24 (20:10)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki 1, Borucki – Jurecki 1, Akimienko 7, Przybylski 5, Rogulski 6, Kowalczyk 3, Podsiadło 1, Dawydzik 2, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 2, Zivković 2, Łangowski 2, Bachko 3, Gumiński. **Kary:** 16 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 30 min, z gradacji.

Piotrkowianin: Kot, Ligarzewski, Chmurski – Pacześny 4, Szopa, Mosiolek 1, Mastalerz 3, Jędraszczyk, Babicz 1, Surosz 1, Doniecki, Stolarski 3, Swat 8, Matyjasik 1, Wawrzyniak 2. **Kary:** 10 minut.

Muszą poczekać na pierwsze punkty

PLUSLIGA SIATKARZY W drugiej kolejce rozgrywek LUK Lublin przegrał na wyjeździe ze Ślepskiem Malow Suwałki 0:3. W drużynie beniaminka zadebiutował nowy rozgrywający 19-latek Igor Gniecki

Malow Ślepsk Suwałki był przeciwnikiem znacznie niższej klasy na inaugurację w Lublinie mistrz Polski Jastrzębski Węgiel. Debiutujący w najlepszej lidze świata lublinianie mieli zatem większe szanse na zdobycie punktów. Tymczasem dwa sety zdecydowanie należały do grających już pewien czas w elicie suwalczan. Gospodarze zachowali większy spokój, lepiej radzili sobie w zagrywce, ataku i bloku.

Już w partii otwarcia podopieczni znanego w naszym regionie trenera Ślepska Andrzeja Kowala uzyskali kilkupunktową przewagę. Lublinianie próbowali przeciwstawić się rywalowi. Po ataku Jakuba Wachnika LUK Lublin przegrywał 13:17. W dobrej dyspozycji był przyjmujący miejscowych Piotr Łukasik. Po obiciu bloku beniaminka goście przegrywali już 15:19. Ponowny skuteczny atak wyprowadził gospodarzy na 20:15. Łukasik popisał się skuteczną kiwką na



Siatkarze LUK Lublin nie mieli zbyt wielu argumentów na zwycięstwo w meczu ze Ślepskiem Malow Suwałki
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

22:16. Seta atakiem zakończył Adrian Buchowski.

Obraz gry w drugiej odsłonie nie zmienił się. Siatkarze beniaminka

nie mogli złapać swojego rytmu gry, choć zaczęli od skutecznego ataku Bartosza Filipiaka (0:1). W kolejnych akcjach to miejscowi prezentowali

się lepiej, byli bardziej skuteczni. Po asie serwisowym Adriana Bchowskiego Ślepsk Malow prowadził już 10:6 i o czas poprosił szkoleniowiec LUK Dariusz Daszkiewicz. Uwagi opiekuna na niewiele się zdały. W dalszym ciągu drużyną dyktującą warunki byli siatkarze z Suwałk. Po błędzie w przyjęciu gospodarze powiększyli przewagę do sześciu punktów (12:6). Trener Daszkiewicz szukał rozwiązania trudnej sytuacji. Na placu gry pojawił się przyjmujący Wojciech Włodarczyk i nowy rozgrywający, pozyskany w minionym tygodniu, Igor Gniecki. Niestety, obraz gry lublinian nie zmienił się. Przyjezdni nie zdołali odrobić strat. Seta asem zakończył doświadczony środkowy gospodarzy Łukasz Rudzewicz.

Promyk nadziei dla lubelskich kibiców pojawił się w trzeciej partii. Goście wyszli na prowadzenie po ataku po bloku Milana Katicia (6:4). Kolejna akcja beniaminka dała wynik 7:4 dla Grzegorza Pajaka i

spółki. W tym momencie o przerwę w grze poprosił trener Kowal. Przyjezdni grali swoje. Na 9:6 zapunktował Bartosz Filipiak. Niestety, nie powtórzył się scenariusz z trzeciego seta meczu z Jastrzębskim. LUK Lublin nie utrzymał przewagi (11:11, 18:13 dla Ślepska, 22:19, 22:20). Spotkanie zakończyło się skutecznym atakiem po ładnej akcji gospodarzy. Przegrana 1:3 w Suwałkach była drugą z rzędu lublinian. W kolejnym spotkaniu o punkty będzie zdecydowanie trudniej – wyjazdowym przeciwnikiem LUK Lublin będzie wicemistrz Polski ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. (GROM)

Ślepsk Malow Suwałki – LUK Lublin 3:0 (25:19, 25:16, 25:22)

Ślepsk Malow: Bołądz, Buchowski, Łukasik, Sapiński, Takvam, Tuaniga, Czunkiewicz (libero), Smoliński, Rudzewicz.

LUK: Nowakowski, Pajak, Wachnik, Katić, Filipiak, Sobala, Watten (libero), Gniecki, Włodarczyk, Romać, Stajer.

MVP: Bartłomiej Bołądz (Ślepsk Malow Suwałki).

Rawiak ograł Avię

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W czwartej kolejce Polski Cukier Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z beniaminkiem Legią Warszawa 0:3

Każda seria kiedyś musi się zakończyć. Żółto-niebiescy po trzech wygranych z rzędu: z ZAKSĄ Strzelce Opolskie, Olimpią Sulęcina i Krzeptowem Września doznali pierwszej porażki. Strata punktów tym bardziej przykra, że została odniesiona z beniaminkiem. Do meczu z Avią Legia dwukrotnie przegrała: z MKS Będzin 0:3 i 2:3 z Norwidem Częstochowa. W drużynie gospodarzy wystąpił były przyjmujący Avii Karol Rawiak. (grom)

Legia Warszawa – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (27:25, 25:18, 25:18)

Avia: Durski, Kosiba, Obermeyer, Rečko, Toma, Kalinowski, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Żywno, Seliga, Walawender, Machowicz, Urbanowicz.

Pozostałe wyniki 4. kolejki: Mickiewicz

Kluczbork – AZS AGH Kraków 0:3 (20:25, 21:25, 19:25) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – Lechia Tomaszów Mazowiecki 0:3 (14:25, 20:25, 18:25) ● Chrobry Głogów – Olimpia Sulęcina 3:0 (28:26, 36:34, 25:14) ● Krzeptów Września – KPS Siedlce 2:3 (25:27, 25:19, 25:19, 21:25, 13:15) ● MKS Będzin – Norwid Częstochowa 3:2 (27:25, 19:25, 25:13, 19:25, 15:13) ● BBTS Bielsko-Biała – Gwardia Wrocław 3:1 (33:35, 25:22, 26:24, 30:28) ● SMS PZPS Spała – Wisła Bydgoszcz 0:3 (25:27, 13:25, 20:25).

1. Będzin	4	10	12-5
2. Avia	4	8	9-6
3. Siedlce	3	7	9-4
4. Lechia	3	7	8-3
5. BBTS	3	7	8-5
6. Chrobry	3	6	6-3
7. Norwid	4	6	9-9
8. Wisła	2	5	6-2
9. Legia	3	4	5-6
10. Olimpia	4	4	6-10
11. AGH	1	3	3-0
12. Spała	4	3	5-9
13. Krzeptów	4	3	6-11
14. Mickiewicz	3	2	3-8
15. Gwardia	3	2	5-9
16. ZAKSA	4	1	2-12

16 października: Wisła – Mickiewicz ● Gwardia – Spała ● Norwid – BBTS ● Avia – Będzin () ● Siedlce – Legia ● Chrobry – Września ● Lechia – Olimpia ● AGH – ZAKSA.

Gawlik zamurowała bramkę

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Reprezentacja Polski odniosła drugie zwycięstwo w eliminacjach mistrzostw Europy

Kamil Kozioł
Biało-Czerwone bardzo pewnie w Winterthur pokonały Szwajcarię. Problemy miały jedynie w pierwszej połowie, po której prowadziły ledwie 15:13. W drugiej, przede wszystkim dzięki znakomitej postawie Weroniki Gawlik, bez problemów odskoczyły rywalkom i wygrały 31:22. Bramkarka MKS FunFloor Perła Lublin została uznana najlepszą zawodniczką spotkania. Oprócz niej lubelski klub reprezentowały jeszcze Kinga Achruk (4 bramki), Oktawia Płomińska, Marta Gęga i Romana Roszak (wszystkie po 1 bramce).

Szwajcaria – Polska 22:31 (13:15)
Szwajcaria: Schupbach, Brutsch – Hodel 6, Kundig 5, Schmid 3, Emmenegger 2, Kahr 2, Heinzer 2, Wick 1, Hess 1, Frey, Goldmann, Riner, Altherr, Eugster, Bachtiger. **Kary** 8 min.
Polska: Placzek, Gawlik 1 – Kobylńska 6, Balsam 4, Achruk 4, Dorsz 3, Ważna 2, Nosek 2, Górna 2, Płomińska 1, Gęga 1, Rosiak 1, Niewiadomska 1, Kochaniak-Sala 1, Roszak 1, Nocuń 1. **Kary** 10 min.
Sędziowali: Davor i Loncar (Chorwacja). **Widzów** 820.

Inny wynik: Litwa – Rosja 21:35.
1. Polska 2 4 67-44
2. Rosja 2 4 61-43
3. Szwajcaria 2 0 44-57
4. Litwa 2 0 43-71

2 marca: Litwa – Szwajcaria • Polska – Rosja.
GRAŁY W KADRACH
Zawodniczki MKS FunFlo-



Weronika Gawlik rozegrała kapitalny mecz w barwach reprezentacji Polski
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

or Perła Lublin występowały również w meczach reprezentacji Polski w innych kategoriach. W seniorskiej reprezentacji B wystąpiła Julia Zagrajek, Dominika Więckowska i Daria Szykaruk. Podopieczne Sabiny Włodek rywalizowały z Norweżkami – pierwszy mecz przegrały 20:39, a rewanż wygrały 25:24. Z lubelskiego tria najlepiej spisała się Szykaruk, która łącznie zdobyła 4 bramki. Więckowska i Zagrajek w tym dwumeczu uzbierały po jednym trafieniu. – To były dwa zupełnie inne spotkania. Nie zabrakło wiary. Dziewczyny zostawiły na boisku kawał zdrowia.

Przed wszystkim funkcjonowała obrona, czego nie było w pierwszym meczu. Jestem zadowolona ze swoich podopiecznych. Przeciwnicy się Norweżkom to jest coś. Cieszę się, że byliśmy w stanie się podnieść po bardzo słabym spotkaniu piątkowym. Odrobiliśmy lekcje i zagrałyśmy bardzo dobre zawody. Wiele zawodniczek wypadło z kadry ze względu na urazy. Problem ten szczególnie dotyczy rozgrywających. Mam nadzieję, że niedługo do nas wrócą – powiedziała klubowej stronie MKS Sabina Włodek.
Dwumecz z Litwą ma za sobą młodzieżowa repre-

zentacja Polski. Biało-Czerwone najpierw zremisowały 24:24, a później wygrały 35:20. W tym drugim meczu jedno trafienie zaliczyła Edyta Byzdra z MKS FunFloor Perła Lublin. Bez gola tę rywalizację zakończyła Laura Zdziebłowska z UKS Roxa Lublin.
W Szczyrku rywalizowały natomiast biało-czerwone juniorki. W towarzyskim turnieju zajęły trzecie miejsce. Na ich wynik złożyła się porażka z Czeszkami 22:32 i remis 25:25 ze Słowaczkami. W tych meczach zagrała Maria Szczepaniak z MKS FunFloor Perła Lublin i zdobyła łącznie aż 11 bramek.

Kolejna porażka

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin bez szans w Warszawie. Miejscowa Legia nie musiała zbytnio wysilać się, aby pokonać zespół Davida Dedka

W czwartkowym meczu w stolicy gospodarzom do zwycięstwa wystarczyła jedna dobra kwarta. Po pierwszej miejscowi prowadzili tylko 18:17, ale w drugiej rozbili lublinian aż 25:4 i praktycznie zapewnili sobie triumf. W tym okresie w grze „czerwono-czarnych” praktycznie nic nie funkcjonowało – fatalnie wyglądali w obronie, którą rywale rozbijali w bardzo prosty sposób, a w ofensywie nie potrafili trafić do kosza.
Na nic zdał się pościg lublinian w drugiej połowie, skoro warszawianie umiejętnie gospodarowali zarówno czasem, jak i siłami poszczególnych zawodników. W efekcie w samej końcówce koszykarzom Startu zabrakło mocy i przegrali 60:69.

Najlepszym graczem „czerwono-czarnych” w tym meczu był Jimmie Taylor. Amerykański center zdobył 9 pkt i zebrał 9 piłek, choć wydaje się, że koledzy nie do końca wykorzystali jego potencjał. Tradycyjnie już dobre zawody zaliczył Doron Lamb. Zdobył 11 pkt, ale jego notę obniża brak skuteczności w rzutach dystansowych. U przeciwników świetnie kierował grą Łukasz Koszarek. Doświadczony rozgrywający zdobył tylko 8 pkt, ale miał aż 11 asyst. (kk)

Legia Warszawa – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 69:60 (18:17, 25:4, 8:20, 18:19)
Legia: Abdur-Rahkman 17 (2x3), Kulka 14 (4x3), Cowels III 11 (3x3), Koszarek 8

(1x3), Kemp 1 oraz Wyka 7 (1x3), Skifić 6, Kamiński 5 (1x3), Kofakowski 0, Śliwiński 0.
Start: Lamb 12, Kostrzewski 11 (1x3), Taylor 9, Carter 6 (2x3), De Cosey 5 (1x3) oraz Sharkey 10, Dziemba 7, B. Pelczar 0, Walda 0, Jeszke 0, Szymański 0.
Sędziowali: Jankowski, Czajka, Dębowski. **Widzów:** 1040.

Pozostałe wyniki: Twarde Pierniki Toruń – HydroTruck Radom 82:85 • GTK Gliwice – PGE Spójnia Stargard 110:70 • Trefl Sopot – Enea Zastal BC Zielona Góra 93:89 • Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – WKS Śląsk Wrocław 89:79 • MKS Dąbrowa Górnicza – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 96:112. Mecze King Szczecin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz i Asseco Arka Gdynia – Anwil Włocławek zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Czarni	6	11	499:570
2. Zastal	7	11	614:598
3. Legia	6	10	500:426
4. Anwil	5	10	400:344
5. Trefl	6	10	520:486
6. Stal	6	10	508:484
7. Radom	7	10	601:606
8. Toruń	6	10	495:509
9. Śląsk	7	9	536:549
10. Dąbrowa Górnicza	6	8	513:521
11. Gliwice	6	8	480:503
12. Spójnia	6	8	465:525
13. King	5	7	436:440
14. Astoria	5	7	395:406
15. Start	6	7	430:469
16. Asseco	4	5	271:328

14-17 października: Radom – Gliwice • King – Śląsk • Anwil – Czarni • Start – Toruń (piątek, godz. 19.30) • Spójnia – Asseco • Astoria – Dąbrowa Górnicza • Stal – Trefl. Mecz Zastal – Legia został przełożony na 22 grudnia.

Między niebem, a piekłem

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w szlagierowym spotkaniu rozgrywek pokonał Medyka Konin. Radość Robertowi Makarewiczowi mąci jednak kolejna poważna kontuzja w obozie łącznianek

Rywalizacja tych dwóch ekip w ostatnich latach najczęściej decydowała o losach mistrzowskiego tytułu. Teraz, po dołączeniu do czołówki ekip z Łodzi, Sosnowca czy Katowic, zmagania Medyka i Górnika nie są już tak prestiżowe, chociaż wciąż budzą mnóstwo emocji. I chociaż obecnie stawka meczu było jedynie utrzymanie się w czubie tabeli, to obie drużyny w sobotę stworzyły kapitalne widowisko. Medyk rozpoczął je od mocnego uderzenia, bo już w 3 min Anna Gawrońska łatwo minęła Marcjanę Zawadzką i idealnie dośrodkowała do Stephanie Marie Zunigi-Herrera. Reprezentantka Salwadoru dołożyła tylko nogę i utonęła po chwili w objęciach koleżanek. Radość trwała jednak krótko, bo Zawadzka świetnie wykończyła dośrodkowanie Weroniki Kaczor. W 21 min przyjezdne wyszły na prowadzenie za sprawą pięknego uderzenia z półwoleja Chinonyerem Macleans. Przeważnie nie udało się jednak utrzymać,

bo w 30 min do remisu doprowadziła Natalia Chudzik. Chwilę wcześniej miała miejsce tragiczna sytuacja, bo boisko na noszach opuściła Dominika Dereń. To kolejna, po Aleksandra Posiewce, poważnie kontuzjowana napastniczka Górnika, co sprawia, że Robert Makarewicz będzie miał duże problemy z zestawieniem linii napadu na kolejne mecze. Drugą połowę ponownie świetnie otworzyły gospodynie, które zaliczyły trafienie autorstwa Androniki Michalapoulou. W kolejnych minutach koninianki miały jeszcze kilka dobrych sytuacji, aby zamknąć ten mecz. Nie zrobiły tego i to się na nich zemściło. Najpierw do remisu pięknym szczupakiem doprowadziła Macleans. A chwilę później łącznianki doprowadziły do sensacyjnie wyprowadziła młodsiutka Katarzyna Jezioro. Wynik meczu ustaliła natomiast wprowadzona chwilę wcześniej Zofia Giętkowska. – Myślę, że w Koninie spotkali się dwa godni

siebie rywale. Ten mecz pokazał, że mamy dużą siłę ofensywną. Radość jednak mąci fakt, że kontuzję stawu kolanowego odniosła Dominika Dereń. Ona przecież dwa lata pracowała na to, żeby wrócić na boisko. Dziękuję dziewczynom za ten mecz. Już w przerwie widać było, że bardzo przeżywały tę rywalizację – powiedział na konferencji prasowej Robert Makarewicz, opiekun Górnika. (kk)

KKPK Medyk Polomarket Konin – GKS Górnik Łęczna 3:5 (2:2)
Bramki: Zuniga (3), Chudzik (30), Michalapoulou (48) – Zawadzka (8), Macleans (21, 73), Jezioro (79), Giętkowska (90).
Medyk: Sapor – Zuniga, Michalapoulou (89 Kolenickova), Maskiewicz, Chudzik, Fabova (76 Jasniak), Miksone, Rocane, Sałata, Seybert, Gawrońska (83 Chudy).
Górnik: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Głęb, Skupień (64 Rapacka), Litwiniec (77 Dębińska), Ratajczyk, Kaczor, Dereń (31 Jezioro), Lefeld (89 Giętkowska), Macleans.

Żółte kartki: Michalapoulou, Miksone – Dębińska. **Sędziowała:** Augustyn. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Tarnovia Tarnów - AP Lotos Gdańsk 2:3 • TME UKS SMS Łódź – GKS GieKSa Katowice 2:1 • Śląsk Wrocław – AZS UJ Kraków 2:3 • Sportis KKP Bydgoszcz – Olimpia Szczecin 0:0. Mecz BTS Rekord Bielsko-Biała – KKS Czarni Antrans Sosnowiec został przełożony na 10 listopada.
1. Łódź 8 22 22-4
2. Górnik 8 18 26-11
3. Czarni 6 16 24-1
4. Katowice 8 15 12-10
5. Medyk 8 12 18-13
6. Bydgoszcz 7 10 10-8
7. Kraków 7 10 9-12
8. Śląsk 8 9 10-16
9. Lotos 8 9 9-17
10. Tarnovia 8 6 9-34
11. Rekord 6 3 7-18
12. Olimpia 8 2 8-20

30 października: Katowice – Medyk • Olimpia – Śląsk • Górnik – Rekord (godz. 12) • Kraków – Tarnovia • Lotos – Łódź • Czarni – Bydgoszcz.



Chinonyerem Macleans zdobyła w Koninie dwie bramki
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1852

zainauguował działalność Uniwersytet w Sydney, najstarsza uczelnia wyższa w Australii

1913

premiera operetki „Idealna żona” Ferenc Leháry

1919

założono Polski Związek Lekkiej Atletyki

1975

na antenie NBC ukazało się premierowe wydanie programu „Saturday Night Live”

1976

premiera albumu „Arrival” szwedzkiej grupy ABBA

1991

premiera filmu „Kroll” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

2002

wmurowano kamień węgielny pod budowę Centrum Olimpijskiego w Warszawie

2006

w rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie meczu eliminacyjnym do piłkarskich Mistrzostw Europy Polska pokonała Portugalię 2:1

2014

w rozegranym na Stadionie Narodowym w Warszawie meczu eliminacyjnym do piłkarskich Mistrzostw Europy Polska pokonała po raz pierwszy w historii Niemcy 2:0

100

tyle powstało odcinków brazylijskiej telenoweli „Niewolnica Isaura” w reżyserii Herval Rossano i Milтона Gonçalvesa. Pierwszy z nich brazylijska stacja TV Globo nadała 11 października 1976 roku

Kto namiesza w nowych odcinkach

NA PLANIE Nowa seria „BrzydUli” przynosi sporo zaskoczeń, ciekawych wątków i nowych twarzy.

Jedną z nich jest Aleksandar Milićević. Julia Kamińska zapewnia, że nowy bohater nie zastąpi w produkcji Filipa Bobka, ale jego postać mocno zaintryguje graną przez nią Ulę, co zdecydowanie nie spodoba się jej mężowi.

W tej serii „BrzydUli” jest dwóch Marków. Nowa postać (w tej roli Aleksandar Milićević) to przystojny, pełen pomysłów doświadczony PR-owiec, który od razu zdobywa zaufanie i zachwyca wszystkich swoją wiedzą. Ma on być lekiem na czarny PR, który po pokazie kolekcji rozwodowej Miro i Sława dopadł firmę Febo&Dobrzański. Julia Kamińska i Filip Bobek przyznają, że ten mężczyzna wprowadzi w ich związek nutkę niepewności i zazdrości.

– Marek 2 sporo namiesza, zresztą już od pierwszych odcinków miesza, bo wprowadza gęstszą atmosferę zazdrości, ale wydaje mi się, że na to się generalnie dosyć dobrze patrzy, na zazdrość i niepewności bohaterów – mówi agencji Newseria Lifestyle **JULIA KAMIŃSKA**.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Zamysłem producentów było to, żeby Marek Dobrowski był fizycznie bardzo podobny do Marka Dobrzańskiego (Filip Bobek), co niewątpliwie tylko będzie podgrzewać atmosferę.

– Na początku będzie miło i przyjemnie, on będzie nowym PR-owcem w F&D Dobrzański, ale Marek

będzie chyba troszeczkę o niego zazdrosny, troszeczkę albo bardzo troszeczkę, ale myślę, że to będzie powód do niejednej sprzeczki. Nie mogę za dużo zdradzić, ale to, co się dzieje w głowie Marka czy w głowie Uli, to już jest zupełnie co innego i wszyscy chyba czekają, żeby to się w końcu wyja-

śniło. Myślę, że Marka może ponieść – opowiada Filip Bobek.

Choć wiele osób obawiało się, że pojawienie się nowego Marka oznacza, że w serialu zabraknie Filipa Bobka, to jednak fani aktora mogą odetchnąć z ulgą.

– Marek 2 jest kompletnie odrębną postacią i nie bę-

dzie zastępować Marka 1. Dementujemy więc – mówi Julia Kamińska.

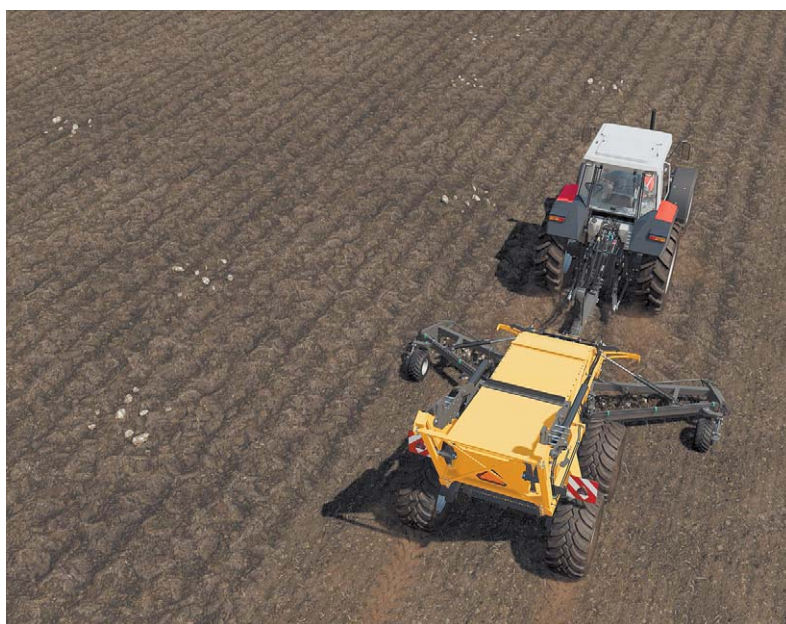
Aleksandra Milićevica można było wcześniej oglądać m.in. w filmach „Planeta Singli 2” oraz „Planeta Singli 3”. Zdaniem Julii Kamińskiej dołączenie do obsady tego niezwykle obiecującego aktora to znakomita decyzja.

– Z Alkiem, czyli z „Sale”, właśnie nie wiem, jak mówić, bo Aleksander ma dwa zdrobnienia, oba nie-polskie i bardzo jest to ekscytujące, pracuje się z nim bardzo dobrze. Myślę, że zarówno mnie, jak i Filipowi i całej reszcie ekipy. Jest bardzo profesjonalny, bardzo przejęty i taka świeża krew zawsze dobrze robi. Więc mam nadzieję, że zostanie z nami na dłużej – mówi Julia Kamińska.

Emisja nowych odcinków serialu „BrzydUla” w TVN7 od poniedziałku do czwartku o godz. 20.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowe prace polowe



GRAMY Studio Giants Software pochwaliło się kolejnymi nowościami w grze Farming Simulator 22. To Mulczowanie, zbieranie kamieni oraz wałowanie gleby. Bardziej realistyczne odwzorowanie rolnictwa pozwoli graczom jeszcze bardziej poprawić jakość gleby, na uprawianym przez nich polu.

W grze mulczowanie przyda się do poprawy jakości gleby, ściółkując wąskie przestrzenie między wino-rosłami i gajami oliwnymi świeżo ściętą trawą.

Usuwanie kamieni będzie potrzebne, by uniknąć ryzyka uszkodzenia maszyn, a posłużyć temu narzędzia



FOT. GIANTS SOFTWARE

przymocowane do traktora, lub odpowiednie wały do ich przetoczenia. W ten sposób zostanie oczyszczona wierzchnia warstwa gleby.

A dzięki efektywnie wyglądającym wałom rolniczym gracze mogą wciskać małe kamienie z powrotem w ziemię, aby ukryć konsekwencje upraw. Przetaczając te ciężkie maszyny przez pole zagęszcza się jednocześnie glebę, a rolnicy uprawiający łąki zyskują również w ten sposób etap nawożenia.

Gra Farming Simulator 22 ukaże się 22 listopada na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X oraz One w polskiej wersji językowej. (RAD)